

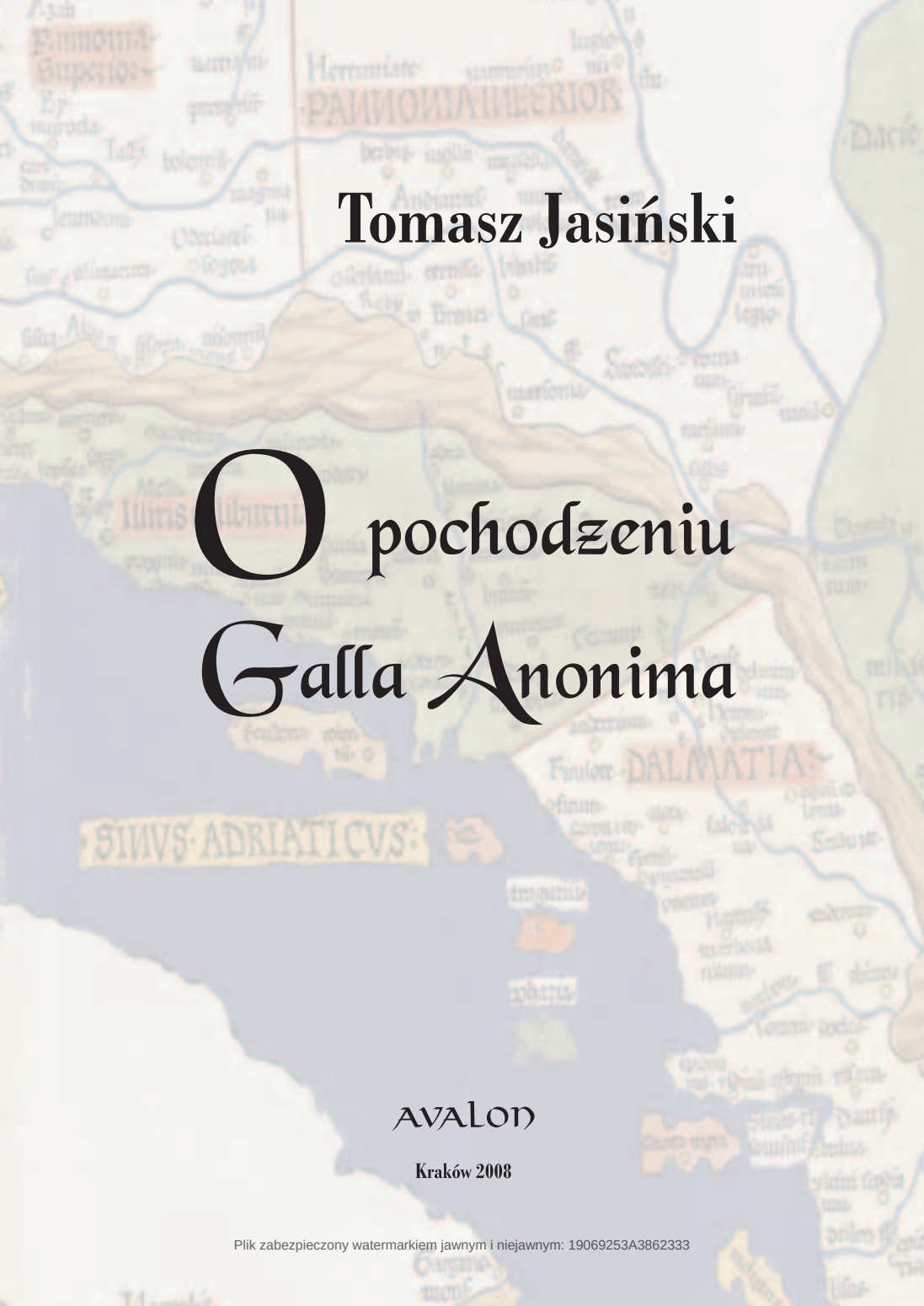
Tomasz Jasiński

O pochodzeniu Galla Anonima



AVALON

O pochodzeniu Galla Anonima

A historical map of the Balkans and the Adriatic Sea region, featuring various Latin place names and geographical features. The map is in a muted, aged color palette. The title text is overlaid on the map.

Tomasz Jasiński

O pochodzeniu
Galla Anonima

AVALON

Kraków 2008

Redakcja i korekty
Agata Sularzówna

Opracowanie typograficzne
Zakład Usługowy PRIM

Projekt okładki i stron tytułowych
Weiman

Na okładce
Mapa z dzieła, *Cosmographia Ptolemeusza*;
Biblioteka Jagiellońska sygnatura INC 820

Copyright by Wydawnictwo AVALON, Kraków 2008; wyd. I
ISBN 978 83 7730 987 2

Z a m ó w i e n i a p r z y j m u j e

Wydawnictwo AVALON T. Janowski Sp. j.
ul. Fiołkowa 4/13; 31-457 Kraków
tel. +48 606 750 749
zamowienia@wydawnictwoAVALON.pl

www.wydawnictwoAVALON.pl

SPIS TREŚCI

1. <i>Kronika polska</i> Galla Anonima i jej edycje	9
2. Pochodzenie Galla Anonima w świetle dotychczasowych badań.....	12
3. Teza włoska o pochodzeniu Galla Anonima	15
4. <i>Historia o translacji św. Mikołaja Wielkiego...</i> Mnicha z Lido i jej podobieństwa do <i>Kroniki polskiej</i> Galla Anonima w świetle badań Danuty Borawskiej i Mariana Plezi.....	27
5. Porównanie <i>Translacji</i> z <i>Kroniką polską</i>	31
6. Modlitwa biskupa Henryka i opata Odilona.....	46
7. Słowiańszczyzna Południowa i Bizancjum w <i>Translacji</i>	49
8. Kim był autor <i>Translacji</i> ?	52
9. Czas spisania <i>Translacji</i>	55
10. Badania nad genezą kursusu	58
11. Wkład Gudrun Lindholm w badania nad genezą kursusu.....	60
12. Rola szkół świeckich w Dolinie Padu w rewolucji „veloxowej” w XI wieku	63
13. Kursus Galla Anonima i Mnicha z Lido	69
14. Utwory pokrewne <i>Kronice polskiej</i> i <i>Translacji</i>	77

15. Dalmacja w <i>Translacji św. Mikołaja</i> i w <i>Kronice polskiej</i>	83
16. Latini et Slaui – dalmatyński zwrot formularzowy?	90
17. Jaki język słowiański znał Gall Anonim?	94
18. Stosunek Galla do królów węgierskich.....	97
19. Zakończenie	107
 Bibliografia	 111
Indeks osób	119
Indeks miejsc	127

W opublikowanych ostatnio trzech artykułach dotyczących pochodzenia pierwszego kronikarza Polski starałem się rzucić nowe światło na pochodzenie Galla. W pierwszym artykule dowodziłem, że Gall Anonim to *Monachus Littorensis*¹; w drugim – że zdobył wykształcenie gdzieś w Dolinie Padu i uzupełnił je we Francji (nie jednak w Prowansji, jak powszechnie wcześniej przyjmowano, lecz w okolicach Tours)². W trzecim artykule dodałem kilka dodatkowych argumentów przemawiających za włoskim pochodzeniem Galla i wskazałem na powiązania kronikarza ze Słowiańszczyzną Południowo-Zachodnią³. I właśnie te ostatnie studia nad związkami Galla Anonima ze Słowiańszczyzną Południowo-Zachodnią doprowadziły mnie do dalszych zaskakujących ustaleń. Wydały mi się one na tyle ważne, że postanowiłem zebrać wszystkie moje dotychczasowe i nowe ustalenia w jedną całość i przedstawić je Czytelnikowi wraz z wieloma nowymi hipotezami.

Tomasz Jasiński

¹ Tomasz Jasiński, Czy *Gall Anonim to Monachus Littorensis?*, Kwartalnik Historyczny (dedykowany Prof. Stanisławowi Trawkowskiemu), 112 (2005), 3, s. 69–89.

² Tenże, *Rozwój średniowiecznej prozy rytmicznej a pochodzenie i wykształcenie Galla Anonima* (w:) *Cognitioni Gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. Dariusz A. Sikorski i Andrzej M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 185–193.

³ Tenże, *Dalsze rozważania o włoskim pochodzeniu Galla Anonima* [w druku].

1. KRONIKA POLSKA GALLA ANONIMA I JEJ EDYCJE

Wszelką wiedzę o dziejach Polski w okresie od wieku X do XII czerpiemy z źródeł obcych, głównie niemieckich, oraz z źródeł późniejszych. Wśród tych ostatnich szczególne miejsce w polskiej historiografii zajmuje *Kronika polska* spisana około roku 1113 na dworze księcia Bolesława III Krzywoustego (1102–1138). W swoim dziele niewymieniony z imienia autor – określany dziś w historiografii jako Gall Anonim – przedstawił dzieje państwa polskiego, poczynawszy od mitycznych początków, aż po panowanie księcia Bolesława Krzywoustego. Najwięcej uwagi poświęcił autor bohaterskim dokonaniom tego ostatniego księcia, a zwłaszcza jego walkom z pogańskimi Pomorzanami. Ze względu na wyjątkowe walory historyczne i artystyczne dzieło to od momentu powstania nowoczesnej historiografii cieszy się nieustannym zainteresowaniem historyków zarówno polskich, jak obcych. Niemal każdy polski mediewista uważa za swój obowiązek wyrazić opinię o *Kronice*. Artyzm *Kroniki* przyczynił się do tego, że uwzględniają ją w swoich omówieniach najpoważniejsze kompendia poświęcone średniowiecznej literaturze i retoryce łacińskiej⁴. *Kronika* doczekała się kilkakrotnego prze-

⁴ W. Meyer, *Gesammelte Abhandlungen zur mittelalterlichen Rhythmik*, Bd. II, Berlin 1905, s. 282–284; K. Polheim, *Die lateinische Reimprosa*, Berlin 1925,

kładu na język polski i wywarła ogromny wpływ na świadomość historyczną Polaków⁵. Relacja *Kroniki* o konflikcie króla Bolesława Śmiałego (1058–1079) z biskupem krakowskim Stanisławem, znacznie odbiegająca od późniejszych przekazów hagiograficznych, od blisko dwustu lat wywołuje namiętne spory nie tylko wśród historyków. Polski tekst *Kroniki* wraz z biogramem Galla Anonima, autorstwa prof. Edmunda Kotarskiego, jest dostępny w Internecie w Wirtualnej Bibliotece Literatury Polskiej⁶. W ostatnim półwieczu *Kronika* została też przełożona na język rosyjski, niemiecki i angielski⁷.

Ogromna wartość historyczna *Kroniki polskiej* sprawiła, że przygotowano kilka krytycznych edycji tego dzieła. Wraz z upływem czasu odkrywano coraz to nowe rękopisy *Kroniki*, której tekst nie zachował się w oryginale. Pierwszy drukiem wydał *Kronikę* – na zlecenie biskupa warmińskiego, Adama Stanisława Grabowskiego – Gotfried Lengnich w 1749 r.⁸ Edycja ta opierała się na ręko-

s. 55–87; M. Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, dritter Teil: *Vom Ausbruch des Kirchenstreites bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, München 1931, s. 407–410; T. Janson, *Prose Rhythm in Medieval Latin from the 9th to the 13th century*, Acta Universitatis Stockholmiensis, Studia Latina Stockholmiensia, vol. 20, Lund 1975, s. 73 i n.

⁵ Najbardziej znane jest wydanie w ramach Biblioteki Narodowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich: Anonim tzw. Gall, *Kronika polska* [niżej cyt. – Gall Anonim], przełożył R. Grodecki, przekład opr. M. Plezia, wydanie szóste, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

⁶ [Http://monika.univ.gda.pl/~literat/gal/index.htm](http://monika.univ.gda.pl/~literat/gal/index.htm); tamże również fragmenty tekstu łacińskiego.

⁷ Галл Аноним, *Хроника и деяния князей или правителей польских*, Перевод Л.М. Поповой, Москва 1961; *Polens Anfänge*. Gallus Anonymus: *Chronik und Taten der Herzöge und Fürsten von Polen*, übersetzt v. J. Bujnoch, Slavische Geschichtsschreiber, Bd. 10, Graz–Wien–Köln 1978 oraz *Gesta Principum Polonorum: The Deeds of the Princes of the Poles*, translated and annotated P.W. Knoll and F. Schaer, Budapest–New York 2003.

⁸ Vincentius Kadlubko et Martinus Gallus, scriptores historiae Polonicae vetustissimi cum duobus anonymis ex manuscripto Bibliothecae Episcopalis Heilsbergensis editi, Gedani 1749.

pisie heilsberskim⁹, będącym w wielu miejscach interpolowanym lub skróconym. Pod koniec I księgi oryginalny tekst został w rękopisie heilsberskim usunięty i zastąpiony przekazem z trzynastowiecznego *Żywota św. Stanisława*. W 1824 r. *Kronika* doczekała się nowego wydania Jana Wincentego Bandtkiego, opartego już na dwóch rękopisach, tj. rękopisie heilsberskim i tzw. Sędziwoja¹⁰. Ten ostatni rękopis dość wiernie oddawał pierwotny tekst Galla Anonima. Bandtkie, za radą profesora historii literatury Feliksa Bentkowskiego, nadał dziełu postać graficzną, która podkreślała rymy i rytmikę prozy, co wiek później zostało bardzo wysoko ocenione przez wybitnego znawcę prozy łacińskiej – Karla Polheima¹¹. W 1851 r. ukazało się doskonale jak na owe czasy wydanie w Monumenta Germaniae Historica, w którym uwzględniono odkryty w 1848 r. rękopis z Biblioteki Zamojskich, najwierniej oddający przekaz *Kroniki*¹². Edycja ta bez zmian została przedrukowana w Patrologiae latinae cursus completus, vol. 160. W 1864 r. *Kronika* doczekała się nowego wydania Augusta Bielowskiego w pierwszym tomie Monumenta Poloniae Historica¹³. Ostatnie wydanie, uwzględniające wszystkie zachowane rękopisy, przygotował do druku w 1952 r. Karol Maleczyński¹⁴.

⁹ Heilsberg, miasto na Warmii – obecnie Lidzbark Warmiński.

¹⁰ Sędziwój z Czechla (ok. 1410–1476), humanista, uczony, profesor Uniwersytetu Krakowskiego, kanonik gnieźnieński.

¹¹ K. Polheim, *Die lateinische Reimprosa*, s. 57: „Für die Reimprosa-Forschung ist die ältere Ausgabe von höchstem Interesse: Martini Galli chronicon, ed. Joannes Vincentius Bandtkie, Varsaviae 1824. Eine der ältesten Ausgaben überhaupt, welche die Kunstform der Reimprosa erkannt und anerkannt hat. Die Ausgabe ist mit aner kennenswerter Sorgfalt gearbeitet”.

¹² *Chronicae Polonorum*, ed. J. Szlachetowski i R. Koepke, Monumenta Germaniae Historica, Scriptores [niżej cyt. MGH SS] t. IX, Hannoverae 1851, s. 418–478.

¹³ *Galla Kronika*, ed. A. Bielowski, Monumenta Poloniae Historica, t. I, Lwów 1864, s. 379–484.

¹⁴ *Galli Anonymi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum* [niżej cyt. – *Galli Anonymi cronicae*], ed. K. Maleczyński, Monumenta Poloniae Historica, series nova, t. 2, Cracoviae 1952.

2. POCHODZENIE GALLA ANONIMA W ŚWIELE DOTYCHCZASOWYCH BADAŃ

Jest zupełnie oczywiste, że historycy od momentu, gdy tylko *Kronika polska* znalazła się w polu ich zainteresowań, starali się odpowiedzieć na pytanie, kim był jej autor i z jakiego wywodził się kręgu? Autor poskąpił o sobie niemal wszelkich informacji. W świetle lektury *Kroniki polskiej* jedno jest tylko pewne: autor był w Polsce – jak sam o sobie pisze – „wygnańcem i tułaczem” (*exul apud vos et peregrinus*), który za napisanie *Kroniki polskiej* spodziewał się otrzymać od księcia nagrodę i który następnie chciał powrócić do swojego macierzystego klasztoru, w którym niegdyś złożył śluby zakonne¹⁵. Pierwsze próby ustalenia autorstwa *Kroniki* sięgają czasów renesansu, kiedy to na rękopisie heilsberskim powstała następująca glosa: *Gallus hanc historiam scripsit, monachus opinior aliquis, ut ex proemiis conicere licet, qui Boleslai tertii tempore vixit*¹⁶. Jak

¹⁵ *Ibidem*, s. 120: ... *quia tantum opus non ideo cepi, ut per hoc fimbrias mee pusillanimitatis dilatarem, nec ut patriam vel parentes meos exul apud vos et peregrinus exaltarem, sed ut aliquem fructum mei laboris ad locum mee professionis reportarem*; Gall Anonim, s. 121: „... iż nie dlatego podjąłem się tak wielkiego dzieła, aby w ten sposób puszyć się swoją skromną osobą albo by chlubić się ojczyzną mą lub rodzicami, kiedy jestem wśród was obcym pielgrzymem, lecz aby jakiś owoc mej pracy zabrać ze sobą do miejsca moich ślubów zakonnych”. O nagrodzie zob. *Galli Anonymi cronicae*, s. 4 oraz 123.

¹⁶ *Ibidem*, s. 1.

słusznie przypuszczają badacze, autorem tej noty był najpewniej Marcin Kromer (1512–1589), znany polski humanista, historyk i biskup warmiński, który w swojej historii Polski podobnie określił autora *Kroniki polskiej* (*Gallus quidam*)¹⁷. Podobną opinię o autorze wypowiedział też inny polski historyk tego okresu: Jan Herburt (ok. 1524–1577), który jako pierwszy zaczął autora *Kroniki polskiej* nazywać Gallem Anonimem¹⁸. To, co u Kromera było przypuszczeniem, zostało przez pierwszego wydawcę, Lengnicha, zmienione w pewnik. Wydawca ten znalazł w *Rocznikach* Jana Długosza wzmiankę o jakimś Marcinie Gallu, rzekomym autorze relacji walk księcia Leszka z Karolem, synem Karola Wielkiego, i powiązał ją natychmiast ze znaną mu głosą z rękopisu heilsberskiego. W ten sposób domniemany Gall stał się konkretną osobą, mającą imię i przydomek. I chociaż już wydawcy *Kroniki polskiej* w *Monumenta Germaniae Historica* ten oczywisty błąd sprostowali, Marcin Gall na długie lata zadomowił się w polskiej historiografii¹⁹. Ostatecznie jednak sprawę wyjaśnił Stanisław Kętrzyński, który w specjalnej rozprawie poświęconej *Kronice polskiej* dowiódł, iż brak jakichkolwiek wskazówek co do identyfikacji autora i że historykom nie pozostaje nic innego, jak posługiwanie się umownym określeniem autora, najlepiej – jak zauważył – wprowadzonym przez Herburt: Gall–Anonim²⁰. Nazwa ta została przyjęta przez innych polskich historyków.

¹⁷ G. Labuda, *Zamiana Galla–Anonima, autora pierwszej „Kroniki dziejów Polski”, na Anonima–Wenecjanina*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 44, 2006, s. 117–118.

¹⁸ J. Herburt, *Historia Polonica Kadlubkonis episcopi Cracoviensis*, Dobromil 1612.

¹⁹ MGH SS 9, s. 418; zob. też. G. Labuda, *Zamiana...*, s. 117–118.

²⁰ S. Kętrzyński, *Gall–Anonim i jego kronika*, odbitka z 37 tomu *Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie*, Kraków 1898, s. 11: „Ponieważ ani kronika sama, ani żadne inne wiarygodne źródło nie daje nam wskazówek do rozwiązania tego zagadnienia [tj. autorstwa *Kroniki*

Autora *Kroniki polskiej* wywodzono z najróżniejszych stron Europy. Początkowo przeważał pogląd o pochodzeniu autora *Kroniki* z terenów położonych na pograniczu niemiecko–francuskim, z Walonii i Flandrii²¹. Później największą popularnością cieszyła się hipoteza o francuskim pochodzeniu Galla Anonima, przy czym badacze brali pod uwagę dwa regiony Francji: klasztor św. Idziego (St. Gilles) w Prowansji²² oraz okolice Le Mans, Tours i Orleanu²³. Tezę o pochodzeniu Galla z St. Gilles łączono najczęściej z poglądem o czasowym przebywaniu autora *Kroniki polskiej* na Węgrzech w filialnym klasztorze św. Idziego, a mianowicie w Somogyvár (Tyc i Plezia).

– uwaga T.J.], musimy je, obecnie jako nierozwiązalne, odłożyć na bok, by zaś w pracy mieć odpowiedni termin do oznaczenia autora kroniki, będę używał wyrażenia najwłaściwszego, wprowadzonego przez Herbura: Gall–Anonim”.

²¹ J.S. Semler, *Animadversionum ad antiquos scriptores rerum Polonicarum specimen*, Acta Societatis Jablonoviae, t. 2, Lipsiae 1772, s. 46 i n., przy czym sam autor miał być Niemcem. Podobnie uważał J.S. Bandtkie, *Dzieje Królestwa Polskiego*, Breslau 1820, s. 345, który autora *Kroniki* uważał za Niemca pochodzącego z Leodium. Por. też M. Gumbłowicz, *Bischof Balduin Gallus von Kruschwica, Polens erster lateinischer Chronist*, Separat–Abdruck der Sitzungsberichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in Wien, philosophisch–historische Classe, Bd. 132, Wien 1895, s. 36 i n. Pogląd o pochodzeniu Galla–Anonima z Flandrii najpełniej udokumentował K. Maleczyński, *Galli Anonymi cronicae*, s. XCIV i n.

²² A. Przeździecki, O czwartym wydaniu *kroniki Galla*, Biblioteka Warszawska 1852, t. 2, s. 546 i n.; S. Kętrzyński, *Gall–Anonim*, s. 11 i n.; A. Brückner, *Dwa bratanki*, Przegląd Współczesny 3 (1924), s. 68; T. Tyc, *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej*, II, *Uwagi nad Gallem–Anonimem*, Poznań 1924, s. 112 i n.; P. David, *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts*, Paris 1934, s. 45 i n. oraz M. Plezia, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno–Filozoficzny, seria 2, t. 46 (ogólnego zbioru t. 71), nr 3, Kraków 1947, *passim* oraz s. 149 i n.

²³ T. Janson, *Prose Rhythm*, s. 74; pod wpływem szwedzkiego uczonego M. Plezia porzucił częściowo swój pogląd o pochodzeniu Galla Anonima z St. Gilles i opowiedział się za Le Mans, Tours i Orleanem – M. Plezia, *Nowe studia nad Gallem–Anonimem* (w:) *Mente et litteris. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 118–119.

3. TEZA WŁOSKA O POCHODZENIU GALLA ANONIMA

Stosunkowo najsłabiej obecna była w historiografii teza o włoskim pochodzeniu Galla Anonima. Pierwsi wprowadzili ją do obiegu J. Szlachtowski i R. Koepke, wydawcy Galla Anonima, w Monumenta Germaniae Historica w 1851 r.: *Gallum eum fuisse alii, Germanum alii voluerunt; sed ex neutro populo originem duxit, Italus videtur fuisse. Quod una potissimum qua usus est voce vastaldiones confirmatur, quae ni fallimur eadem est ac Langobardorum gastaldiones. Quae vox apud solos Italorum scriptores occurrit, neque sane perspicere potest, quomodo monachus Polonus vel Germanus in talem vocem, quae ad peregrinorum aures vix pervenerit, incidere potuerit. Et hoc videtur Itali esse, quod Germanos in universum vocat Alemannos, quod Germanos saltem auctores numquam fecisse omnes sciunt*²⁴. Później tylko kilku badaczy opowiedziało się za włoskim pochodzeniem autora *Kroniki polskiej*²⁵. Zanim przytoczymy argumenty tych badaczy,

²⁴ MGH SS IX, s. 419.

²⁵ T. Wojciechowski, *Szkice historyczne jedynastego wieku*, wyd. 5, Poznań 2004, s. 197 n.; F. Pohorecki, *Rytmika kroniki Galla–Anonima*, cz. I, Roczniki Historyczne, 5 (1929) oraz cz. II, Roczniki Historyczne 6 (1930), zwłaszcza s. 71–75; A. Brackmann, *Kaiser Otto III. und die staatliche Umgestaltung Polens und Ungarns*, Abhandlungen der preussischen Akademie der Wissen-

przyjrzyjmy się wpieryw tym fragmentom Galla, które wskazują na jego włoskie pochodzenie.

Najbardziej wymowny pod tym względem jest – naszym zdaniem – tekst Galla zawierający opis Słowiańszczyzny. Brzmi on następująco: „Ziemia słowiańska tedy, która na północy dzieli się czy też składa z takich osobnych krain, ciągnie się od Sarmatów, którzy zwą się Getami, aż do Danii i Saksonii; od Tracji zaś poprzez Węgry – zajęte niegdyś przez Hunów, zwanych też Węgrami – a w dalszym ciągu przez Karyntię, sięga do Bawarii; na południu wreszcie wzdłuż Morza Śródziemnego, poczynając od Epiru przez Dalmację, Chorwację i Istrię dobiega do krańców Morza Adriatyckiego, gdzie leży Wenecja i Akwileja [i tam] graniczy z Italią”²⁶. Otóż w opisie tym zdumiewa bardzo dobra znajomość południowych krain Słowiańszczyzny, zwłaszcza położonych wzdłuż wybrzeża Morza Adriatyckiego (Dalmacja, Chorwacja i Istria). Zastanawiający jest fakt, że autor zna też nazwy dwóch prowincji Cesarstwa Bizantyjskiego, graniczących ze Słowiańszczyzną, a mianowicie Epiru i Tracji. Czy znajomością tych wszystkich krain słowiańskich i greckich mógł wykazać się dziejopis pochodzący z Francji czy też z Walonii lub Flandrii? Całkowicie tego nie można wykluczyć, ale jest to mało prawdopodobne. Postawmy następne pytanie: Czy kraje te mógł wymienić Francuz, który przez dłuższy czas – jak

schaften, Phil.–Hist. Klasse, Jg. 1939, Nr. 1, s. 5.; D. Borawska, *Gallus Anonim* czy *Italus Anonim*, Przegląd Historyczny, 56 (1965), 111–119.

²⁶ *Galli Anonymi cronicae*, s. 7–8: *Igitur terra Sclauonica ad aquilonem hiis regionibus suis partialiter divisivis sive constitutivis existens, a Sarmaticis, qui et Gete vocantur, in Daciam et Saxoniam terminatur, a Tracia autem per Ungariam (ab) Hunis, qui et Ungari dicuntur, quondam occupatam, descendendo per Carinthiam in Bauariam diffinitur; ad austrum vero iuxta mare mediterraneum ab Epyro derivando per Dalmatiam, Crouaciam et Hystriam finibus maris Adriatici terminata, ubi Venetia et Aquileia consistit, ab Hytalia sequestratur.*

przyjmują to Tyc i Plezia – przebywał na Węgrzech? Jest to już bardziej prawdopodobne, ale z drugiej strony rodzi się wątpliwość, czy przebywający długo na Węgrzech Francuz wymieniałby Epir i Trację oraz czy uznałby, iż warto wspomnieć o małej Istrii, pomijając jednocześnie znacznie większe kraje słowiańskie leżące w najbliższym sąsiedztwie Węgier, jak Słowenię, Krajnę oraz Bułgarię? Gdzie zatem należy poszukiwać autora analizowanego opisu? Otóż nie ulega wątpliwości, że opis południowej Słowiańszczyzny został zredagowany z perspektywy Wenecji. Wskazuje na to nie tylko wymienienie samej Wenecji, faktu znamiennego i często podkreślanego przez historyków, ale przede wszystkim kolejność wymieniania krain, poczynawszy od Epiru, poprzez Dalmację, Chorwację, Istrię aż po samą Wenecję. Otóż w opisie tym wymieniono kraje położone wzdłuż szlaku komunikacyjnego biegnącego z Epiru do Wenecji²⁷. Jak zobaczymy niżej, w Dyrrhachium, porcie Epiru, zbiegały się zarówno droga lądowa, jak i morska prowadzące z Konstantynopola do Wenecji. W XI i XII w. wzdłuż nadbrzeża Morza Adriatyckiego płynęły statki weneckie, a obok lądem ciągnęły karawany kupieckie Wenecjan do Konstantynopola, w którym to mieście Wenecjanie byli obecni od IX w. Momentem przełomowym w stosunkach z Bizancjum było przyznanie przez

²⁷ Taki przebieg tego szlaku komunikacyjnego potwierdzają itineraria zbrojnych wypraw weneckich z początku XII w., opisanych przez Wenecjanina Cerbana (Cerban Cerbani) i anonimowego mnicha z klasztoru św. Mikołaja z Lido (*Monachus Littorensis*): *Cerbani Cerbani, clerici Veneti, Translatio mirifici martyris Isidori a Chio insula in civitatem Venetam* [niżej cyt. – *Cerbani Translatio*], *Recueil des historiens des croisades, Historiens occidentaux*, t. 5, Paris 1895, zwłaszcza s. 332–333; *Monachi anonymi Littorensis Historia de translatione sanctorum Magni Nicolai, terra marique miraculis gloriosi, eiusdem avunculi alterius Nicolai, Theodorique martyris pretiosi, de civitate Mirea in monasterium S. Nicolai de littore Venetiarum* [niżej cyt. – *Monachus Littorensis*], *ibidem*, s. 253–292.

Aleksego I Wenecjanom ważnego przywileju kupieckiego, znanego w literaturze jako chrystobullon z 1082 r.²⁸ Nie można zapominać, że drogą tą (czy to morską czy lądową) ciągnęły do Konstantynopola nie tylko karawany kupców, ale także ówczesni intelektualiści weneccy, jak na przykład współcześni Gallovi Wenecjanie: Cerban Cerbani oraz Jakub Wenecjanin Grek. Pierwszy z nich przynajmniej przez sześć lat był tłumaczem na dworze Aleksego I i jego syna Jana II, a Jakub Grek też często przebywał w Konstantynopolu²⁹. Nie trzeba dodawać, iż położona w najbliższym sąsiedztwie Istria, a także Chorwacja, Dalmacja, a nawet Epir, to rejon politycznych, gospodarczych i intelektualnych wpływów Wenecji³⁰. W portach tych krajów peł-

²⁸ O przywileju z 1082 r. i dziesiątkach innych dokumentów, a także wzmianek kronikarskich, dotyczących stosunków Bizancjum z Wenecją, poczynawszy od IX w. zob. *Urkunden zur älteren Handels- und Staatsgeschichte der Republik Venedig mit besonderer Beziehung auf Byzanz und die Levante vom neunten bis zum Ausgang des fünfzehnten Jahrhunderts*, hg. v. G.L.Fr. Tafel, G.M. Thomas, Amsterdam 1964, zwłaszcza nr 23, s. 50; tamże dalsza literatura zagadnienia. Zob. też H. Kretschmayr, *Geschichte von Venedig*, Bd. 1, Gotha 1905, s. 179, 448–449. Z późniejszych opracowań dotyczących kontaktów Wenecji z Bizancjum zob. D.M. Nicol, *Byzantium and Venice: A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988.

²⁹ O dorobku intelektualnym Cerbana i Jakuba Wenecjanina Greka zob. Ch.M. Brand, *An Imperial Translator at the Comnenian Court*, *Byzantinoslavica* 1998, s. 217–221, tamże dalsza literatura, zob. też W. Berschin, *Grecko-łacińskie średniowiecze*, Gniezno 2003, *passim*. Ciekawe, iż Cerban utrzymujący tak bliskie stosunki z Bizancjum, osiadł pod koniec życia na Węgrzech w klasztorze benedyktyńskim, gdzie tłumaczył dzieła greckie na łacinę. Jakuba, m.in. tłumacza Arystotelesa, spotykamy w Konstantynopolu jako uczestnika słynnej dysputy z 1136 r. O zaginionych dziełach historycznych Cerbana i Jakuba Wenecjanina pisze Cerban w *Translacji św. Izydora*, zob. niżej s. 81, przyp. 170.

³⁰ Doskonałą charakterystykę stosunków Wenecji z tymi krajami zawiera nadal nieprześcigniona praca H. Kretschmayra, *Geschichte*, Bd. 1, s. 62–63, 93–109, 176–177, 441 i n., zob. też G. Rösch, *Der venezianische Adel bis zur Schließung des Großen Rats. Zur Genese einer Führungsschicht*, Sigmaringen 1989, s. 43–

no było weneckich kupców, a wszystkie ważniejsze stanowiska kościelne w tych miastach były obsadzone najczęściej przez weneckich duchownych. Chorwacja i Dalmacja były wymieniane na pierwszym miejscu, zaraz po Wenecji, w tytułaturze dożów weneckich³¹. Równie znamienne jest wymienienie maleńkiej Istrii – kraju, który w tym czasie znajdował się pod zwierzchnictwem Wenecji³². Zarówno H. Kretschmayr, jak i G. Rösch podkreślają, że gmina wenecka, jej instytucje kościelne, a także poszczególni Wenecjanie posiadali wówczas w Istrii rozległe posiadłości ziemskie, a ówczesne rody partycjuszowskie kultywowały tradycję o pochodzeniu z Istrii, zamieszkałej zresztą w tym czasie jeszcze dość licznie, zwłaszcza w miastach nadmorskich, przez ludność romańską³³. W Istrii rozwijała się też kolonizacja wenecka³⁴.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu śladowi weneckiemu w *Kronice polskiej*. Oddajmy głos kronikarzowi: „A skoro on sam dorósł³⁵ i objął rządy, niegodziwcy z obawy, by nie mścił się za

45. W obu dziełach także omówienie źródeł oraz literatury, w tym licznych włoskich opracowań.

³¹ Zob. o tytułaturze doży Witalisa Faliera (*dux Veneticorum, Dalmatiae atque Croatiae*) w *Annuario. Istituto Romeno di cultura e ricerca umanistica* 3 (2001), ed. by Șerban Marin, Rudolf Dinu and Ion Bulei, Venice 2001, cytowane według internetowej edycji, tekst do przyp. 123; por. też pierwsze zdania Cerbana w *Translacji św. Izydora: Anno dominicae Incarnationis millesimo centesimo et XX, IV ducatus autem domini Dominici Michaelis, incliti ac victoriosi Venetiarum, Dalmatiae atque Croatiae ducis* (Cerbani Translatio, s. 322).

³² Zob. m.in. bardzo dobrze opracowane hasło „Istria” w *Słowniku Starożytności Słowiańskich. Encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*, pod red. W. Kowalenki, G. Labudy, T. Lehr-Spławińskiego, t. 2, cz. 1 (F–H), Wrocław–Warszawa–Kraków 1964, s. 294–295.

³³ H. Kretschmayr, *Geschichte*, Bd. 1, s. 176–177 oraz G. Rösch, *Der venezianische Adel*, s. 44–45.

³⁴ H. Kretschmayr, *Geschichte*, Bd. 1, s. 176.

³⁵ Mowa tu o księciu polskim Kazimierzu Odnowicielu (1034–1058).

krzywdy matki, powstałi przeciw niemu i zmusili go do udania się na Węgry. W owym zaś czasie rządził Węgrami święty Stefan i wtedy dopiero nawracał je na wiarę [chrześcijańską] prośbą i groźbą. Z Czechami, najzawziętymi nieprzyjaciółmi Polaków, utrzymywał przyjaźń i pokój, toteż jak długo żył, ze względu na nich nie puścił [Kazimierza] na wolność. Gdy zaś zeszedł z tego świata, tron węgierski objął Piotr Wenecjanin, który zaczął [budować] kościół św. Piotra w Bazoarium, którego aż do dziś dnia żaden król nie dokończył w tych rozmiarach, jak został zaczęty. Piotr ów, proszony również przez Czechów, by Kazimierza nie puszczał, jeżeli chce zachować z nimi przyjaźń odziedziczoną po przodkach, miał odpowiedzieć z królewską godnością: «Jeśliby jakie stare prawo przepisywało, że król Węgier ma być strażnikiem więziennym u księcia³⁶ czeskiego, uczynię, czego żądacie». A odpowiedziawszy tak z oburzeniem poselstwu Czechów i mało wagi przywiązując do ich przyjaźni lub nieprzyjaźni, dał Kazimierzowi sto koni i tyluż rycerzy, którzy za nim poszli, i z honorami wypuścił go, zaopatrzwszy w oręż i szaty, i nie wzbraniał mu udać się, dokądkolwiek by zechciał. Kazimierz zaś, podziękowawszy mu za to, ruszył w drogę (...)»³⁷. Według tego przekazu Piotr z rodu dożów we-

³⁶ W tłumaczeniu Grodeckiego błędnie „króla” zamiast „księcia” – Gall Anonim, s. 42.

³⁷ *Galli Anonymi cronicae*, s. 41–42: *Qui cum esset adultus etate et regnare cepisset, maliciosi veriti, ne matris iniuriam vindicaret, in eum insurrexerunt, eumque in Vngariam secedere coegerunt. Eo namque tempore sanctus Stephanus Vngariam gubernabat, eamque tunc primum ad fidem minis et blanditiis convertibat, qui cum Bohemicis, Polonorum infestissimis inimicis, pacem et amicitiam retinebat, nec eum liberum, quoadusque vixit, (eorum) gratia dimittebat. Quo de hac vita migrante, Petrus Ueneticus Vngarie regnum recepit, qui ecclesiam sancti Petri de Bazoario inchoavit, quam nullus rex ad modum inchoationis usque hodie consumavit. Hic Petrus etiam rogatus a Bohemicis, ne Kazimirum dimitteret, si cum eis amicitiam ab antecessoribus receptam retinere vellet, voce regali respondisse fertur: Si lex antiqua diffinierit, quod Vngarorum*

neckich Orseolo nie tylko jawi się jako inicjator–budowniczy wspaniałego kościoła, ale przede wszystkim jako wielki dobrodziej Kazimierza, przodka Bolesława Krzywoustego. Kronikarz wyraźnie daje do zrozumienia, że gdyby nie dobra wola i szlachetność Piotra Wenecjanina, to Piastowie nigdy by z powrotem nie objęli władzy w Polsce. Znamienne, że Gall ukazuje Piotra Wenecjanina jako człowieka o wiele bardziej przychylnego przodkom Bolesława Krzywoustego niż św. Stefan. Jest to tym bardziej zdumiewające, iż kronikarz doskonale wiedział, że Bolesław Krzywousty darzył św. Stefana szczególnym szacunkiem, o czym świadczy wiadomość w *Kronice*, że książę ten urodził się w dniu św. Stefana króla oraz wzmianka o późniejszej pielgrzymce tegoż władcy do grobu św. Stefana. Nie ulega wątpliwości, iż ocena Piotra Wenecjanina w *Kronice polskiej* nie została dokonana z perspektywy węgierskiej, gdyż władca ten w źródłach węgierskich jest przedstawiany jako wróg Węgrów, awanturnik i okrutnik. Najważniejsze, że taki obraz tego władcy spotykamy także w *Gesta Hungarorum* Szymona de Kéza, który – jak wiadomo – czerpał z pierwotnych zaginionych *Gesta Hungarorum*³⁸. Otóż Gall Anonim mógł przynieść sympatię dla Piotra Wenecjanina z Wenecji lub ewentualnie – jak niżej zobaczymy – z innych krajów czy miast, które zostały podporządkowane Wenecji w czasie, gdy rządzący w niej przedstawiciele dynastii Orseolo³⁹.

rex Bohemicorum ducis carcerarius fuerit, faciam que rogatis. Et sic Bohemorum legationi cum indignacione respondens, eorumque amicitiam vel inimicitiam parvipendens, datis Kazimiro C equis totidemque militibus, qui eum secuti fuerant, armis et vestibus preparatis eum honorifice dimisit, nec iter ei, quocumque vellet ire, denegavit. Kazimirus vero gratanter iter arripiens (...).

³⁸ *Simonis de Keza Gesta Hungarorum, Scriptores Rerum Hungaricarum*, vol. I, Budapestini 1937, s. 173 i n. Inne źródła węgierskie przytacza T. Tyc, *Z dziejów*, s. 122 i n.

³⁹ Inaczej tłumaczył tę sympatię T. Tyc, *Z dziejów*, s. 122–124. Uważał on, iż Piotra Wenecjanina musieli w dobrej pamięci zachować wszyscy obcokrajowcy,

Z innych włoskich reminiscencji w *Kronice polskiej* trzeba wymienić formułę dokumentową *humillime devotionis obsequium* użytą przez Galla w ułożonym przez niego liście do opata klasztoru św. Idziego (St. Gilles). Otóż formuła ta w identycznej formie występuje tylko u Piotra Damianiego⁴⁰. Z tym ostatnim i z Benzo Albiensis (oba wywodzili się z północnych Włoch) łączy Galla jeszcze jedna niezwykle wspólna cecha. Mianowicie, tylko oni i Gall posługują się trocheicznym jedenastozgłoskowcem⁴¹.

Za włoskim pochodzeniem Galla świadczy też wspomniany już przez J. Szlachtowskiego i R. Koepkego termin *vastaldiones/vastandiones*, który pojawia się w *Kronice polskiej*. Choć spostrzeżenie to spotkało się z krytyką późniejszych badaczy, a argumenty, wytoczone przeciw Szlachtowskiemu i Koepke, zostały zaaprobowane przez polską historiografię, to jednak była to krytyka bezzasadna. Przyjrzyjmy się więc wywodom adwersarzy. Na przykład M. Gumpłowicz argumentował w 1895 r.: „Außerdem scheint dessen Schreibweise Walo, vastandiones, vastaldiones eher den Wallonen zu verrathen, da ein Italiener oder Franzose wahrscheinlich Gualo, guastaldiones geschrieben hätte”⁴². Stwierdzenie to byłoby niewątpliwie słuszne, gdyby jednak nie fakt, iż lekcje *vastaldiones* i *vastan-*

a zwłaszcza Niemcy i „Latini”, a wśród tych ostatnich także Francuzi przebywający na Węgrzech; takim Francuzem według T. Tycy miał być też Gall Anonim, który według przypuszczeń tego uczonego miał być mnichem klasztoru św. Idziego w Somogyvár. Trudno jednak zgodzić się z poglądem T. Tycy, gdyż Francuzi z St. Gilles przybyli do Somogyvár dopiero około 1091 r., a więc nie mogli przechować tradycji z końca lat trzydziestych i czterdziestych XI w. Jeżeli ci Francuzi mieli jakiegokolwiek zdanie o Piotrze, to musiało się ono opierać na węgierskiej historiografii, bardzo nieprzychylniej Piotrowi Orseolo.

⁴⁰ L. Piccioni, *Da Prudenzio a Dante: manuale per la storia della letteratura in Italia dal sec. iv al sec. XIII*, Torino 1916, s. 284.

⁴¹ *Galli Anonymi cronicae*, s. LII.

⁴² M. Gumpłowicz, *Bischof Balduin Gallus von Kruschwica, Polens erster lateinischer Chronist*, Separat-Abdruck der Sitzungsberichte der Kaiserlichen

diones są ewidentną pomyłką późniejszego kopisty. Dowodzi tego fakt, że słowa te, w tej formie, nigdzie nie występują poza tekstem Galla. Próżno by ich szukać nie tylko we Włoszech czy Walonii, ale w ogóle w jakichkolwiek przekazach źródłowych w całej Europie⁴³. O tym, że był to termin obcy dla kopisty świadczy fakt, iż wyraz ten, chociaż w *Kronice polskiej* pojawia się tylko dwa razy, to występuje w dwóch różnych zepsutych formach, a mianowicie w formie mniej zepsutej (*vastaldiones*) i bardziej zepsutej (*vastandiones*). Jak mogło dojść do powstania tych błędów? Najbardziej prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że pomyłka ta powstała w trakcie dyktowania. Pisarz nieznający tego terminu mógł mieć kłopoty z usłyszeniem głoski *g*, która w sąsiedztwie następnej dźwięcznej głoski *w* (= *u/v*) mogła przyjmować bezdźwięczną postać. Nie można też wykluczyć błędu w odczytaniu tekstu. Otóż Gall jako Włoch mógł pisać pismem zbliżonym do młodszej kuriały papieskiej, w której litera *g* była bardzo krótka i mogła być przez kopistę pomyłona z *u* lub *v*, pod warunkiem że pierwotna forma byłaby napisana jako *gastaldiones*⁴⁴. Chociaż ta ostatnia forma występuje o wiele częściej niż *guastaldiones*, to jednak uważam taką pomyłkę za mało prawdopodobną, gdyż kopista, przepisując całą kronikę, nie powinien mieć kłopotu z rozróżnianiem poszczególnych liter, nawet gdyby pisane były one pismem obcym dla niego. Bez względu jednak na to, z jakiego rodzaju pomyłką mamy do czynienia, to jedno jest pewne: występowanie tego terminu w *Kronice polskiej* nie świadczy o pochodzeniu jej

Akademie der Wissenschaften in Wien, philosophisch–historische Classe, Bd. 132, Wien 1895, s. 7.

⁴³ Potwierdza to wyszukiwanie tych terminów w books.google i innych wyszukiwarkach internetowych i bazach tekstowych.

⁴⁴ Zob. *Lateinische Paläographie*, hg. v. F. Steffens, Berlin u. Leipzig 1929, tablica nr 76.

autora z Walonii i innych sąsiednich krajów, a jedynie potwierdza – tak jak przyjmowali już Szlachtownski i Koepke – związek autora z Włochami, gdzie urzędnicy *gastaldiones/guastaldiones* występowali najczęściej. Wśród tych urzędników na szczególną uwagę zasługują *gastaldiones* książęcy w Wenecji, których status jest identyczny z Gallowymi *vastaldiones*. Na marginesie trzeba dodać, że urząd sprawowany we Włoszech przez *gastaldiones* ma genezę wenecką i należy go odróżnić od longobardzkiego *castaldato*⁴⁵.

Poza tymi różnymi śladami weneckimi i z pogranicza wenecko/włosko-słowiańskiego można jeszcze wskazać na kilka wzmianek w *Kronice polskiej*, które jakkolwiek nie wiążą się z Wenecją, to jednak dowodzą, iż jej autorowi bliskie były problemy ludzi morza. Pierwsza ze wzmianek to zamieszczone w liście do polskiego episkopatu i kanclerza Michała wspinałe porównanie pracy kronikarza piszącego swoje dzieło z wypłynięciem w kruchej łódce na niezmierzone przestworza oceanu. Jakkolwiek przyrównanie pracy pisarskiej do zmagania żeglarza ze wzburzonym morzem należało do klasycznych figur retorycznych, to jednak opis Galla uderza swoim realizmem i znawstwem żeglugi morskiej⁴⁶. Może warto w tym miejscu przypomnieć, że na podstawie tego tekstu i plastyczności opisów ob-

⁴⁵ P. Molmenti, *La storia di Venezia nella vita privata*, edycja internetowa: <http://www.kaleidos.it/venetia/storia/lex.html>. Trzeba jednak zauważyć, że urzędnicy *guastaldiones/gastaldiones* bardzo wcześnie pojawili się w innych częściach Włoch. Na przykład Wilhelm von Giesebrecht, opisując urzędniczą strukturę Rzymu w X w., zauważa m.in., iż znikają wówczas urzędnicy zwani *duces* i *tribuni*, a w ich miejsce pojawiają się *comites*, *vicecomites* i *guastaldiones* – W. von Giesebrecht, *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, Bd. 3, *Das Kaiserthum im Kampfe mit dem Papstthum*, Braunschweig 1855, s. 809: „Neben den Comites werden auch Vicecomites und Guastaldiones erwähnt”. Por. też *Statuti del Comune di Padova, dal secolo XII all'anno 1285*, Padua 1873, s. 130 i dziesiątki innych włoskich edycji źródłowych.

⁴⁶ *Galli Anonymi cronicae*, s. 2.

łężeń M. Gumplowicz uważał, że autor *Kroniki polskiej* brał udział – podróżując statkiem do Ziemi Świętej – w pierwszej krucjacie i był świadkiem oblężenia Antiochii⁴⁷. Jak zobaczymy niżej, Gumplowicz zapewne się nie mylił, gdyż autor *Kroniki* przybył najpewniej do Ziemi Świętej wraz z flotą wenecką i był świadkiem oblężenia, wprawdzie nie Antiochii, a jedynie Hajfy. Druga ze wzmianek to przyrównanie taktyki rycerzy czeskich do postępowania potwora morskiego, który porywa swoje ofiary⁴⁸; trzecia wreszcie to słynna pieśń Galla, rzekomo śpiewana przez rycerzy Bolesława Krzywoustego po bohater-skim szturmie Kołobrzegu:

*Pisces salsos et fetentes apportabant alii,
Palpitantes et recentes nunc apportant filii.
Civitates invadebant patres nostri primitus,
Hii procellas non verentur, neque maris sonitus.
Agitabant patres nostri cervos, apros, capreas,
Hii venantur monstra maris et opes equoreas*⁴⁹.

Czyż w pieśni tej (wyliczającej też *monstra maris*) nie odnajdujemy tęsknoty za morzem, czyż nie dostrzegamy również

⁴⁷ M. Gumplowicz, *Leben und Schicksale Balduins Bischofs von Kruschwitz (1066–1145)*, Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen, 16 (1901), s. 257–260.

⁴⁸ *Galli Anonymi cronicae*, s. 149: *Hactenus Bobemi sicut monstra marina vel silvatica de gregibus nostris aliquid rapuisse et cum eo per silvas aufugisse Polonis insultabant et pro militia reputabant.*

⁴⁹ *Ibidem*, s. 97. Por. tłumaczenie polskie, Gall Anonim, s. 97:

„Naszym przodkom wystarczały ryby słone i cuchnące,
My po świeże przychodzimy, w oceanie pluskające!
Ojcom naszym wystarczało, jeśli grodów dobywali,
A nas burza nie odstrasza ni szum groźny morskiej fali.
Nasi ojce na jelenie urządzali polowanie,
A my skarby i potwory łowim, skryte w oceanie!”

zniecierpliwienia mnicha, zmuszonego z konieczności w Polsce do jedzenia „słonych i cuchnących ryb”, a przyzwyczajonego – jak się wydaje – w swoim macierzystym klasztorze do spożywania świeżych ryb z codziennych połowów morskich?

4. HISTORIA O TRANSLACJI ŚW. MIKOŁAJA WIELKIEGO... MNICHA Z LIDO I JEJ PODOBIENSTWA DO KRONIKI POLSKIEJ GALLA ANONIMA W ŚWIEŁLE BADAŃ DANUTY BORAWSKIEJ I MARIANA PLEZI

Jak wiadomo, pogląd o pochodzeniu Galla z Wenecji nie jest czymś nowym w polskiej historiografii. Już ponad sto lat temu Tadeusz Wojciechowski w swoich słynnych *Szkicach historycznych jedynastego wieku* starał się udowodnić, iż Gall był wygnańcem weneckim, wywodzącym się być może ze wspomnianego już wyżej rodu Orseolo⁵⁰. Momentem przełomowym w badaniach nad pochodzeniem Galla była niewątpliwie rozprawa Danuty Borawskiej *Gallus Anonim czy Italus Anonim*, która ukazała się w 1965 r.⁵¹ Największą zasługą autorki było zwrócenie uwagi na niewielkie dzieło historiografii weneckiej, a mianowicie na *Historię o translacji św. Mikołaja Wielkiego, sławnego cudami na morzu i ziemi, jego wuja, innego Mikołaja oraz męczennika Teodora Wspaniałego z miasta Myry do klasztoru św. Mikołaja na Lido przy Wenecji*⁵². Dziełko to – jak powszechnie się

⁵⁰ Wyd. 5, Poznań 2004, s. 197 i n.

⁵¹ D. Borawska, *Gallus Anonim...*, s. 111–119.

⁵² *Monachus Littorensis*, s. 253–292, zob. wyżej przyp. 27.

przyjmuje, autorstwa anonimowego mnicha klasztoru św. Miłkołaja na Lido obok Wenecji – było wielokrotnie publikowane we włoskich przedkrytycznych wydaniach⁵³. Krytyczne wydanie dostępne jest ogółowi historyków od 1895 r. dzięki edycji francuskich historyków, zamieszczonej w piątym tomie zbioru źródeł do dziejów krucjat⁵⁴. D. Borawska zauważyła, że dziełko to spisane jest, podobnie jak *Kronika* Galla, z zastosowaniem rymu dwuzgłoskowego, a także z szerokim wachlarzem form kursusowych. Cechą charakterystyczną obu dzieł jest też według badaczki „częste przytaczanie listów, mów i odezwań z zastosowaniem oratio recta”⁵⁵. D. Borawska przypomniała jeszcze za Marianem Plezią, iż bardzo typowe dla Galla są odezwania odautorskie kronikarza, „którymi autor zachęca się do dalszej pracy, lub informuje o przejściu do innej kwestii. Identyczny typ odezwań znajdujemy w *Translacji*”⁵⁶. Na koniec przytoczyła dziewięć cytatów z *Translacji*, dla których znalazła bliższe lub dalsze paralele w *Kronice* Galla. D. Borawska w podsumowaniu stwierdziła, że uderzające podobieństwa między obu dziełami wskazują na to, iż jeżeli nie zostały napisane przez jedną i tę samą osobę, to z całą pewnością pochodziły z tego samego wąskiego kręgu. Bała się jednak ostatecznie rozstrzygnąć tę kwestię, pisząc, że „czy rzeczywiście mamy w tym wypadku do czynienia z wcześniejszym utworem Galla, niech wypowiedzą się filologowie”⁵⁷. Niestety mimo tych wspaniałych i błyskotli-

⁵³ Pierwsze wydanie w 1653 r. przygotował F. Ughelli; udało mi się dotrzeć do drugiego poszerzonego wydania F. Ughelliego, *Italia sacra sive de episcopis Italiae*, t. 5, Venetiis 1720, col. 1219–1233; zob. też F. Cornaro (Cornelius), *Ecclesiae Venetae antiquis monumentis*, t. 9, Venetiis 1749, s. 6–45.

⁵⁴ Zob. wyżej przyp. 27.

⁵⁵ D. Borawska, *Gallus*, s. 117.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 117.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 119.

wych spostrzeżeń autorka nie ustrzegła się przed kilkoma poważnymi błędami. Przede wszystkim pominęła w swoich badaniach, a najprawdopodobniej w ogóle ich nie przeczytała, dołączone do *Translacji* cuda, chociaż z samego przekazu, jak i uwag wydawcy, nie ulegało wątpliwości, że wyszły one spod ręki tego samego autora. Myślę, że było to spowodowane błędnym zrozumieniem skomplikowanych wywodów wydawcy o edycji Ugheliego. Pominięcie cudów zaowocowało odrzuceniem dotychczasowej identyfikacji autora *Translacji*, którą Borawska przypisała bez jakichkolwiek dowodów Janowi Maurovi (*Johannes Mauro*), archidiakonowi z weneckiej katedry św. Piotra na Olivoli, który w 1105 r., chociaż został wybrany biskupem innej katedry weneckiej – Torcello, to jednak został wygnany (*eiectus*) przez patriarchę Grado. Dalej już wszystko było jasne: wygnany Maur został utożsamiony jednocześnie i z wygnańcem Gallem, i z krakowskim biskupem Maurem. To właśnie ten ostatni, ukrywając swoje autorstwo, miał – zdaniem D. Borawskiej – napisać *Kronikę polską*, co oczywiście oznaczałoby, iż m.in. sam sobie dedykował pierwszą księgę *Kroniki*. Te ustalenia, jak pisał kilka lat później Marian Plezia, trącające „romansem kryminalnym”, z całą pewnością zniechęciły historyków do dalszych badań nad *Translacją św. Mikołaja*⁵⁸.

M. Plezia, porównując obydwie dzieła, zauważył m.in., iż *Translacja* posługuje się podobnie jak Gall rymem dwuzgłoskowym, popularnym⁵⁹ jednak w tym czasie, oraz bardzo charakterystycznymi dla *Kroniki polskiej*, odróżniającymi ją od wszystkich innych utworów, pojedynczymi lub występującymi parami szesnastozgłoskowcami, złożonymi z czterech członów

⁵⁸ M. Plezia, *Nowe studia*, s. 112.

⁵⁹ Tak uważał M. Plezia; w rzeczywistości rym dwuzgłoskowy należał w tym czasie do rzadkości, a przeważał rym jednozgłoskowy.

po cztery sylaby⁶⁰. Owe szesnastozgłoskowce – jak zauważył M. Plezia – nie występują nigdzie poza *Kroniką polską* i *Translacją*. Jeszcze większe podobieństwa między obu dziełami odkrył Plezia w zakresie rytmiki⁶¹. M. Plezia był tak pod wrażeniem pokrewieństwa obu dzieł, że pisał: „tego nie można wyjaśnić inaczej, jak przynależnością obu autorów do tej samej szkoły stylistycznej”⁶². Badacz ten wskazał nawet, jaka to była szkoła we Francji⁶³, ale chociaż to częściowo wyjaśniało podobieństwo stylów obu pisarzy (tj. Galla i Mnicha z Lido), to jednak Plezia nie wykluczał, że Gall mógł przez pewien czas przebywać w północnej Italii⁶⁴. Plezia dopuszczał też możliwość, iż to jedna i ta sama osoba napisała *Kronikę polską*, *Translację* i *Gesta Ungarorum*⁶⁵. Nie mógł jedynie pogodzić się z tezą, iż Gall pochodził z Wenecji, gdyż żał mu było rozstawać się z własną młodzieńczą tezą o jego francuskim pochodzeniu.

⁶⁰ M. Plezia, *Nowe studia*, s. 115.

⁶¹ O tym zob. niżej s. 75 i n.

⁶² M. Plezia, *Nowe studia*, s. 115.

⁶³ Zob. wyżej przyp. 23 i niżej przyp. 110.

⁶⁴ M. Plezia, *Nowe studia*, s. 120.

⁶⁵ *Gall Anonim*, s. XVII.

5. PORÓWNANIE *TRANSLACJI* Z *KRONIKĄ POLSKĄ*

Przystępując ponownie do porównania obu dzieł, tj. *Translacji św. Mikołaja* z *Kroniką* Galla, trzeba się niewątpliwie zgodzić ze zdaniem D. Borawskiej, że nie sposób czegokolwiek przesądzać bez opinii filologów łacińskich. Jest to tym bardziej zrozumiałe, iż obydwie dzieła napisane zostały wyborną łaciną, z niezwykłą swobodą, niemal bez jakichkolwiek powtórzeń fraz czy charakterystycznych zwrotów. Gall, co zauważyli już wcześniejsi badacze, a co bardzo mocno zaakcentował Karol Maleczyński, przejmując jakikolwiek tekst, nigdy go nie pozostawiał bez zmian, tak że dziś niezwykle trudno rozstrzygnąć, z kogo korzystał. Zasadę tę stosował również w stosunku do siebie; starał się nie powtarzać nawet najbardziej udanych fraz. Zanim rozpoczniemy poszukiwania zbieżności kompozycyjnych i stylistycznych między *Kroniką polską* a *Translacją*, należy – chociaż w kilku słowach – przybliżyć czytelnikom to ostatnie dzieło. Jest to utwór znacznie mniejszy od *Kroniki polskiej*, liczący od około 1/4 do 1/3 jej objętości. Opisuje wyprawę floty weneckiej do Ziemi Świętej pod przywództwem zwierzchnim Henryka, biskupa weneckiego na Olivoli, oraz dowództwem militarnym Jana, syna doży weneckiego Witalisa Michała w okresie od jesieni 1099 r. do 6 grudnia 1100 r. W czasie wyprawy,

pełnej dramatycznych przygód, wśród których nie zabrakło i bitew i szturmów, Wenecjanie zatrzymali się m.in. w Myrze w Licji, gdzie w zniszczonej katedrze rozpoczęli poszukiwania relikwii św. Mikołaja i jego Towarzyszy. Po zakrojonych na szeroką skalę poszukiwaniach, burzeniu ścian, przekopywaniu terenu, a nawet torturowaniu strażnika świętego miejsca, Wenecjanie natrafili w końcu na święte relikwie. Następnie z cenną zdobyczą, drogą przez Cypr, Jaffę, dotarli do Jerozolimy, aby później wziąć udział w oblężeniu i zwycięskim szturmie Hajfy. Po tym zwycięstwie Wenecjanie powrócili do domu, a relikwie Świętych złożyli w klasztorze św. Mikołaja na Lido. Właściwy tekst *Translacji* zamyka homilia biskupa Henryka, po której następuje opis jedenastu cudów, poprzedzony bardzo krótkim wprowadzeniem. Zarówno wydawcy, jak i późniejsi historycy, bardzo wysoko oceniali wartość przekazu, jak i jego wiarygodność⁶⁶. Pewne wątpliwości budzi jedynie czas i itinerarium pobytu w Myrze, co jest zastanawiające, gdyż – jak wiadomo – relikwie św. Mikołaja zostały już wcześniej, bo w roku 1087, przewiezione z Myry do Bari we Włoszech. *Translacja* to typowy utwór hagiograficzny. Potrzeba istnienia takiej literatury była według Galla oczywista. Usprawiedliwiając się, że podjął się spisania dziejów polskich książąt, Gall w następujących słowach

⁶⁶ Ch.J. Marshall, *The Crusading Motivation of the Italian City Republics in the Latin East*, c. 1096–1104, *Rivista di Bizantinistica* 1 (1991), według internetowej edycji, tekst do przyp. 27: „its importance for us is increased in that the most detailed account of the events, that of the Monachus Littorensis, is extremely valuable as a source of ideas related to the motivation of the Italians. The work was composed around 1116, by an anonymous monk of Lido; as far as the crusade is concerned it appears to be an accurate account, but much of the work is a polemical description of the translation of the body of S. Nicholas, Bishop of Myra, to Venice, which since it adheres so closely to the typical form of such translations has to be regarded as historically suspect”.

uzasadniał konieczność współlistnienia obu gatunków literatury: „Albowiem tak jak świętych mężów czci się dla ich dobrych dzieł i cudów, tak królowie ziemscy i książęta zawdzięczają sławę zwycięskim wojnom i tryumfom. A jak zbożną jest rzeczą w kościołach głosić kazania o życiu i męczeństwie świętych, tak chwalebnym jest w szkołach i pałacach opowiadać o tryumfach i zwycięstwach królów i książąt. I jak żywoty świętych i męczenników głoszone po kościołach skłaniają myśli wiernych ku pobożności, tak rycerskie dzieła i zwycięstwa królów czy książąt, opowiadane po szkołach i zamkach, zagrzewają do dzielności serca rycerzy”⁶⁷.

Translacja i Kronika polska są zatem najbardziej typowymi reprezentantami dwóch mających obok siebie współlistnieć gatunków literatury. Wprawdzie dwie różne materie, ale forma jedna i ta sama. Obydwa dzieła pisane są z charakterystycznymi odezwaniami odautorskimi, tak typowymi według Plezi i Borawskiej dla prozy Galla. Wśród tych odezwań najbardziej charakterystyczne dla Galla było nagłe przerywanie narracji, kiedy oddalał się od głównego wątku i powrót do tematu. Tak na przykład Gall, po długim opisie Słowiańszczyzny, nieoczekiwanie pisze: *Sed ne digressionem nimium prolixam fecisse videamur, ad intentionis nostre propositum revertamur. Est autem intentio nostra de Polonia et de duce principaliter Boleslao describere eiusque gratia quedam gesta predecessorum digna me-*

⁶⁷ Gall Anonim, s. 123; Galli Anonymi cronicae, s. 122: *Nam (sicut) sancti viri bonis operibus et miraculis celebrantur, ita mundani reges et principes bellis triumphalibus et victoriis sublimantur. Et sicut vitas sanctorum et passionibus religiosum est in ecclesiis predicare, ita gloriosum est in scholis vel in palatiis regum ac ducum triumphos vel victorias recitare. Et sicut vite sanctorum vel passionibus ad religionem mentes fidelium instruunt in ecclesiis predicare, ita militie vel victorie regum atque ducum ad virtutem militum animos accendunt, in scholis vel in capitoliis recitare.*

*moria recitare*⁶⁸. Podobnie autor *Translacji* w momencie, kiedy flota wenecka dopływa do Dalmacji i gdzie zatrzymuje się na dłuższy czas, przerywa narrację, i pisze: *Quae autem ibi de suo regno tractaverint et ordinaverint, et multa alia de itinere proposito historiographi luculenti narrationi reservemus, et ad ea, quae nostrae mentis intentio, et sanctissimi confessoris Nicolai devotio exigit, ipso opitulante, et stylum et studium applicemus*⁶⁹. W obu wypadkach autor mówi o konieczności powrotu do właściwego celu narracji, który w obu przekazach jest identycznie określony: *intentio nostra* (G), *nostrae mentis intentio* (ML), w obu też dziełach wymieniono z imienia główny cel opowiadania, są nimi: Bolesław Krzywousty i św. Mikołaj. Charakterystyczny zwrot *Translacji* – *et stylum et studium applicemus* odnajdujemy u Galla wiele stron później, ale w wyraźnym nawiązaniu do cytowanego fragmentu: *et stilum et animum applicemus*⁷⁰. Może warto podkreślić fakt, iż jeżeli zwrot ten wpiszymy do wyszukiwarki books.google, uwzględniającej praktycznie całe dziełnictwo tekstów drukowanych, znajdziemy jedynie dwa utwory, w których ten zwrot występuje: *Kronikę* Galla i *Translację* Mnicha z Lido.

Gall i autor *Translacji* identycznie informują też o opuszczeniu lub pominięciu jakiegoś wątku i przejściu do nowego tematu narracji: *De his igitur, quae Venetiae fiebant, ad praesens satis dictum esse putamus; nunc in pelago, cum classe dimissa,*

⁶⁸ *Ibidem*, s. 9.

⁶⁹ *Monachus Littorensis*, s. 256.

⁷⁰ O tym, że ten późniejszy tekst jest u Galla nawiązaniem do wcześniejszego opisywanego przykładu, świadczy fakt, iż ten wcześniejszy fragment kończy się słowami: *Nunc ergo sic ordiri materiam incipiamus, ut per radicem ad ramum arboris ascendamus* [*Galli Anonymi cronicae*, s. 9], a ten późniejszy rozpoczyna się następującymi słowami: *Nunc vero, quia succincte per arborem a radice derivando transivimus, ad inserendum cathalogo ramum pomiferum et stilum et animum applicemus* [*ibidem*, s. 56–57].

stylo navigantes, Hierosolymam adeamus (ML), *Sed quid eundo per terram vel transeundo egerit obmittamus et in medio terre civitatem Albam obsidendam adeamus* (G)⁷¹. Przyjrzyjmy się innemu przykładowi zmiany narracji u Galla i autora *Translacji*. Otóż Gall, zmieniając łagodnie narrację, trzykrotnie posłużył się czasownikiem *sileamus*: *Sed de Meschone sileamus et ad Kazimirum restauratorem Polonie descendamus; Sed de mestitia pueri sepulti sileamus, et ad letitiam regnaturi pueri veniamus* oraz *Sed de miraculis sileamus, nostramque materiam teneamus*⁷². Taki sam sposób zmiany wątku w narracji spotykamy i w *Translacji*, w której czytamy, że po znalezieniu relikwii Świętych Wenecjanie postanowili wysłać poselstwo do swojego miasta: *Nunc vero de classe aliquantulum sileamus, eamque Deo regendam committamus, atque Venetiam, cum legatis consolandam, narraturis passibus redeamus*⁷³. Ten ostatni wyraz *redeamus* także spotykamy u Galla przy zmienianiu wątku narracji⁷⁴. Wreszcie w *Translacji* odnajdujemy słynny zwrot Galla *longum existit enarrare*, którym Gall posłużył się, gdy chciał pominąć okoliczności wygnania Bolesława Śmiałego: *Nunc vero, quia longum est de singulis rebus gestis enarrare, et quia nobis propositum est corpora sanctorum Venetiam apportare, Christi praeconia praedicantes et diaboli superbiam conculcantes, sic multioquium excludamus, ut coeptum breviter expleamus*⁷⁵.

⁷¹ *Monachus Littorensis*, s. 271; *Galli Anonymi cronicae*, s. 109 oraz *ibidem*, s. 119: *Hiis autem minoribus pretaxatis, aliquantisper quiescamus, ut contextum de maioribus librum tertium adeamus*.

⁷² *Ibidem*, s. 40, 56, 100.

⁷³ *Monachus Littorensis*, s. 269.

⁷⁴ *Galli Anonymi cronicae*, s. 42: *Sed paulisper eum cum matre requiescere permittamus et ad desolationem et devastacionem Polonie redeamus*.

⁷⁵ *Monachus Littorensis*, s. 276 oraz *Galli Anonymi cronicae*, s. 52–53: *Qualiter autem rex Boleslaus de Polonia sit eiectus, longum existit enarrare, sed hoc dicere licet, quia non debuit christus in christum peccatum quodlibet corporali-*

Obydwa dzieła przenika podniosły patriotyzm, który uwiadacznia się m.in. personifikacją lub *quasi*–personifikacją ojczyzny. W *Translacji* zgromadzony w Myrze tłum Wenecjan modli się do św. Mikołaja: *Sancte pater! Venetia filia tua, te invitat, te videre desiderat; tibi locum, ubi te recipiat, praeparavit*; w innym miejscu, kiedy autor cieszy się z tego, że Wenecja ma teraz dwóch wspaniałych świętych, św. Marka i św. Mikołaja, woła: *O vere beata, bisque beata Venetia*, i w podobnym miejscu: *O felix Venetia! et o beata Venetia!*, a jeszcze w innym miejscu: *Talibus ergo tantisque beneficiis, a Deo collatis, Venetia ditata gratias et visitata, non in se ipsa, sed in Domino gloriatur*⁷⁶. Podobne personifikacje ojczyzny spotykamy u Galla: *Polonia prius regina, auro radiante cum gemmis coronata, sedet in pulvere viduitatis vestibis involuta* czy też w wierszu żałobnym z powodu śmierci Bolesława Chrobrego: *Satis restat ad plorandum, ve michi Polonia!*, potem następuje:

*Sustentate me cadentem pre dolore comites
Viduatae michi, queso, condolete milites,
Desolati respondete: Heu nobis! hospites!*⁷⁷

Przy opisie odzyskania wzroku przez Mieszka I czytamy: *vere Polonia ceca prius erat*⁷⁸. O *quasi*–personifikacji możemy mówić także przy opisie śmierci Mieszka Bolesławowica: *Mortuo autem puero Meschone tota Polonia sic lugebat, sicut mater*

ter vindicare; ibidem, s. 40: Hic vero Mescho miles probus fuit, multaque gesta militaria, que longum est dicere, perpetravit.

⁷⁶ *Monachus Littorensis*, s. 260, 267 i 281.

⁷⁷ *Galli Anonymi cronicae*, s. 37–39; Gall Anonim, s. 39:

„Podźwignijcie mnie mdlejącą, pany towarzysze
Wojownicy, nich współczucie z waszych ust posłyszę!
Żem dziś wdowa, żem samotna – spójrzcie, ach, przybysze!”.

⁷⁸ *Galli Anonymi cronicae*, s. 14.

*unici mortem filii*⁷⁹. Widzimy, że konwencja literacka jest identyczna, z tym tylko wyjątkiem, że Polonia jest przedstawiana przez Galla konsekwentnie jako wdowa lub matka rozpaczająca po śmierci ukochanego męża czy syna, natomiast Venetia jako szczęśliwa i po dwakroć błogosławiona córka.

Już przytaczając tych kilka cytatów, można było zauważyć, iż w *Translacji*, podobnie jak u Galla, pojawiają się wielokrotnie krótkie zdania, rozpoczynające się od okrzyku radości lub smutku. *Translacja* góruje nawet w tym zakresie nad *Kroniką polską*. Charakterystyczne, iż w obu dziełach, po zdaniach tych następują niemal zawsze rymowane i rytmiczne frazy⁸⁰.

Mimo że w *Translacji* głównymi bohaterami są święci mężowie, a w *Kronice polskiej* świeccy władcy, to jednak i jedni, i drudzy określani są tymi samymi epitetami. Tak więc u Galla określenia *magnus* i *gloriosus* przysługuje tylko Bolesławowi Chrobremu, a samo *gloriosus* – Bolesławowi Krzywoustemu; w *Translacji* tytuły te noszą tylko św. Marek i Mikołaj⁸¹. Tylko Bolesław Chrobry i Bolesław Krzywousty w walce z wrogiem porównywani są do lwów. W *Translacji* św. Marek także dwukrotnie określony jest jako lew, który czyni Wenecję zwycięską

⁷⁹ *Ibidem*, s. 55.

⁸⁰ *Monachus Littorensis*, s. 267: *O felicem populum! qui tam pretiosum thesaurum meruit invenire. O beatum pontificem, qui tale onus meruit sustinere! O vere beata, bisque beata Venetia!; ibidem*, s. 268: *O crudeles Venetici! quare nobis hoc fecistis? Quare locum istum destruxistis, altaria confregistis, ecclesiae patronos et patrocinia collegistis?; Galli Anonymi cronicae*, s. 27: *O magna discrecio magnaue perfeccio Boleslavi! Qui personam in iudicio non servabat, qui populum tanta iustitia gubernabat, qui honorem ecclesie ac statum terre in summo culmine retinebat; ibidem*, s. 48: *O pompa gloriae temporalis! O audacia fiducie militaris! O maiestas regie potestatis!; ibidem*, s. 134: *O fortissimi milites, inquiens, in multis mecum bellis et expeditionibus fatigati, nunc quoque mecum estote pro libertate Polonie vel mori vel vivere preparati.*

⁸¹ *Monachus Littorensis*, s. 264 i 266; *Galli Anonymi cronicae*, s. 16, 34, 40, 48, 138.

w bitwie: *O vere beata, bisque beata Venetia! ... habes utique leonem, qui te victoriosam facit in praelio*⁸². Pewnie i podobny tytuł przydałby pisarz i św. Mikołajowi, ale ze względu na związki Wenecji z morzem Wenecjanie potrzebowali też wielkiego sternika, i właśnie tę rolę przypisali św. Mikołajowi.

Paralelność określeń świeckich i świętych bohaterów w obu dziełach możemy śledzić także w zakresie spraw związanych z Kościołem. Tak na przykład św. Mikołaj, wuj św. Mikołaja Wielkiego – jak dowiadujemy się z przekazu *Translacji* – nie tylko ochrzcił tego ostatniego, ale także *sacris litteris eum erudit*⁸³. W tych samych słowach mówi Gall o Kazimierzu Odnowicielu: *sacris litteris liberaliter eruditus*⁸⁴. To zwrot dość znany w średniowiecznej łacinie, ale jak później zobaczymy, nie brak i zwrotów, które występują tylko w obu dziełach. Kończąc porównanie bohaterów obu dzieł, można jeszcze wspomnieć, iż gdy Wenecjanie modlą się do św. Mikołaja i jego Towarzyszy, wypowiadają między innymi słowa: *Gubernate ecclesiam*, a gdy Pomorzanie sztydzą ze Zbigniewa, mówią *Zbigneus... debet ut clericus ecclesiam gubernare*⁸⁵. Zarówno autor *Translacji*, jak i Gall zwracają się do swoich bohaterów, tj. do Świętych i do władców Polski, poprzez bezpośrednią formę – „ty”, wyznaczając im przy tym podobne zadania: *tu quoque Theodore, martyr Domini praetiose! ...*

...Gubernate ecclesiam, defendite patriam (ML); *Bolezlaue, Bolezlaue, dux gloriosissime, Tu defendis terram tuam quam studiosissime* (G)⁸⁶.

W obu dziełach możemy zaobserwować podobny stosunek do młodzieży. Wiadomo, że w *Kronice polskiej*, już chociażby ze

⁸² *Monachus Littorensis*, s. 267.

⁸³ *Ibidem*, s. 264.

⁸⁴ *Galli Anonymi cronicae*, s. 47.

⁸⁵ *Monachus Littorensis*, s. 281; *Galli Anonymi cronicae*, s. 85.

⁸⁶ *Monachus Littorensis*, s. 281; *Galli Anonymi cronicae*, s. 138.

względu na ukazanie młodego Bolesława, musiał Gall poświęcić nieco słów młodzieży⁸⁷; zaskakujące, iż także autor *Translacji* darzy młodzież szczególną estymą. W tym ostatnim dziele spotykamy m.in. takie zwroty: *Adsunt illico iuvenes parati* czy też *Eya! boni iuvenes! iterum in Christi nomine laboremus*⁸⁸. Gall w usta Bolesława Krzywoustego przed bitwą z Czechami mówi: *O iuventus inclita moribus et natura, mecum semper erudita bello, mecum assueta labore*⁸⁹. Gdy zaczyna się bój z Czechami, Bolesław Krzywousty woła: *Iuvenes, ferendi nostrum sit initium, noster quoque finis!*⁹⁰ Znamienne, że Gall – opisując decydujący moment bitwy – pisze: *Tum vero iuventus Polonica certatim irruunt*, a gdy w *Translacji* dochodzi do decydujących zmagania o dotarcie do relikwii św. Mikołaja, to wówczas czytamy: *Tunc vero iuventus Venetica suas vires exercuit*⁹¹.

Tum vero iuventus Polonica – Tunc vero iuventus Venetica, nigdzie nie udało mi się znaleźć podobnych zwrotów, mimo przeszukiwania wielu baz elektronicznych i posłużenia się wszelkimi możliwymi wyszukiwarkami internetowymi. Można wskazać na jeszcze kilka innych podobieństw. Tak na przykład zarówno autor *Translacji*, jak i Gall Anonim, aby zwiększyć dramaturgię narracji i przyspieszyć akcję, posługują się krótkimi zdaniami, których podmiotem jest wyraz *alii*: *alii cuneos ferreos supponunt, alii desuper malleis percutiunt, alii laborantibus subveniunt, pro fatigatis recentes laborem subeunt, alii locum mundant, alii*

⁸⁷ Bliżej o młodzieńczych czynach w *Kronice* Galla zob. J. Banaszkiewicz, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego, czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą* (w:) *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, pod red. M. Markiewicza i R. Skowrona, Kraków 1999, s. 11–29.

⁸⁸ *Monachus Littorensis*, s. 262, 265.

⁸⁹ *Galli Anonymi cronicae*, s. 149.

⁹⁰ *Ibidem*, s. 151.

⁹¹ *Ibidem*, s. 151; *Monachus Littorensis*, s. 265.

pro fractis ferramentis integra subministrant (ML) / *Nam ceterae multitudinis alii pabulum equorum, alii victualia queritabant, alii vero vias et tramites et adventum hostium observabant* (G); *alii vigilias faciebant, alii castra nocte continua circuibant, alii: vigilate, cavete, custodite, clamabant, alii cantilenas de Bolezlaui probibate decantabant* (G)⁹². Inną cechą wspólną obu dzieł jest to, że bohaterowie w momentach wzruszenia nie żałują łez⁹³. W obu dziełach w uroczystych mowach, będących punktem kulminacyjnym narracji, mówcy podkreślają szczególną wagę „dnia dzisiejszego” (*hodie*)⁹⁴. Z innych podobieństw pomiędzy

⁹² *Ibidem*, s. 265; Galli *Anonymi cronicae*, s. 128, 138.

⁹³ *Lachrymando secessit* (ML), *lachrymabile damnum* (ML), *ad Deum, cum lachrymis, pro puero orationem fudit* (ML), *perfusus ora lachrymis et pectus* (ML), *quot lachrymas compunctionis emisierunt* (ML), *cum lachrymis et singultu* (ML), *dumque lachrymabiliter sic conqueritur* (ML), *cum lachrymosa compunctione celebravit* (ML), *summa devotione ac lachrymabili compunctione visitaverunt* (ML), *quo nuntio tam lachrymabili tamque damnoso* (ML), *prae nimia pietate lachrymantes* (ML), *effundamus preces cum lachrymis* (ML), *hoc modo cum lachrymis orationem fuderunt* (ML) / *lacrimas effuderis* (G), *quod sine voce lacrimabili dicere non valemus* (G), *quid cogitasset cum sic lacrimabiliter suspirasset* (G), *Meschonis exequias lacrimis et suspiriis celebrabant* (G), *lacrimabiliter condolemus* (G), *ex ordine sicut puer cum lacrymis enarravit* (G), *Illis e contra pre pietate pueri lacrimantibus* (G), *lacrimosis suspiriis irrigatum* (G), *cum lacrimis et orationibus nudis pedibus incedebat* (G).

⁹⁴ *Monachus Littorensis*, s. 273: **Hodie**, dilectissimi fratres et filii carissimi! completum est in nobis peccatoribus, quod Spiritus longe ante per os David regis et prophetae, et de nobis, et de aliis fidelibus, futurum esse praedixit. **Hodie** vero introimus in tabernaculum sanctum Domini. **Hodie** adoravimus in loco ubi steterunt pedes Domini nostri Jesu Christi. **Hodie** in sancta civitate sumus, quae totien a prophetis est annuntiata, in Scripturis recitata, lege prius illustrata, Christi sanguine consecrata. O quale gaudium est **hodie**, fratres! de nostra vera confessione mentisque compunctione coelestium agminibus Angelorum! O qualis inde moeror et confusio est **hodie** principibus tenebrarum! sed quid prodest in terrenam Hierusalem et in templum Domini manufactum introisse, si forte contingat a consortio Hierusalem coelestis et a templi non manufacti, unitate nos deesse?; *ibidem*, s. 280: quia **hodie** sanctissimus Dei confessor Nicolaus,

obu dziełami, mających już drugorzędny charakter, warto wymienić fakt, że zarówno Gall, jak i autor *Translacji* używają tej samej formy *Dacus*, *Daci*, na określenie Duńczyków. Jak wiadomo, była jeszcze inna forma: *Dannus*, *Danni*.

Mówiąc językiem Galla, długo można by jeszcze przytaczać podobieństwa konwencji i fraz w obu dziełach, może na koniec wystarczy tylko dodać, iż bardzo zbliżony jest zakres słownictwa w obu dziełach, a wyrazy używane są w podobnym znaczeniu. Dla przykładu niżej podajemy kilkadziesiąt drobniejszych już zbieżności, z których każda z osobna nic nie świadczy, razem jednak mają swoją wymowę:

- *cum armis spiritualibus simulque materialibus* (ML) / *quod armis sibi materialibus non licebat, hoc armis perficere spiritualibus et orationibus* (G);
- *Domini de potestate gentilium bellica virtute liberarunt* (ML) / *virtute bellica* (G), *de manu gentilium patriam liberare* (G);

de terris sublimatus est ad coelos, de consortio hominum exemptus, angelorum collegio est admixtus, de moerore in gaudium, de labore in requiem, de hujus mundi tenebris in lucem, de nocte in diem, de morte in vitam felici commercio transmutatus. Gaudeamus, inquam, et iterum dico, gaudeamus! quia hodie coelo beatus Nicolaus specialiter inter choros sanctorum est collocatus, hodie spiritibus sanctis et angelis est conjunctus. Hodie corpore, hodie Dei misericordia concedente, Venetiae corporaliter est collocatus; Venetiam est ingressus; Galli Anonymi cronicae, s. 87: Domine dux, inquit ille quidam, Wladislaue, pius Deus hodie regnum Poloniae visitavit, tuamque senectutem et infirmitatem totamque patriam per hunc hodie factum militem exaltavit. Beata mater, que talem puerum educavit!; ibidem, s. 149–150: O iuventus inclita moribus et natura, mecum semper erudita bello, mecum assueta labore, securi sustinete, pariter exspectate leti diem hodiernum, qui nos triumphali coronabit honore[...]. Quippe aut hodie Bohemi si bellum non commiserint, aut si commiserint, hodie Deo iuvante Poloni suas iniurias vindicabunt [...]. Ergo sustinete modicum fratres et milites gloriosi, estote fortes in bello iuvenes mei letabundi. Hodierna dies vobis conferet, quod semper optastis, hodierna dies dolorem delebit, quem tanto tempore comportastis.

- *situ loci* (ML) / *situ loci* (G);
- *navali prelio* (ML) / *navali prelio* (G);
- *victoriam obtinere* (ML) / *victoriam obtineret* (G), *victoriam obtinerent* (G);
- *apparatu grandi* (ML) / *apparatumque magnificum* (G);
- *eisque, minis et muneribus* (ML) / *nec armis nec minis nec muneribus nec promissis* (G);
- *quid plura?* (ML) / *quid plura?* (G);
- *Pietatis itaque visceribus affluentes* (ML) / *caritatis visceribus affluebat* (G);
- *non quidem coactos, sed spontaneos* (ML) / *multi sua sponte, non coacti* (G);
- *Sicque, Dei nutu, tota classis reflexa* (ML) / *Sed quid valet contra Deum virtus vel consilium? Sine cuius nutu nil fit, nec movetur folium* (G);
- *ad implendum quod desiderabant* (ML) / *suum desiderium impleverunt* (G);
- *certatim arma capiunt ac civitati catervatim irruunt* (ML) / *tum vero iuventus Polonica certatim irruunt* (G);
- *oratione completa* (ML) / *oratione completa* (G);
- *quo audito* (ML) / *quo audito* (2x G);
- *cum armis murum civitatis circumquaque muniunt; alii cum ferramentis, alii cum instrumentis, ad fodiendum, ibi remanentes, sese praeparaverunt* (ML) / *propugnacula muniunt, instrumenta parant* (G), *diversorum instrumentorum apparatu oppidi expugnandi preparato* (G);
- *blanditiis et promissis* (ML) / *minis et blanditiis* (G);
- *nudis pedibus* (ML) / *nudis pedibus* (2x G);
- *dux suos milites ad bellandum ordinabat* (ML) / *nec ad prelium more christianorum ordinati* (G);
- *ab imo pectore suspiria trahens* (ML) / *ab imo pectore suspirabat* (G);

- *factoque signaculo crucis* (ML) / *seque crucis sacro signaculo consignavit* (G);
- *evidentibus signis non fraudari jam sperantes* (ML) / *in se futuri spe dominii signis evidentibus provocabat* (G);
- *mirabile dictu* (ML) / *mirabile dictu* (2x G);
- *mirabilisque Deus in sanctis suis* (ML) / *gloriosus Deus in sanctis suis* (G);
- *audita legatione* (ML) / *audita legatione* (2x G);
- *aut vigilias cantabat, aut letanias, aut aliquid divinum psallebat* (ML) / *psalmos cum letania penitentiales adimplebat* (G);
- *cooperante sancta et individua Trinitate, cui est honor et gloria* (ML), *regnante Domino nostro Jesu Chrtisto, cui est honor, gloria, potestas, et imperium* (ML) / *Deo vero laus et honor, regnum, virtus, gloria* (G);
- *quamvis infirmitate gravi detinerer* (ML) / *infirmitate longa detentus* (G);
- *ad memoriam reduxerunt* (ML) / *ad memoriam reducat* (G);
- *ex ordine narraverunt* (ML) / *ex ordine sicut puer cum lacrymis enarravit* (G);
- *eum de manibus eorum eripuit* (ML) / *de manibus lictorum erripuit* (G);
- *Serve Dei Omnipotentis! cur me sic affligi permittis?* (ML) / *Heu, heu! Bolezlaue, cur nos, pater, deseris Deus talem virum umquam mori cur permiseris* (G);
- *et sacris litteris eum erudit* (ML) / *ibi sacris litteris liberaliter eruditus* (G);
- *vestrisque precibus, intercessionibus et meritis* (ML) / *precibus eiusque prelatorum intercessionibus* (G);
- *gubernate ecclesiam* (ML) / *debet ut clericus ecclesiam gubernare* (G);
- *Gloria tibi Deus, rex aeternae! dator et conservator bonorum, qui non nostris meritis, nec nostra probitate, sed tua miseri-*

- cordia* (ML), *conservate populum* (ML) / *namque Deus, christianorum conservator sueque vigilie vindicator* (G);
- *et me quoque peccatorem et indignum* (ML) / *si forte proponitis me talem talisque vite indignum* (G);
 - *ad januas ecclesiae pervenisset* (ML) / *ad ecclesie ianuam properaret* (G);
 - *canos barbamque suam prolixam divellens* (ML) / *barbam eius subridendo divellens* (G);
 - *Turci civitatem istam destruxerunt* (ML) / *Bohemi Gneznen et Poznan destruxerunt* (G);
 - *in longinquam regionem* (ML) / *de longinquis regionibus* (G);
 - (o św. Mikołaju), *illudque cortinis interius et palliis honorifice paraverunt* (ML) / (dla Ottona III) *a camerariis vero palatia extensa et cortinas* (G);
 - *quibus ita peractis* (ML) / *hiis itaque peractis* (G), *hiis ita peractis* (G), *quibus rite peractis* (G);
 - *talia Veneticis respondisse fertur* (ML) / *voce regali respondisse fertur* (G), *sic respondisse fertur* (G);
 - *ignaviae ascriberetur* (ML) / *ignaviam ascribebant* (G);
 - *viriliter expugnabant* (ML) / *viriliter expugnaret* (G);
 - *Hostes vero Dei pro salute, ferro, flamma, saxis, sese fortiter defendebant* (ML) / *Pomorani pro naturali perfidia et pro salute defendenda resistebant, Poloni gloriam appetebant* (G), *urbem undique ferro, flamma, machinis expugnare cepit* (G);
 - *humilitatem coelotenus exaltavit* (ML) / *humilitatem aliquotiens exaltat* (G);
 - *hostes confertissimos* (ML) / *hostes confertissimos* (2 x G);
 - *in omnibus viis et plateis urbis, vel a cruore vel a cadavere paganorum nullus pedem transferre potuit* (ML) / *tantam ibi cruoris effusionem fuisse, quod nullus poterat nisi per sanguinem vel super cadavera per totam planitiem ambulare* (G);

- *quasi de pelago haurientes guttam* (ML) / *quasi si stilo laboremus guttatim pelagus exsiccare* (G);
- *pauca de plurimis* (ML) / *pauca de multis* (G).

6. MODLIŹWA BISKUPA HENRYKA I OPATA ODILONA

Na pierwszy rzut oka moŹe się wydawać, Źe takie podobieństwa łatwo odnaleŹć w kaŹdym innym większym dziele; ale jest to tylko złudzenie. Gdybyśmy porównali jakikolwiek tekst łaciński z *Kroniką polską*, to podobieństwa między obu dziełami moŹna byłoby policzyć na palcach jednej dłoni. Taką zbieŹność słownictwa, jaką prezentuje powyŹsze zestawienie, uzyskalibyśmy dopiero, gdybyśmy *Kronikę polską* przecięli na pół i porównali obie części. Gdyby jednak kogoś powyŹsze porównanie nie przekonywało, to warto wskazać na jeszcze jedno podobieństwo. Dostrzegła je juŹ D. Borawska, ale nie zauwaŹyła, Źe podobieństwo to odgrywa waŹną i identyczną rolę w konstrukcji obu dzieł. Przyjrzyjmy się więc na chwilę konstrukcji *Kroniki polskiej*. OtóŹ ma ona pewien punkt w swojej treści, który moŹemy określić jako punkt kluczowy, nie kulminacyjny, ale kluczowy. To punkt, do którego akcja płynie i z którego wypływa. To punkt, z którego „wyrasta” treść całej *Kroniki polskiej*. Oczywiście łatwo go znaleźć, gdyŹ Gall juŹ we wierszu zamieszczonym w prologu pisze, iŹ najwaŹniejszą osobą w *Kronice* jest Bolesław Krzywousty, a w spośród wydarzeń z nim związanych – jego cudowne narodziny. Oczywiście tych narodzin nie byłoby, gdyby nie dobre rady biskupa Franko etc., ale przecieŹ naj-

ważniejsza była modlitwa opata Odilona do św. Idziego, bez niej na nic zdałyby się dobre rady; to właśnie punkt kluczowy całej *Kroniki*. W tym punkcie kumuluje się wspaniała koncepcja całego dzieła. Był to wielki pomysł, godny powtórzenia.

Identycznie rozgrywa się akcja *Translacji*, tu też akcja płynie do jednego punktu, kiedy to Wenecjanie w drodze do Ziemi Świętej przybywają na Lido i modlą się w kościele św. Mikołaja; gdy tylko podnoszą żagle, biskup Henryk modli się do św. Mikołaja, *quia locus, sancto nomini tuo dedicatus ... non solum Veneticis, verum etiam cunctis Occidentalibus erit venerandus!* Oczywiście tak jak bez modlitwy opata Odilona nie byłoby cudownych narodzin Bolesława Krzywoustego, tak i bez modlitwy biskupa Henryka nie byłoby cudownego znalezienia i pozyskania relikwii św. Mikołaja i jego Towarzyszy, bez których klasztor nie mógł się cieszyć powszechnym szacunkiem wśród wiernych całego Zachodu. Modlitwa Henryka w *Translacji* pełni w konstrukcji dzieła taką samą rolę, jaką modlitwa Odilona w *Kronice polskiej*. Przyjrzyjmy się, od jakich słów zaczyna modlitwę Odilon, a od jakich – Henryk:

Modlitwa Henryka:

Praesul, sancte Dei, caput huius materiei!

Perfice servorum, quae poscunt vota tuorum.

Modlitwa Odilona:

Euge, serve Dei, caput huius materiei!

Perfice servorum, que poscunt vota tuorum.

W obu dziełach mamy do czynienia nie tylko z tym samym pomysłem retoryczno-konstrukcyjnym, ale także z urzeczywistnieniem go za pomocą tych samych słów. Trzeba dodać, że są to słowa niepowtarzalne, niespotykane w innych tekstach ła-

cińskich⁹⁵. Myślę, że w świetle tego podobieństwa nie ma powodu, aby wątpić, że Gall Anonim to Mnich z Lido.

⁹⁵ Nie udało mi się znaleźć w najróżniejszych bazach tekstowych słów wypowiedzianych przez Henryka/Odiloną. Pewne elementy tej modlitwy spotykamy wprawdzie u niektórych pisarzy chrześcijańskich (na przykład Grzegorz I, *Aliae Benedictiones: vota perfice famulantium*; Reinerus S. Laurentii Leodiensis, *De adventu reliquiarum S. Laurentii martyris Ad Nonam: nostra clemens tu perfice vota*; J. Mabillon, *De liturgia Gallicana: perfice omnium vota*; Ekkehardus Monachus, *Prologus Geraldii: Praesul sancte Dei*), ale paralele te nie mają większego znaczenia, gdyż po pierwsze dotyczą dwóch, trzech słów, a po drugie, że w tym wypadku chodzi o posłużenie się takimi samymi słowami przy zastosowaniu identycznego chwytu retoryczno-konstrukcyjnego. Czy może to być kwestia przypadku?

7. SŁOWIAŃSZCZYNA POŁUDNIOWA I BIZANCJUM W *TRANSLACJI*

Identyfikacja obu autorów nie zamyka dalszych rozważań, które – jak zobaczymy – przynoszą dalsze argumenty przemawiające za słusnością tej tezy. Powróćmy zatem jeszcze na chwilę do Gallowego opisu południowej Słowiańszczyzny i sąsiednich krajów. Co wiedział na ten temat autor *Translacji*? Jeżeli chodzi o Epir, to dowiadujemy się, że do Dyrrhachium, które autor *Translacji* określa jako port Epiru, mnisi klasztoru św. Mikołaja z Lido posyłali statki po zboże i warzywa⁹⁶. W mieście tym też – jak dowiadujemy się z lektury tego dziełka – zatrzymywali się na dłuższy czas kapłani weneccy. Jeżeli chodzi o Trację, to nasz autor nie wymienia jej wprawdzie z nazwy, ale przytacza opowiadanie, z którego wynika, iż znał na pamięć każdy odcinek słynnej *via egnatia*, prowadzącej z Konstantynopola przez Trację, Tesaloniki do Dyrrhachium⁹⁷. Opowiada mianowicie o dwóch braciach Grekach, jadących tą drogą, z Konstantynopola do Dyrrhachium, którzy na pewnej równinie spotkali – jak się później okazało – św. Mikołaja, właśnie

⁹⁶ *Monachus Littorensis*, s. 283.

⁹⁷ O *via egnatia* zob. *Paulys Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft. Neue Bearbeitung von G. Wissowa*, Bd. 5, Stuttgart 1905, s. 1988–1994.

powracającego do Myry z wizyty u św. Marka w Wenecji⁹⁸. Aby to opowiadanie nie wyglądało na mało prawdopodobne, autor nasz dodaje, iż chodzi tu o tę równinę, która należy do Salonik (w tekście: Tesalonik). A zatem tak autor, jak i jego czytelnicy dobrze musieli znać tę drogę, prowadzącą przez Trację. Trzeba jednocześnie zauważyć, że Bizancjum i jego grecka kultura były bliskie autorowi *Translacji*. W jednym z miejsc autor, opisując okoliczności ukrycia relikwii św. Mikołaja, powołuje się na *Gesta Graecorum* i przy okazji wspomina cesarza Bazylego. Wydawca informuje, że te wzmianki rzeczywiście są znane z greckich pism hagiograficznych⁹⁹. W drugiej części dziełka również pojawiają się Grecy, którzy po grecku zwracają się do św. Mikołaja, odpowiadającego im w ich języku. Wprawdzie słowa greckie zostały zapisane w transliteracji, w alfabecie łacińskim, ale poniżej wydawca bez jakichkolwiek wątpliwości co do znajomości greki ze strony naszego autora podaje, jak zapisane byłyby te słowa alfabetem greckim¹⁰⁰. Nie ulega wątpliwości, iż nasz autor znał nie tylko grekę, ale też był zorientowany przynajmniej w tamtejszej hagiografii. Nie powinno to przecież dziwić, gdyż – jak zauważyliśmy to już wyżej – historyografowie weneccy byli wówczas najlepszymi tłumaczami grecko-łacińskimi i przez wiele lat przebywali w Konstantynopolu¹⁰¹. Nigdy, o ile wiem, nie brano pod uwagę faktu, że Gall znał grekę¹⁰². Zastanawiające jednak, iż Gall w swoim wywodzie hi-

⁹⁸ *Monachus Littorensis*, s. 283.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 266.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 287.

¹⁰¹ Zob. wyżej przyp. 29.

¹⁰² Przy omawianiu słownictwa Galla M. Plezia zwrócił uwagę na słowa greckie u Galla: „Z późniejszej również łaciny pochodzi szereg słów greckich, spotykanych u Galla: *agon* (p. 11, 13; 24, 19), *anathema* (p. 29, 15), *caribdis* (p. 2, 5), *carismata* (p. 2, 25), *chirotheca* (p. 79, 13) *discolus* (p. 31, 27), *eb-*

storiograficznym o konieczności istnienia gestów świeckich podaje, poza jednym wątkiem nawiązującym do Juliusza Cezara, wyłącznie wątki greckie. Przyjmowano dotychczas, że te wątki greckie oparte są na *Pergama flere volo* i Dictisie z Krety¹⁰³. Co do pierwszego poematu, to niewątpliwie Gall z niego korzystał, ale czy znał Dictisa w łacińskiej wersji, to już jest wątpliwe. Jak pisze Maleczyński, żaden rówieśnik Galla nie dotarł do łacińskiego Dictisa¹⁰⁴. Może zatem Gall wyczytał wszystkie te informacje w oryginalnym greckim Dictisie z Krety, bardzo popularnym w średniowiecznym Bizancjum?

Wprawdzie autor *Translacji* nie wymienia Istrii, to jednak pisze, że krzyżowcy w drodze powrotnej zatrzymali się w porcie Lošinj, leżącym na wyspie o tej samej nazwie, położonej w pobliżu wybrzeża tak Chorwacji, jak i Istrii. Zainteresowaniu autora *Translacji* Dalmacją poświęcamy niżej osobny akapit¹⁰⁵.

domada (p. 61, 26), *idolatria* (p. 86, 3), *monachus* (pass.), *nauclerus* (p. 2, 3), *symphonia* (p. 106, 22), *tetrarcha* (p. 38, 19), *zelus* (p. 11, 10).

¹⁰³ *Galli Anonymi cronicae*, s. 121–122.

¹⁰⁴ *Ibidem*, s. LXVI.

¹⁰⁵ Zob. s. 83 i n.

8. KIM BYŁ AUTOR *TRANSLACJI*?

Autor *Translacji* tak jak Gall cały czas milczy na swój temat, i tak jak Gall tylko raz wspomina, iż był świadkiem jakiegoś wydarzenia. Autor *Translacji* opisując jeden z cudów pisze, że mnisi klasztoru św. Mikołaja byli świadkami tego zdarzenia, a on sam w tym czasie celebrował *vespertinum officium*¹⁰⁶. Na tej podstawie przyjmuje się powszechnie, że był mnichem klasztoru św. Mikołaja na Lido w Wenecji. Stąd też określa się go w historiografii jako *Monachus Littorensis* lub *Anonymus Littorensis*. W pierwszych publikacjach również i ja opowiadałem się za

¹⁰⁶ *Monachus Littorensis*, s. 290: *Nec sine monachorum testimonio vel laicorum spectaculo miraculum istud patratum praedicamus; sed quod nobis praesentibus in octavis Epiphaniae Domini, vespertinum officium celebrantibus, contingit facere, confirmamus, cum monachorum conventus die praedictae solemnitatis in choro ecclesiae vespertinas horas complevisset, interim ad sanctos cum processione venientes, antiphonam de more: O Christi pictas! claris vocibus intonabat; et ecce mulier, quae semper, ut diximus, in oratione persistebat, manu divinae pietatis contacta, resupina corruens est extensa, sicque jacens quasi mortua per dimidiam horam, nec etiam anhelitum emittebat. Nos autem, stupefacti astantes, ossa ejus stridere, velut frangerentur, et nervos extendi, velut rumperentur, audiebamus, et de toto corpore sudorem emanare, ac si de pelago emersisset, videbamus. Postea vero quasi dulci somno sopita, nil doloris sentiens esurrexit, et, stans in pedibus suis recta, priore statu sese majorem obstupuit. Unde nos laudes omnipotenti Deo et gratiam referamus, et servitium confessoris, per quem talia operatur, devotius impleamus.*

tym poglądem¹⁰⁷. Obecnie również uważam ten pogląd za bardzo prawdopodobny, chociaż jednocześnie nie wykluczam możliwości, że autor *Translacji* nie był mnichem klasztoru benedyktyńskiego św. Mikołaja na Lido w Wenecji. Trzeba bowiem przyznać, że tekst *Translacji* nie daje stuprocentowej pewności, iż jego autor był mnichem klasztoru benedyktyńskiego św. Mikołaja na Lido. Nie można bowiem wykluczyć możliwości, że był on jedynie bardzo blisko związany z tym klasztorem, a odprawiał tam nieszpory w święto Objawienia Pańskiego, gdyż go o to poproszono. Mógł on więc pochodzić z jakiegoś innego klasztoru weneckiego lub być mnichem w klasztorze położonym poza Wenecją. W tym ostatnim wypadku musiałby to być ośrodek pozostający w dalszym lub bliższym kręgu kulturowym Wenecji. W świetle tych zastrzeżeń powstaje wątpliwość terminologiczna: czy autora *Translacji* nadal można nazywać Mnichem z Lido? Otóż uważam, że aby uniknąć zamętu terminologicznego, nadal należy posługiwać się tym określeniem lub jego łacińskimi odpowiednikami (*Monachus Littorensis*, *Anonymus Littorensis*). Podniesienie tych zastrzeżeń w niczym nie zmienia mojego zdania o tym, że autor *Translacji* (Mnich z Lido) i autor *Kroniki polskiej* (Gall Anonim) to jedna i ta sama osoba. Niżej będę się starał wykazać, że autora *Translacji*, którego utożsamiamy z Gallem, łączyły bardzo bliskie związki z Dalmacją. W świetle tych związków – jak zobaczymy – otwierają się nowe możliwości badań nad pochodzeniem Galla i nad jego drogą do Polski.

Cóż jeszcze możemy wyczytać w *Translacji* o jej autorze? Otóż wiadomo, iż był przez jakiś czas we Francji, gdyż pisze, że na własne oczy widział miejscowość Mons Bellus¹⁰⁸. To

¹⁰⁷ T. Jasiński, Czy Gall Anonim, s. 85 i n.

¹⁰⁸ *Monachus Littorensis*, s. 288: *Fuit igitur quaedam vidua, natione Francigena, civitate Turonica, de loco illo determinante qui vocatur Mons Bellus (sic enim ab ipsa didicimus, et nos quoque civitatem et locum ipsum jam vidimus).*

obecnie część Tours, a w czasach autora *Translacji* w miejscowości tej znajdował się klasztor benedyktynek, założony około 1002 r.¹⁰⁹ Marian Plezia, rozważając pobyt naszego autora w tej części Francji, zauważa, że w Tours arcybiskupem był Hildebert z Lavardin, który wcześniej prowadził szkołę w Le Mans. Przy okazji Plezia zanalizował kursus Hildeberta i wskazał na jego pokrewieństwo z rytmiką Galla i *Translacji* św. Mikołaja¹¹⁰. Nie można też pominąć faktu, iż autor *Translacji* jest niezwykle przyjaźnie nastawiony do Francuzów. Kobiety francuskie doświadczają wielu cudów ze strony św. Mikołaja, a przy jednym z tych opisów autor powołuje się na Gallów i Wenecjan¹¹¹. Również jako serdeczne przedstawia kontakty Francuzów i Wenecjan w czasie krucjaty. Powiedziałbym nawet, że nie można całkowicie wykluczyć, iż nasz mnich jest Francuzem osiadłym w klasztorze na Lido lub w jakimś innym klasztorze pozostającym w bliższym lub dalszym kręgu kulturowym Wenecji. Bardziej jednak prawdopodobne jest, iż sentyment ten jest skutkiem długiego przebywania we Francji, najpewniej w czasie uzupełniania wykształcenia¹¹².

¹⁰⁹ Zob. kodeks dyplomatyczny tego opactwa, który jednak nic nowego nie wnosi dla naszych rozważań: *Cartulaire. Beaumont-lès-Tours, abbaye des Bénédictines. 1090–1294*, éd. par A. Fleuret, Paris 1898.

¹¹⁰ M. Plezia, *Nowe studia*, s. 117.

¹¹¹ *Monachus Littorensis*, s. 289.

¹¹² Świadomie używam słów „uzupełnianie wykształcenia”, gdyż podstawowe wykształcenie Gall Anonim/Monachus Littorensis zdobył – jak niżej dowodzę – w północnych Włoszech, być może w Wenecji.

9. CZAS SPISANIA *TRANSLACJI*

Kiedy powstała *Translacja*? Otóż według wydawcy źródło to powstało po śmierci Azona II, biskupa Fermo, gdyż rzekomo spotykamy w tekście o niej wzmiankę. Ponieważ biskup żył jeszcze w 1116 r., to *Translacja* musiała powstać po tym roku. Ta data została bez dyskusji przyjęta w nauce¹¹³. Jednak wzmianka, na którą powołuje się wydawca, żadną miarą nie wspomina ani o śmierci tegoż biskupa, ani o żadnym innym fakcie, który by na to wskazywał¹¹⁴. Wszystko raczej przemawia za tym, iż tekst został spisany znacznie wcześniej, najwyżej kilka lat po zakończeniu krucjaty. Sam wydawca zastanawia się, dlaczego relacja

¹¹³ Zob. przyp. 66.

¹¹⁴ *Monachus Littorensis*, s. 292: *episcopus Azo Firmanus et comes Reginaldus in monasterio exaudibilis confessoris, Venetiae in Littore Rivoalti constituto, pro monachis sese devoverunt* – według wydawcy ten fragment tekstu ma informować o śmierci biskupa Azona Firmani w klasztorze św. Mikołaja na Lido, chociaż sam wydawca zaznacza, iż w rzeczywistości Azo zmarł w swojej diecezji (zob. *ibidem* przypis wydawcy do cytowanego zdania: *Hic errat noster, seu saltem rem amplificat; Azo enim non in monasterio S. Nicolai, sed in dioecesi suo finivisse vitam videtur*; cf. Catalanus, *De ecclesia Firmana* (Firmi 1783, in-4°), pp. 128–133). Wyżej cytowany fragment tekstu należy naszym zdaniem rozumieć jako przyrzeczenie wstąpienia w przyszłości do klasztoru św. Mikołaja, które – przynajmniej w wypadku biskupa Azona – nie zostało spełnione.

jest tak wyrazista, skoro od wydarzeń minęło tyle lat¹¹⁵. Według H. Kretschmayra, jednego z najlepszych znawców historii średniowiecznej Wenecji, przekaz ten powstał „unmittelbar oder bald nach 1100”¹¹⁶. Niezależnie od uczonego niemieckiego także D. Borawska odrzuciła datację wydawcy francuskiego. Jej zdaniem *Translacja* powstała jeszcze za życia biskupa Henryka, zmarłego w 1108 r.¹¹⁷ Trzeba się zgodzić z tym poglądem, gdyż z tekstu *Translacji* wynika ponad wszelką wątpliwość, że autor zabiega o życzliwość biskupa Henryka. Chęć pozyskania Henryka była spowodowana nie tylko faktem piastowania przez niego godności biskupiej, ale niewątpliwie wynikała także z faktu, iż Henryk był synem fundatora klasztoru – Dominika Contariniego, doży weneckiego w latach 1042–1070, zmarłego w 1071 r. i pochowanego w marmurowym sarkofagu w kościele klasztorным św. Mikołaja na Lido¹¹⁸. Wydaje się, że czas

¹¹⁵ *Ibidem*, s. XLIX.

¹¹⁶ H. Kretschmayr, *Geschichte*, Bd. 1, s. 389.

¹¹⁷ D. Borawska, *Gallus Anonim*, s. 116.

¹¹⁸ Klasztor św. Mikołaja na Lido był fundowany najpewniej w 1053 r., zob. najnowsze opracowanie dziejów tego klasztoru – L. Fabbiani, *La fondazione monastica di San Nicolò di Lido (1053–1628)*, Venezia s.d., s. 35, tamże starsza literatura. Dokument fundacyjny klasztoru św. Mikołaja opublikował F. Ughelli, *Italia sacra*, t. 5, Venetiis, col. 1216, najpewniej z uszkodzoną datą – 1043 r.: *In nomine sanctae et individuae Trinitatis. Nos dominus Contareno Dei gratia Venetiarum dux, et Dominicus Dei omnipotentia s. Gradensis ecclesiae patriarcha, et Dominicus miseratione Divina episcopus Olivolensis ad omnipotentis Dei laudem, et b. Nicolai terra marique gloriosi honorem, animarumque nostrarum remedium, in Olivolensis portus litore communibus impensis monasterium ordinis s. Benedicti, ob ejus sanctam famam, et conversationem tradimus, damus, in perpetuum concedimus, donamus et consignamus praedicto ordini tibi que Sergio Dei servo ejusdem loci abbati et monachis tuis, et successoribus tuis abbatibus, et monachis praedictum monasterium perpetuo possidendum, cum omnibus et singulis possessionibus, quae nostri juris esse censentur, tam in eodem litore, quam in civitate et districtu Clugiae, quae sint pro sustentatione monachorum Deo ibi servientium (...);* dalej następują: datacja i lista świadków.

spisania *Translacji* można jeszcze trochę dokładniej określić. Otóż z tekstu wynika, iż już po sprowadzeniu relikwii do Wenecji w kościele św. Mikołaja została zbudowana *fortissima turris ac munitissima construitur, in quam sancti honorifice transferuntur*¹¹⁹. Oznacza to, że tekst *Translacji* nie powstał natychmiast po powrocie floty weneckiej z krucjaty w grudniu 1100 r. Jeżeli fragment ten uznalibyśmy za późniejszy dopisek¹²⁰, to i tak wydaje się, że *terminus a quo* powstania *Translacji* należy przesunąć na okres po 1002 r. Ta data to rok śmierci doży weneckiego Witalisa I Michała (1096–1102), którego syn Jan był faktycznym dowódcą krucjaty Wenecjan do Ziemi Świętej. Autor *Translacji* zupełnie nie interesuje się czynami Jana w czasie krucjaty, co pozwala przypuszczać, iż tekst ten był spisany już po śmierci doży Witalisa I. Tak więc – podzielając argumenty H. Kretschmayra i D. Borawskiej – opowiadamy się za powstaniem *Translacji* w latach 1102–1108.

¹¹⁹ *Monachus Littorensis*, s. 279–280.

¹²⁰ Wydawca podejrzewał, iż sąsiadująca z tym fragmentem oracja biskupa Henryka jest już późniejszym dodatkiem.

10. BADANIA NAD GENEZĄ KURSUSU

Omawiając pokrewieństwo *Translacji* i *Kroniki polskiej*, nie sposób pominąć tak ważnej rzeczy jak kursus (rytmika) obu dzieł. Badania te pozwalają dorzucić dodatkowe argumenty przemawiające za identyfikacją obu autorów. Rozpoczynając tę kwestię badawczą, należy zauważyć, że dzieło Galla Anonima było pod tym względem niezwykle starannie przebadane, natomiast *Translacja* została pod tym kątem zanalizowana tylko przez M. Plezię¹²¹. Już pierwsi badacze zajmujący się średniowieczną prozą rytmiczną, przytaczając najbardziej typowe i wczesne przykłady kursusu, wskazywali właśnie na *Kronikę polską* Galla¹²². Ponieważ dzieło Galla powstało w krótkim czasie po uformowaniu się nowego stylu prozy rytmicznej i ponieważ jest zrytmizowane według nowego stylu i to w stopniu wyprzedzającym epokę, to nie sposób właściwie ocenić Galla bez poznania dziejów kursusu w okresie poprzedzającym powstanie *Kroniki polskiej*.

Przyjrzyjmy się zatem początkom tej niezwyklej formy prozy. Kursus, czyli średniowieczna proza rytmiczna, polegająca

¹²¹ M. Plezia, *Nowe studia*, s. 112–117.

¹²² W. Meyer, *Gesammelte Abhandlungen zur mittelalterlichen Rhythmik*, Bd. II, Berlin 1905, s. 282–284; K. Polheim, *Die lateinische Reimprosa*, s. 55–87.

wyłącznie na odpowiednim akcentowaniu zakończeń zdań czy członów zdaniowych, miała pojawić się nagle w końcu XI wieku¹²³. Zjawisko to miało w jakimś sensie nawiązywać do wcześniejszych wzorców estetycznych, powstałych jeszcze w okresie Cesarstwa. Wówczas to w zakończeniach zdań lub klauzul obok iloczasu coraz większą rolę zaczął odgrywać akcent. System budowy klauzul prozy rzymskiej, oparty zarówno na iloczacie, jak i akcencie, który całkowicie opanował prozę łacińską w okresie od IV do VI w., określany jest przez uczonych jako *cursus mixtus*¹²⁴. Latyniści często stawiali pytanie, co się działo z kursusem w okresie między końcem VI w. a końcem XI w. Odpowiedzi na to pytanie były różne; wszystkie one jednak nie opierały się na głębszych badaniach. Większość uczonych była przekonana, że na początku średniowiecza, wraz z upadkiem antycznego systemu wykształcenia, wszelkie przejawy prozy rytmicznej zamarły na cztery stulecia¹²⁵. Pewnym *novum* wśród tych poglądów było stanowisko A.C. Clarka, który w 1910 r. wysunął hipotezę, iż kursus przetrwał „ciemne wieki” w klasztorze na Monte Cassino, skąd w XI stuleciu miał się rozpowszechnić w Italii¹²⁶. Teza ta zyskała wielką popularność, chociaż wskazywano też na Neapol, Rzym i inne ośrodki, w których miano posługiwać się kursusem w „ciemnych wiekach”.

¹²³ G. Lindholm, *Studien zum mittellateinischen Prosarhythmus. Seine Entwicklung und sein Abklingen in der Briefliteratur Italiens*, Acta Universitatis Stockholmiensis, Studia Latina Stockholmiensia, vol. 10, Stockholm-Göteborg-Uppsala 1963, s. 7.

¹²⁴ A.C. Clark, *The Cursus in mediaeval and vulgar Latin*, Oxford 1919, s. 10 i n.

¹²⁵ Zob. bliżej na ten temat G. Lindholm, *Studien*, s. 7.

¹²⁶ A.C. Clark, *The Cursus*, s. 13 i n.; zob. też *ibidem*, przyp. 6 do cytatu z Żywota Gelazego II, autorstwa Pandulfa.

11. WKŁAD GUDRUN LINDHOLM W BADANIA NAD GENEZĄ KURSUSU

Wszystkie te poglądy zostały poddane gruntownej krytyce przez dwóch wybitnych szwedzkich latynistów: Gudrun Lindholm oraz Tore Janson¹²⁷. G. Lindholm przeanalizowała, poszukując kursusu, pisma najbardziej znanych ludzi pióra z okresu od połowy VII w. aż po lata siedemdziesiąte XI w. Wyniki jej badań były zaskakujące¹²⁸. Okazało się, iż w połowie VII w. w Galii, jak dowodzą tego listy św. Dezyderyusza z Cahors, reguły kursusu były dobrze znane. Jednak w następnym stuleciu sytuacja uległa zasadniczej zmianie. G. Lindholm wykazała, że kursusu nie stosowali zarówno najbardziej znani pisarze VIII w. (Beda, św. Bonifacy, Alkuin), jak i też ówcześni notariusze kancelarii papieskiej¹²⁹. Dopiero z końcem VIII w., jak wskazują na to przekazy Pawła Diakona i Paulina z Akwilei, zwiększa się liczba rytmicznie zakończonych klauzul. Jeszcze bardziej widoczny jest kursus – jak dowodzi G. Lindholm – u Walahfrieda Strabona z Reichenau, Serwatusa Lupusa oraz Jana Diakona z Rzymu.

¹²⁷ Zob. wyżej przyp. 123 oraz T. Janson, *Prose Rhythm* (zob. wyżej przyp. 4).

¹²⁸ G. Lindholm, *Studien*, s. 11 i n.

¹²⁹ G. Lindholm zbadała m.in. dokumenty Grzegorza II, Pawła I i Hadriana I – *ibidem*, s. 11.

Nie oznacza to jednak, iż kursusem w tym okresie posługiwali się wszyscy pisarze IX czy X w. G. Lindholm zwraca uwagę, że kursusu nie znajdziemy ani w *Gestach* Jana Diakona z Neapolu, piszącego w drugiej połowie IX w., ani u Leona Archiepiskopu, ani też w kancelarii papieskiej X i większej części XI w. G. Lindholm opowiedziała się po stronie tych badaczy, którzy przyjmują wprowadzenie kursusu w kancelarii papieskiej dopiero w 1088 r. W pełni rozwinięte formy prozy rytmicznej dopatruje się natomiast szwedzka badaczka u Piotra Damianiego już około 1050 r. Ustalenia te prowadzą G. Lindholm do wniosku, że ani Rzym, ani Neapol nie były ośrodkami, w których mógł się przechować kursus. Uważała natomiast, iż teza A.C. Clarka o przechowaniu prozy rytmicznej w klasztorze na Monte Cassino da się obronić. Pisarze, którzy w VIII stuleciu posługiwali się kursusem, mieli, jak na przykład Paweł Diakon i Jan Diakon z Rzymu, ścisłe związki z klasztorem na Monte Cassino. G. Lindholm zauważa, że prozę rytmiczną spotykamy też w innych klasztorach benedyktyńskich, co można wyjaśnić na dwa sposoby: albo przechowały one tę tradycję, albo zaczerpnęły ją z klasztoru macierzystego, czyli z Monte Cassino. Też, że prozę rytmiczną przechowały klasztory benedyktyńskie, dowodzi – zdaniem G. Lindholm – fakt, iż Walahfried Strabo był opatem w Reichenau, Serwatus Lupus studiował w Fuldzie, a następnie był opatem w Ferrières, a Piotr Damiani – opatem w Fonte Avelana. Ostatecznie szwedzka uczona dochodzi do wniosku, że rytmiczna proza późnoantyczna nie wymarła w okresie między VII a XI w. Chociaż wraz z upływem czasu zaniedbywano iloczasy klauzul, to jednak nigdy dzięki Monte Cassino i innym klasztorom benedyktyńskim nie doszło do całkowitego zaniku akcentujących form rytmicznych. Nagłe odrodzenie się prozy rytmicznej w Italii w końcu XI w. sprowadzało się, zda-

niem G. Lindholm, do rozpropagowania reguł kursusu przez podręczniki *ars dictandi*, z których pierwszy został zredagowany przez Alberyka z Monte Cassino¹³⁰.

¹³⁰ *Ibidem*, s. 12–13. W tym miejscu możemy jedynie za szwedzką badaczką ubolewać, że wydawca tegoż dzieła Rockinger pominął w edycji rozdział „consideratio rithmorum” – zob. L. Rockinger, *Briefsteller und Formelbücher des elften bis vierzehnten Jahrhunderts, Quellen und Erörterungen zur bayerischen und deutschen Geschichte*, Bd. IX, 1, München 1863, s. 9–45; zob. *ibidem*, s. 8, wstęp autorstwa Rockindgera (ortografia wiernie według oryginału): „[...] und die mehr grammatischen gegenstände wie über die rhythmik dem zwecke gemäss ohne nachtheil wegbleiben können”.

12. ROLA SZKÓŁ ŚWIECKICH W DOLINIE PADU W REWOLUCJI „VELOXOWEJ” W XI WIEKU

Gdy w 1975 r. T. Janson, znakomity szwedzki latynista, a później również wybitny afrykanista (!), podjął badania nad genezą średniowiecznej prozy rytmicznej, wydawało się, iż po ustaleniach Lindholm nie da się już nic nowego powiedzieć. Jak się jednak okazało, badania T. Jansona rzuciły zupełnie nowe światło na odrodzenie się prozy rytmicznej w Italii w końcu XI w. T. Janson zgodził się z poglądem G. Lindholm, że w niektórych ośrodkach intelektualnych Europy nigdy nie zaprzestano posługiwania się prozą rytmiczną w okresie od VI w. do XI w.¹³¹ Wykazał jednak, co było najważniejsze, iż odrodzenie kursusu w XI w. w Italii nie polegało tylko na jego rozprzeczaniu, ale że procesowi temu towarzyszyły ważne przemiany w sposobie posługiwania się kursusem. Aby wyraźnie ukazać doniosłość zmian, jakie zaszły w prozie rytmicznej w połowie XI w., T. Janson skupił się nie tylko na dowodach istnienia kursusu w IX–X w., ale także zbadał jego główne cechy. Swoje badania analityczne T. Janson rozpoczął od listów Hinkmara (ok. 806–882), arcybiskupa z Reims, który kształcił się w klasz-

¹³¹ T. Janson, *Prose*, s. 35.

torze St. Denis oraz na dworze monarszym. Według uczonego szwedzkiego proza Hinkmara ma wybitnie rytmiczny charakter; klauzule, w których Hinkmar stosuje kursus, stanowią 74% wszystkich klauzul, przy czym 35% przypada na *cursus planus*, 21% – na *tardus*, a 18% – na *velox*. Dla porównania T. Janson zbadał kursus równieśnika Hinkmara – Anastazego Bibliotekarza (ok. 810–879), urodzonego niedaleko Viterbo. Anastazy większość życia spędził w Rzymie, gdzie też najpewniej zdobył wykształcenie. Jego proza jest nieco mniej rytmiczna (62%) niż Hinkmara, ale proporcje między poszczególnymi rodzajami kursusu są podobne: 26% – *planus*, 17% – *tardus* i 19% – *velox*. Z porównania obu pisarzy, Hinkmara i Anastazego, T. Janson wyciągnął następujący wniosek: „to summarize, in both Italy and France we find in the latter half of the 9th century an almost identical use of cursus. Of the three main forms, planus clearly dominates, and tardus and velox are about equal”¹³². T. Janson zauważył następnie, że czasy po Hinkmarze i Anastazym nie były przychylne dla rozwoju kultury, a w tym edukacji i piśmiennictwa. Na skutek wewnętrznych sporów i walk pomiędzy przedstawicielami Karolingów, a później w wyniku najazdów Normanów, Węgrów, Arabów oraz Słowian, tereny, gdzie kultura mogła się nieco swobodniej rozwijać, zostały w Europie zawężone do wschodniej Francji, zachodnich i południowych Niemiec oraz północnej Italii. Spośród tych regionów, zdaniem T. Jansona, na szczególną uwagę zasługuje północna Italia, będąca w tym czasie miejscem narodzin wielu ważnych intelektualnych przedsięwzięć, które odegrały istotną rolę w późniejszym rozwoju kultury europejskiej. Z tego względu T. Janson poddał analizie teksty dwóch północnowłoskich pisarzy X stulecia – Liutpranda z Cremony i biskupa Attona z Vercelli oraz jed-

¹³² *Ibidem*, s. 40.

nego pisarza z XI wieku, a mianowicie Lanfranka, który kształcił się w Pawii, a później został – jak wiadomo – arcybiskupem Canterbury. Obraz kursusu wszystkich tych trzech intelektualistów północnowłoskich niczym nie różni się od prozy rytmicznej Hinkmara czy Anastazego; w X i XI w. nadal dominuje *cursus planus*, a *cursus tardus* i *velox* plasują się nieco niżej, przełamiennie, raz na drugim, raz na trzecim miejscu¹³³.

Jednak w tym samym czasie w północnej Italii możemy zaobserwować – pisze T. Janson – pojawienie się zupełnie nowej tendencji w rozwoju prozy rytmicznej. Pierwszym przedstawicielem rodzącego się nowego stylu kursusu jest wielki muzykolog Gwido z Arezzo, urodzony najpewniej około 1000 roku. Gwido był mnichem w Pomposie, położonej na wschód od Ferrary i na północ od Rawenny. Nie wiemy, gdzie kształcił się Gwido, ale należy się zgodzić z T. Jansonem, iż niewątpliwie „somewhere in the Po valley”¹³⁴. Otóż u Gwidona, po raz pierwszy kursus *velox* staje się dominujący, a *planus* i *tardus* spadają na drugie i trzecie miejsce. Dominacja *veloxu* jest jeszcze bardziej widoczna u rówieśnika Gwidona – Piotra Damianiego (ok. 1007–1072). Można nawet powiedzieć, że przyjmuje ona postać klasyczną, charakterystyczną dla formy prozy rytmicznej, zalecanej przez późniejsze podręczniki *ars dictandi*. Według obliczeń T. Jansona Piotr Damiani stosował prozę rytmiczną niemal we wszystkich kadencjach; kursus *velox* stanowi 52% wszystkich kadencji, *planus* – 32%, a *tardus* – 13%; klauzule bez rytmicznych zakończeń stanowią tylko 3% wszystkich klauzul¹³⁵. Piotr Damiani pochodził z Rawenny, kształcił się w Faenzie i Parmie, a następnie po powrocie do rodzinne-

¹³³ *Ibidem*, s. 41–42.

¹³⁴ *Ibidem*, s. 43.

¹³⁵ *Ibidem*, s. 42–43.

go miasta był przez pewien czas nauczycielem sztuk wyzwolonych. Karierę kościelną rozpoczął dopiero w 1035 r., kiedy to wstąpił do eremu w Fonte Avellana.

Podsumowując rozwój kursusu w północnej Italii w X–XI w., T. Janson zauważa: „The *cursus* usage of Peter Damiani has been noted several times before: by now, it should be evident that in this respect he is merely an advanced representative of a long tradition with its roots in Carolingian times, if not earlier. We can also make a fair guess about the institution that carried this tradition. Of the five writers presented above, three received a lay education, viz. Liutprand, Lanfranc, and Peter Damiani: the last two also were lay teachers. About the training of Atto and Guido we have no information. It should also be noted that the highly rhetorical writer Anselm of Besate, who was a contemporary of Peter Damiani and born near Pavia, but who seems to have been educated wholly within the church, is probably ignorant of *cursus* [...]. What seems almost certain, then, is that the tradition of *cursus* was kept alive in the lay schools, which seem to have existed in the region throughout this period”¹³⁶. Ostatecznie T. Janson dochodzi do wniosku, iż to właśnie w jednej lub w kilku takich szkołach świeckich we wschodniej części Doliny Padańskiej dokonano na początku XI w. udoskonalenia tradycyjnego kursusu, stawiając *velox* ponad wszystkimi pozostałymi formami prozy rytmicznej.

Dla poznania genezy kursusu Galla Anonima i autora *Translacji* konieczne jest chociaż krótkie omówienie przemian w rozwoju kursusu w kancelarii papieskiej oraz we Francji i Niemczech. Otóż badania T. Jansona nad kursusem w kancelarii papieskiej przed rokiem 1088 zburzyły wiele mitów. Przede wszystkim T. Janson ustalił, że kursus spotykamy w kancelarii

¹³⁶ *Ibidem*, s. 44 i n.

papieskiej na długo przed jej reformą dokonaną na prośbę Urbana II przez mnicha z Monte Cassino, Jana z Gaety. Wpływy północnowłoskie z przewagą kursusu *velox* stają się widoczne w kancelarii papieskiej już od pontyfikatu Aleksandra II. Styl północnowłoski jest widoczny zwłaszcza w korespondencji papieża, co T. Janson tłumaczy przypuszczeniem, iż znaczną część tych listów przygotowywał sam papież, wykształcony w północnej Italii, w Mediolanie. Znamienne, że styl kursusu Aleksandra II, jak też jego kanclerza Piotra odnajdujemy także w dokumentach Urbana II przed i po reformie z 1088 r. T. Janson wykazał, iż przybyły z Monte Cassino Jan z Gaety, późniejszy papież Gelazy II, nie dokonał żadnej rewolucji w posługiwaniu się kursusem, a jedynie podtrzymał wcześniejszą tradycję. Jeżeli chodzi natomiast o Niemcy, to w interesującym nas okresie nie doszło tam do przemian w kursusie charakterystycznych dla północnej Italii, czy później też dla kancelarii papieskiej. Jak wynika z analizy pism Hrabana Maura, jego ucznia Rudolfa z Fuldy, Adalberta z Trewiru (*Kontynuacja Reginona*) oraz Adama z Bremy, to w Niemczech nieprzerwanie dominował kursus *planus*, a *velox* plasował się dopiero, chociaż nie zawsze, na drugim miejscu¹³⁷. Natomiast pełnym *novum* jest pojawienie się w Niemczech u wszystkich wymienionych pisarzy nowego kursusu – *trispondiacus*, który na przykład u Hrabana Maura zajmuje trzecią pozycję, po kursusach *planus* i *velox*. Kończąc krótką charakterystykę prozy rytmicznej w Niemczech, należy jeszcze przytoczyć ciekawe ustalenie T. Jansona, iż po *Gestach* Adama z Bremy kursus w Niemczech całkowicie się załamał na okres stu lat; gdy pojawił się na nowo, miał już postać kursusu północnowłoskiego¹³⁸. Podobnie jak w Niem-

¹³⁷ *Ibidem*, s. 50–56.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 55.

czech rozwijał się kursus we Francji (Odo z Cluny, Adso, Richerus z Reims, Odo z St. Maur-des-Fossés – *Vita Burchardi*), z tym jednak zastrzeżeniem, że we Francji trochę większy był udział kursusu *trispondiacus*, a kursus *velox* najczęściej wysuwał się ostrożnie na pierwsze miejsce¹³⁹.

¹³⁹ *Ibidem*, s. 56 i n.

13. KURSUS GALLA ANONIMA I MNICHA Z LIDO

Po krótkiej charakterystyce rozwoju prozy rytmicznej w Europie w okresie od VI do końca XI w. przyjrzyjmy się kursusowi Galla Anonima. Wspomnieliśmy wyżej, że już pierwsza generacja badaczy prozy rytmicznej zauważyła, iż *Kronika polska* jest dziełem wybitnie zrytmizowanym. W 1905 r. W. Meyer w swoim epokowym dziele o prozie rytmicznej przytoczył długie wyciągi z *Kroniki polskiej* z zaznaczeniem zrytmizowanych kadencji¹⁴⁰. Pierwszym badaczem, który poddał Galla gruntownej analizie z punktu widzenia kursusu, był Karl Polheim¹⁴¹. W tej nieprześcignionej do dzisiaj rozprawie badania nad stylistyką i rytmiką Galla stanowią najistotniejszą część pracy. Jakie są ustalenia K. Polheima odnośnie do rytmiki Galla? Według K. Polheima spośród trzech i pół tysiąca końcowych klauzul *Kroniki polskiej* połowa to kursus *velox*, 20% – to *trispondiacus*¹⁴², 7% – *tardus*, a 6% – *planus*¹⁴³.

¹⁴⁰ W. Meyer, *Gesammelte Abhandlungen*, Bd. II, Berlin 1905, s. 282–284.

¹⁴¹ K. Polheim, *Die lateinische Reimprosa*, s. 55–87.

¹⁴² K. Polheim używa formy *trispondaicus* – *ibidem*, s. 75; my za T. Jansonem pozostajemy przy formie *trispondiacus*.

¹⁴³ *Ibidem*, s. 73–77.

Ustalenia Polheima stały się inspiracją dla badań Feliksa Pohoreckiego, które zostały opublikowane w 1929 i 1930 r.¹⁴⁴ Z obliczeń polskiego uczonego wynikało, że spośród 4320 klauzul Galla w 54% zastosowano kursus *velox*, w 20% – *trispondiachus*, w 8% – *tardus*, a w 7% – *planus*¹⁴⁵. Drobne różnice między obu uczonymi wynikały z odrębnych zasad liczenia form pobocznych kursusu, a także z faktu, iż Polheim w swoich badaniach świadomie skoncentrował się przede wszystkim na kadencjach rymowanych. F. Pohorecki jako pierwszy spośród uczonych zwrócił uwagę, że *Kronika* Galla pod względem stylu zrytmizowania wyprzedza epokę i że „uwierzyć wprost trudno w powstanie tego dzieła już w r. 1113”¹⁴⁶. Pisał, że gdybyśmy nie mieli całkowicie pewnych informacji o czasie powstania *Kroniki polskiej*, to ze względu na styl kursusu można by przypuszczać, że mamy do czynienia z późniejszą przeróbką dzieła¹⁴⁷. F. Pohorecki pisał m.in.: „kronika Galla, cała na veloxowym rytmie zbudowana, jest klasycznym przykładem owego rzymskiego wzgl. papieskiego stylu i to **najwcześniejszym znanym dotąd przykładem** [podkreślenie – F.P.], bo powstała około r. 1113, kiedy ten styl zaczynał dopiero wchodzić w modę”¹⁴⁸. Naszym zdaniem pogląd ten zasługuje na najwyższe uznanie, mimo że

¹⁴⁴ Zob. wyżej przyp. 25.

¹⁴⁵ F. Pohorecki, *Rytmika*, II, s. 62–63.

¹⁴⁶ *Ibidem*, s. 66.

¹⁴⁷ *Ibidem*, s. 71: „Gdyby nie wstęp do kroniki, w którym są wymienieni biskupi polscy, przez co chronologia jej ma całkiem pewną podstawę historyczną, nie wahałbym się przesunąć ją o kilkadziesiąt lat naprzód, lub uznać za późniejszą przeróbkę, bo i takie wypadki zachodzą w średniowieczu, przyczem nieraz dzieła nierymowane przystrajano w ulubione w średniowieczu rymy. Wobec jednak całkiem pewnych dat powstania należy zrezygnować z takich niebezpiecznych hipotez i uznać naszą kronikę za utwór spisany ok. r. 1113”.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 65.

wymaga drobnej korekty, gdyż dziś dzięki T. Jansonowi wiemy, iż to nie kancelaria papieska, a ośrodki intelektualne, najpewniej świeckie szkoły we wschodniej Dolinie Padańskiej przyczyniły się do powstania stylu prozy rytmicznej z dominacją *veloxu*. Powiązanie Galla z włoskim (dziś powiedzielibyśmy północnowłoskim) stylem prozy rytmicznej było jednym z najważniejszych ustaleń F. Pohoreckiego. Uczony ten, podsumowując swoje badania nad rytmiką Galla, wypowiedział też – jak zobaczymy niżej – prorocze słowa: „Jak długo zatem nie odkryjemy współczesnego Gallowi dzieła o tych samych właściwościach stylistycznych, a przede wszystkim o tym samym rozkładzie form kursusowych, z charakterystyczną przewagą *veloxu*, a przy równoczesnem wydatnem posługiwaniu się formą zwaną c. *trispondaicus*, tak długo nie rozwiążemy zagadki Galla–Anonima”¹⁴⁹. F. Pohorecki postulował też, aby w badaniach nad Gallem „jak najdokładniej zbadać genezę i początkowy rozwój form kursusowych w drugiej połowie XI-go wieku i z początkiem w. XII-go”¹⁵⁰. Wysuwając ten postulat, F. Pohorecki uważał, że należy przede wszystkim zbadać genezę stylu prozy rytmicznej w kancelarii papieskiej, przy czym odrzucał pogląd, jakoby ten styl miał trafić do kancelarii papieskiej wraz z przybyciem z Monte Cassino Jana z Gaety. Dziś dzięki T. Jansonowi wiemy, że F. Pohorecki miał rację. Otóż, polski uczony uważał, iż „należy reformy [kursusu – T.J.] szukać w samym Rzymie, i to już w połowie XI-go wieku. Wyszła ona z grona owych ludzi skupionych dokoła dworu papieskiego, z Piotrem Damianem na czele, którzy mniej więcej od połowy XI-go wieku przygotowują grunt pod przyszłą reformę Kościoła w duchu klunjackim. Jest rzeczywiście głęboko zastanawiającym, jak sil-

¹⁴⁹ *Ibidem*, s. 71; zob. niżej przyp. 160.

¹⁵⁰ *Ibidem*, s. 71.

nie zrytmizowaną jest proza Piotra Damianiego w zachowanych jego dziełach”¹⁵¹. Komentując ten cytat, należy jeszcze raz przypomnieć ustalenia T. Jansona o roli szkół świeckich we wschodniej części Doliny Padańskiej, w których kształcił się i nauczał Piotr Damiani. Trzeba jednak zauważyć, że chociaż F. Pohorecki nie mógł wiedzieć, iż reforma prozy rytmicznej nastąpiła w północnych Włoszech, to jednak – naszym zdaniem – trafnie wskazał na Piotra Damianiego, jako na osobę, która przyczyniła się do przemian w kursusie kancelarii papieskiej. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że to właśnie Piotr przyczynił się do zmian w kursusie papieskim, co przejawiało się w dominacji, czy może lepiej powiedzieć pierwszeństwie *veloxu* nad pozostałymi formami prozy rytmicznej już w latach sześćdziesiątych X w., co odnotował – jak wiemy – T. Janson.

W 1975 r. kursus Galla zbadał też T. Janson. Niestety nieznaną mu była praca F. Pohoreckiego, a wiedzę o Gallu czerpał jedynie z K. Polheima oraz J. de Ghellincka¹⁵². Wyniki obliczeń T. Jansona różnią się nieco od dotychczasowych ustaleń K. Polheima i F. Pohoreckiego, co niewątpliwie wynika z faktu, iż latynistom trudno jednoznacznie ustalić, która z klauzul jest rzeczywiście klauzulą końcową. Według T. Jansona *velox* występuje w 62% klauzul, a gdy uwzględnimy jego poboczne formy, to nawet w 66%, *trispndiacus* – w 13%, *tardus* – w 4%, a *planus* nie pojawia się w ogóle. Mimo tych różnic wyłania się obraz bardzo zbliżony do ustaleń wcześniejszych badaczy: niezwykła dominacja *veloxu* oraz *trispndiacus* na drugim miejscu. T. Janson w następujący sposób skomentował własne obliczenia: „it can be seen that the most apparent feature is an extremely high

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 71–72.

¹⁵² T. Janson, *Prose*, s. 73 n.; J. de Ghellinck, *L'Essor de la littérature latine au XII^e siècle*, 2, Bruxelles 1946.

proportion of *pp 4p* [= *velox* – T.J.]: nothing like his 62% can be found in other authors until several decades later”¹⁵³. Ta opinia T. Jansona jest zupełnie zgodna z wcześniejszą opinią F. Pohoreckiego¹⁵⁴. Gdy jednak ten ostatni badacz uważa tę dominację *veloxu* u Galla za najbardziej charakterystyczną cechę jego prozy rytmicznej i dlatego szuka dla stylu Galla analogii we włoskim kursusie, to T. Janson jakby przechodzi nad tą najważniejszą cechą do porządku dziennego: „Apart from that [tj. pomijając 62% udziału *veloxu* – T.J.], however, his [tj. Galla – T.J.] preferences are almost exactly the ones of Hildebert”¹⁵⁵. Ostatecznie T. Janson doszedł do wniosku, że Gall kształcił się w tym samym kraju co Hildebert z Lavardin, tj. w okolicach Le Mans, Tours i Orleanu¹⁵⁶. Ustalenia te budzą jednak wątpliwości. Powstaje bowiem pytanie, jak interpretować kursus Galla: czy należy położyć nacisk na najważniejszą cechę jego prozy rytmicznej, a mianowicie na niespotykaną w tym czasie dominację *veloxu* i w związku z tym szukać Galla we Włoszech, a zwłaszcza we wschodniej części Doliny Padańskiej, czy też pominąć tę cechę i skupić się na zbieżnościach Galla z Hildebertyem z Lavardin? Ponieważ wpływ północnowłoskiego kursusu na Galla jest – naszym zdaniem – bezdyskusyjny, to przyjrzymy się wspólnym cechom prozy rytmicznej u Hildeberta i Galla. Wprawdzie kolejność poszczególnych kursusów jest podobna u obu pisarzy, najpierw *velox*, potem *trispondiacus*, a na końcu *tardus*, to jednak można też zaobserwować duże różnice. Gdy u Galla – jak wspomnieliśmy – *velox* stanowi 62–66%, a *trispondiacus* – 13%, to u Hildeberta odpowiednio – 24% i 19%; w pierwszym wypadku mamy ogromną dominację, w drugim – niewielką różni-

¹⁵³ T. Janson, *Prose*, s. 74.

¹⁵⁴ Zob. wyżej przyp. 147 i 148.

¹⁵⁵ T. Janson, *Prose*, s. 74.

¹⁵⁶ *Ibidem*, s. 74.

cę. Ponadto u Galla spotykamy, i to na trzecim miejscu, odmianę *veloxu*, którą T. Janson określa jako *pp 1 3p*, a której w ogóle nie ma u Hildeberta. Gdybyśmy sięgnęli do stylistyki i rymów, to różnica między Gallem a Hildebertyem jest ogromna; wystarczy przeczytać fragment Galla i Hildeberta, aby przekonać się, że są to zupełnie dwie różne łaciny. T. Janson zdawał sobie sprawę ze słabości swoich argumentów w tym zakresie i dlatego przypominał, że w tym rejonie też byli pisarze, którzy posługiwali się rymami, jak na przykład Hugo z Fleury.

Otóż podobieństwo Galla i Hildeberta sprowadza się głównie do stosunkowo wysokiego u obu pisarzy udziału kursusu *trispondiacus*. Ta forma prozy rytmicznej pojawia się wyjątkowo rzadko w Italii, jest natomiast dość powszechna u pisarzy francuskich, a także niemieckich do końca XI w. O genezie jej niewiele wiadomo. W Niemczech *trispondiacus* pojawił się najprawdopodobniej dzięki pośrednictwu Hrabana Maura, który drugi etap swojej edukacji odbył w Tours u Alkuina. Ten ostatni, chociaż nie posługiwał się kursusem, często jednak używał *trispondiacusa*, gdyż była to forma oparta na klasycznej metryce¹⁵⁷. Od Hrabana *trispondiacus* przejął jego uczeń Rudolf z Fuldy. Jeżeli chodzi natomiast o Francję, to należałoby się zastanowić, czy do powstania i rozprzestrzenienia się tego kursusu również nie przyczyniła się twórczość i działalność Alkuina. Chociaż – jak wspomniałem – *trispondiacus* rzadko spotykamy u pisarzy włoskich, to jednak nie oznacza to, że nie pojawia się on w Italii w ogóle. Możemy go zaobserwować nawet u pisarzy, którzy kształcili się w północnych Włoszech. Spotykamy go na przykład w korespondencji Aleksandra II, z której znaczna część wyszła spod pióra samego papieża, pochodzącego – jak pamiętamy – z Mediolanu. Również w dokumentach Grzegorza VII odnajdujemy *trispondiacus*.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 50, 53; por. też J. Pohorecki, *Rytmika II*, s. 62, przyp. 1.

Powstaje jednak pytanie: skąd u Galla *trispodiacus* i to w dodatku w tak dużym stopniu? Otóż do czasu jego identyfikacji z Mnichem z Lido trudno byłoby odpowiedzieć na to pytanie. Obecnie jednak wiemy, iż Mnich z Lido, którego utożsamiamy z Gallem, przez jakiś czas przebywał we Francji i to w okolicach Tours, gdzie Hildebert z Lavardin był arcybiskupem¹⁵⁸. Czy tej miary mistrz *ars dictandi* co Gall, wybitny znawca prozy poetyckiej, szczególnie wrażliwy na najnowsze trendy w stylistyce, mógł przejść obojętnie obok takiej nowinki, jak *trispodiacus* Hildeberta? W kursusie Galla widzimy eklektyczne połączenie najnowszych osiągnięć północnowłoskiej rytmiki z niektórymi nowinkami propagowanymi przez szkołę Hildeberta. Jeżeli jednak teza ta, jak też i pogląd identyfikujący Galla z Mnichem z Lido, są prawdziwe, to również w *Translacji* powinniśmy znaleźć wyraźną dominację *veloxu* nad pozostałymi kursusami, przy jednoczesnym dużym udziale *trispodiacusa*. Otóż wybitny polski latynista Marian Plezia porównał oba zabytki dwukrotnie, najpierw biorąc pod uwagę tylko klauzule na końcach rozdziałów, a następnie uwzględniając też klauzule poboczne¹⁵⁹. Wynik okazał się zdumiewający. W zakresie klauzul końcowych Gall i *Translacja* charakteryzują się następującą rytmiką: kursus *velox*: Gall – 77%, *Translacja* – 58%, kursus *trispodiacus*: Gall – 14%, *Translacja* – 20%, kursus *tardus*: Gall – 4%, *Translacja* – 8%, kursus *planus*: Gall – 4%, *Translacja* – 4%. Przyjrzyjmy się jeszcze klauzulom pobocznym, ale tylko w zakresie dwóch najbardziej interesujących kursusów: *velox*: Gall – 43%, *Translacja* – 33%, *trispodiacus*: Gall – 21%, *Translatio* – 21%. Można powiedzieć, że spełniły się słowa F. Pohoreckiego: zagad-

¹⁵⁸ Zob. wyżej przyp. 108.

¹⁵⁹ M. Plezia, *Nowe studia*, s. 112–117. Na marginesie trzeba dodać, iż Plezia na oznaczenie kursusu *trispodiacus* używa określenie *spondiacus*.

kę pochodzenia Galla udało się rozwiązać dopiero wtedy, gdy znaleziono współczesne *Kronice polskiej* dzieło „o tym samym rozkładzie form kursusowych, z charakterystyczną przewagą *veloxu*, a przy równoczesnem wydatnem posługiwaniu się formą zwaną *c. trispondaicus*”¹⁶⁰.

¹⁶⁰ Zob. wyżej przyp. 149.

14. UTWORY POKREWNE *KRONICE POLSKIEJ I TRANSLACJI*

Kończąc rozważania o stylu i kursusie Galla i Mnicha z Lido, należy jeszcze dorzucić kilka zdań o innych współczesnych dziełach pokrewnych *Kronice polskiej* i *Translacji*. Otóż daremnie szukalibyśmy tych dzieł w Prowansji czy też w okolicach Le Mans, Tours i Orleanu. Obecnie można wskazać na trzy dzieła, które powinny zainteresować przyszłych badaczy *Kroniki polskiej* i *Translacji*. Wszystkie trzy pochodzą z Doliny Padu, a w tym aż dwa z Wenecji. Największe podobieństwa do *Translacji* i *Kroniki polskiej* znajdujemy w *Translacji św. Szczepana Pierwszego Męczennika*, dziele powstałym krótko po 1110 r. w Wenecji. W utworze tym dostrzegamy wiele podobieństw zarówno do *Kroniki polskiej*, jak i *Translacji św. Mikołaja*, a więc rymy dwuzgłoskowe, liczne odezwania odautorskie i charakterystyczne zapowiedzi zmiany wątku narracji (np. *nunc ad ipsius rei nostre narrationis exordium stilum vertimus*)¹⁶¹. Autor

¹⁶¹ Flaminio Cornaro, *Ecclesiae Venetae antiquis monumentis, decadis undecimae, pars posterior* (=11/2), Venetiis 1749, s. 99, por. też s. 96:
*Quum de sanctorum dictis vel gestis aliquid scribimus,
aut utcumque aliter agimus,
vel qui de sanctorum miraculis aliquam scientiam sumere nitimur
curare sollerter debemus,*

pisze nieco prostszym językiem niż Gall i nie ma jego lekkości pióra. Dzieło to – niestety znane tylko z trudno dostępnego starodruku¹⁶² – powinno jak najprędzej stać się przedmiotem badań filologów łacińskich. Z innych tekstów zbliżonych stylem do *Kroniki polskiej* i *Translacji św. Mikołaja* należy wymienić też *Relatio aedificationis ecclesiae cathedralis Mutinensis et translationis Sancti Geminiani*, powstałe w latach 1106–1115¹⁶³. Utwór ten pisany częściowo rymem dwuzgłoskowym¹⁶⁴ wykazuje pewne pokrewieństwa z Gallem i Mnichem z Lido, jest jednak w słownictwie, stylu i kompozycji znacznie uboższy niż wymienione dzieła¹⁶⁵.

ut vitia vitemus,

et sanctorum virtutes devoto corde et ore imitemur.

¹⁶² Zob. przyp. 161 – na północ od Alp, egzemplarz ten udało mi się znaleźć w Bibliotece Uniwersyteckiej w Würzburgu.

¹⁶³ MGH SS XXX/2, 30/2, s. 1310–1313.

¹⁶⁴ Por. *ibidem*, s. 1310:

iam multa audivimus

et antiquorum relatione atque librorum testificatione experta cognovimus,

satis dignum duximus,

ut, que nostris temporibus de eius beneficiis vidimus.

Zob. też *ibidem*, s. 1311:

quanto qualique gaudio exilarata,

quanta in laude firmata,

quantis amminiculis sit obstinata.

Tibi, Christe, omnium cordium intimus perscrutator,

omnium bonorum primus inventor,

omnium gaudiorum summus largitor.

¹⁶⁵ Por. np. następujące zbieżności: *silentio tegerentur* (*Relatio*) / *silentio conteguntur*; *silentio contegamus* (*Gall*); *Nullus enim locus, nulla platea, nulla domus, nulla porticus, nullum atrium saltim vel modicum a conventu populorum poterat inveniri vacuum* (R) / *Illo nimirum anno continuo nullus in Polonia convivium publice celebravit, nullus nobilis vir vel femina vestimentis se sollemnibus adornavit, nullus plausus, nullus cythare sonus audiebatur in tabernis, nulla cantilena puellaris, nulla vox letitiae resonabat in plateis* (G); *Nullus vigor, nullus sensus, nulla mens in ducibus* (G); *O quanta exultatio, quantus su-*

Znacznie mniej podobieństw możemy zaobserwować w powstałej około 1125 r. *Translacji św. Izydora* pióra Cerbana Cerbani, słynnego Wenecjanina, tłumacza na dworze w Konstantynopolu¹⁶⁶. Styl Cerbana różni się od stylu *Kroniki polskiej* i *Translacji św. Mikołaja* głównie dlatego, że Cerban nie posługuje się rymem dwuzgłoskowym. Nie oznacza to jednak, że w przyszłych studiach nad Gallem można pominąć twórczość Cerbana. Pisarz ten powinien interesować przyszłych badaczy Galla z kilku względów. Przede wszystkim nie można pominąć faktu, iż słownictwo Cerbana jest bardzo zbliżone do Galla i Mnicha z Lido. Podobieństwo obserwujemy zwłaszcza w sposobie zmiany wątku narracji, która u Cerbana jest niemal identyczna jak u Galla i Mnicha z Lido: *Nos autem ad beati et gloriosi martyris Isidori in Chio insula inventionem, et de eadem Venetias eisdem temporibus translationem, calamus vertemus* (Cerbani *Translatio*). Ponadto Cerban w swojej *Translacji* w kilku miejscach wyraźnie wzoruje się na Mnichu z Lido i przytacza dosłownie niektóre jego zdania. Pełne przedstawienie zależności dzieła Cerbana od *Translacji św. Mikołaja* wymagałoby poświęcenia temu zagadnieniu oddzielnej rozprawy. W tym miejscu niech starczą dwa dowody. Po pierwsze, Cerban zauważa w swojej *Translacji*: *verum sufficiat jam Orienti quod corporis tui praesentia nunc usque meruit illustrari; de caetero vero, si divina majestas disposuit, Occidentem visitare et inhabitare non dedigneris*¹⁶⁷, a biskup Henryk wypowiada w *Translacji św. Mikołaja* następujące słowa:

avitatis odor, quanta fragrantia inde emanavit (R) / *o quantum pro amicorum salute gaudebant! quantoque tripudio pro inventionem sanctorum exultabant; Quantum vero gaudium habuerunt, quantasque Deo laudes et gratias retulerunt, quot lachrymas compunctionis emisierunt, digne describere non valemus* (Monachus Littorensis) / *Quantus dolor, quantus luctus erat pontificibus* (G).

¹⁶⁶ Zob. wyżej przyp. 29.

¹⁶⁷ *Cerbani Translatio*, s. 327.

*dignare tuam Venetiam et Occidentem visitare. Sufficiat Orienti et Graecis, quod te pontificem et doctorem habuerunt, et quod te, post excessum, fere septingentis annis retinuerunt; gaudeant tandem Occidens et Latini tui corporis praesentia visitari, miraculis illustrari*¹⁶⁸. Po drugie, u Cerbana mamy identyczny schemat narracji jak w *Translacji św. Mikołaja*; najpierw są fizyczne zmagania z jedną lub kilkoma warstwami „masy” (*massa*), przekuwanie jej, później piękny zapach, powrót na statek z relikwiami, a na koniec opis rozpaczki Greków z powodu utraty relikwii. Powstaje pytanie, dlaczego tak wybitnego stylistę, jakim był Cerban, nie stać było na oryginalność i dlaczego musiał się uciekać do zapożyczeń w konstrukcji dzieła i do przejmowania całych zdań z *Translacji św. Mikołaja*. Odpowiadając na to pytanie, można wprowadzić zauważyć, iż w średniowieczu pisarze, nawet wybitni, nągminnie przejmowali cudze teksty, ale można wskazać na jeszcze jedno zastanawiające podobieństwo, którego powstanie trudno wyjaśnić w ten sposób. Otóż Mnich z Lido, opisując początek wyprawy Wenecjan do Ziemi Świętej, wtrąca – właściwie bez związku z całym dziełem – krótki passus o pobycie Wenecjan w Dalmacji: *sicque veloci cursu* [z Lido – T.J.], *et aspera Dalmatiae littora carpentes, Jaderam applicuerunt. Quae autem ibi de suo regno tractaverint et ordinaverint, et multa alia de itinere proposito historiographi luculenti narrationi reservemus, et ad ea, quae nostrae mentis intentio, et sanctissimi confessoris Nicolai devotio exigit, ipso opitulante, et stylum et studium applicemus*¹⁶⁹. Interesujące, że także Cerban – nie wiadomo dlaczego – uważa za konieczne dodać, chociaż akcja rozgrywa się zupełnie w innym czasie i w innych okolicznościach, krótki passus o wyprawie Wenecjan m.in. do Dalmacji. Cały

¹⁶⁸ *Monachus Littorensis*, s. 262.

¹⁶⁹ *Ibidem*, s. 256.

passus jest napisany w zupełnie identycznej konwencji co tekst Mnicha z Lido: *quaeve clara fortiter et feliciter in Dalmatia gesserint, latius alias, Deo donante, tractabimus, licet jam, super rei primordiis, duos heroico carmine libellos ediderimus. Praeterea Jacobus Graecus, prosaico de his stylo, luculentam inchoavit historiam; cui vel aliis historiographis haec et alia, latius et urbanius disserenda, committimus. Nos autem ad beati et gloriosi martyris Isidori in Chio insula inventionem, et de eadem Venetias eisdem temporibus translationem, calamus vertemus*¹⁷⁰. Jak łatwo zauważyć, trudno tu mówić o przejęciu tekstu, chociaż pojawiają się dość zbliżone słowa (*luculenti* – *luculentam*) lub ich synonimy (*stylum ... applicemus* – *calamus vertemus*); zauważamy raczej w tym przypadku identyczny schemat myślenia! Dlaczego obaj musieli akurat bez powodu wspomnieć o Dalmacji? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, ale – jak zobaczymy niżej – Dalmacja była, jak wszystko na to wskazuje, ważnym etapem w życiu Galla Anonima/Mnicha z Lido.

Z przytoczonego tekstu Cerbana dowiadujemy się innej ważnej rzeczy; otóż potrafił on układać księgi *heroico carmine*. Dowodzi to, iż Cerban potrafił się posługiwać różnymi narzędziami stylistycznymi. Nie należy też zapominać, że ówczesny heksametr (*heroicum carmen*) niekoniecznie musiał oznaczać utwór wierszowany na wzór heksametru starożytnego. Warto w tym miejscu przypomnieć opinię Plezi, iż liczne rymowane i rytmiczne szesnastozgłoskowce Galla świadczą o tym, że były one jego ulubioną formą i że zdanie szesnastozgłoskowe uchodziło już w czasach starożytnych za idealne pod względem wymiaru, jako odpowiadające mniej więcej długością wierszowi heksametrycznemu¹⁷¹. Wprawdzie trudno byłoby powiedzieć,

¹⁷⁰ *Cerbani Translatio*, s. 324.

¹⁷¹ M. Plezia, *Kronika*, s. 115–116.

że Gall i Mnich z Lido pisali *heroico carmine*, ale z całą pewnością nie były to teksty układane *prosaico stylo*. Wydanie Galla dokonane przez Bandtkiego, w którym Feliks Bentkowski zrekonstruował pierwotny układ wierszy w *Kronice polskiej*, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, iż pierwotnie dzieło Galla miało układ poematu. Tylko w tej postaci dzieło Galla mogło być recytowane, jak sam wspominał, w szkołach i po zamkach.

Życiorys Cerbana pozwala nam sobie wyrobić pojęcie o karierach ówczesnych Wenecjan. Otóż Cerban podobnie jak Gall był wybitnym stylistą, i podobnie jak Gall służył na obcym dworze. Był najprawdopodobniej nieco młodszy od Galla, gdyż pojawia się na dworze w Bizancjum mniej więcej w tym samym czasie, kiedy Gall zakończył swoją służbę w Polsce. Cerban – również jak Gall – doskonale znał Węgry. Jak wiadomo, Cerban utrzymywał bardzo bliskie kontakty z węgierskim klasztorem benedyktyńskim św. Marcina w Pannonhalmie. Cerban w latach trzydziestych przebywał nawet przez pewien czas w tym klasztorze, oddając się tłumaczeniu na łacinę tekstów greckich¹⁷². Podobnie jak Gall Cerban musiał mieć też jakąś wiedzę o św. Wojciechu, gdyż klasztor św. Marcina, słynący ze wspaniałej biblioteki, skryptorium, a przede wszystkim doskonałej szkoły, był – jak wówczas mniemano – założony przez św. Wojciecha. Oczywiście wśród wspaniałych ksiąg, przechowywanych w tamtejszej bibliotece, musiał się znajdować jakiś żywot św. Wojciecha.

Jak widać, jest wiele zastanawiających zbieżności w stylistyce, zainteresowaniach (Dalmacja, Węgry) i życiorysie Cerbana Cerbani i Galla Anonima/Mnicha z Lido. Zbieżności tych jest jednak zbyt mało, aby na tej podstawie pochopnie wyciągać jakiegokolwiek wnioski.

¹⁷² Translatio latina Ioannis Damasceni (de orthodoxa fide L. C. 1–8) saeculo XII. in Hungaria confecta, scripsit et textum edidit R.L. Szigeti, Budapest 1940.

15. DALMACJA W *TRANSLACJI ŚW. MIKOŁAJA* I W *KRONICE POLSKIEJ*

Już dziś możemy z całą pewnością powiedzieć, że Gall działał czy przebywał przynajmniej w trzech krajach: w Wenecji, Francji i Polsce. Nasuwa się pytanie, czy możemy wskazać na jeszcze jakiś inny kraj lub region, z którym łączyły Galla bliższe związki. Otóż będę się starał wykazać, że w życiu Galla szczególną rolę odegrały jego powiązania z Dalmacją. Wprawdzie ślad dalmatyński jest na pierwszy rzut oka ledwo dostrzegalny w jego dziełach, ale – jak zobaczymy – nie należy go lekceważyć. Przed rozpoczęciem analizy tekstów należy przypomnieć, że Wenecję i Dalmację łączyły w całym średniowieczu szczególne więzi, które doczekały się bardzo bogatej literatury. Dla naszych rozważań wystarczy tylko podkreślić, iż Dalmacja wraz z jej rozwiniętymi miastami, cieszącymi się dość znaczną swobodą i niezależnością, zamieszkałymi w czasach Galla przez liczną ludność romańską, była dla Wenecji szczególnie ważnym partnerem gospodarczym. Do portów miast dalmatyńskich nieustannie zawiązywały statki weneckie; kupcy weneccy lub rezydenci handlowi licznie osiedlali się w nadbrzeżnych miastach dalmatyńskich. W nich też szukało szczęścia i posażnych stanowisk kościelnych wielu duchownych z Wenecji. W X/XI–XII stuleciu Wenecjanie kilkakrotnie podporządkowywali sobie Dalma-

cję, nieustannie rywalizując o ten rejon z Chorwacją, Węgrami i Bizancjum. Może warto w tym miejscu wspomnieć, że słynny doża wenecki Piotr Orseolo II już na przełomie X/XI w. podporządkował Dalmację, a jako senior Zadaru odmówił płacenia trybutu Chorwatom, co spotkało się z uznaniem tamtejszego patrycjatu.

Przyjrzyjmy się najpierw śladom dalmatyńskim w *Translacji św. Mikołaja*, autorstwa Mnicha z Lido, którego identyfikujemy z Gallem. Otóż zastanawia, że kronikarz dwukrotnie – zupełnie bez potrzeby – wplata w swoje opowiadanie wątek o Zadarze Dalmatyńskim. Wprawdzie obydwie fragmenty nie pozostają bez związku z główną narracją, to jednak sprawiają wrażenie, iż przedostały się do głównego toku opowiadania tylko dlatego, że zdarzenia te miały miejsce w Zadarze. Najbardziej zastanawiająca jest pierwsza ze wzmianek o Zadarze, cytowana już wyżej przy okazji analizy zbieżności tekstu z *Translacją św. Izydora* pióra Cerbana Cerbani¹⁷³. Dla wygody zacytujemy ją jeszcze raz: *Discedentes igitur naves Veneticorum tensis velis aequora tundunt. Venetiae vero clerus et monachi puppes precibus impellunt; sicque veloci cursu, et aspera Dalmatiae littora carpentes, Jaderam applicuerunt. Quae autem ibi de suo regno tractaverint et ordina-verint, et multa alia de itinere proposito historiographi luculenti narrationi reservemus, et ad ea, quae nostrae mentis intentio, et sanctissimi confessoris Nicolai devotio exigit, ipso opitulante, et stylum et studium applicemus*¹⁷⁴. Wzmianka ta jest umieszczona w początkowej części *Translacji*. Gdy dokładnie przyjrzymy się charakterowi narracji *Translacji* przed tą wzmianką, zawierającą opis przygotowań do wyprawy i sam moment wyruszenia w podróż do Ziemi Świętej, to zauważymy, że narracja

¹⁷³ Zob. wyżej przyp. 169.

¹⁷⁴ *Monachus Littorensis*, s. 256.

ma charakter schematyczny i że brak w niej jakichkolwiek indywidualnych elementów. Żywego i indywidualnego charakteru nabiera narracja dopiero po wypłynięciu statków weneckich z Zadaru. Być może jest to maniera stylistyczna lub złudzenie, ale wydaje się też możliwe, że jest to skutkiem tego, że autor *Translacji* dołączył do wyprawy weneckiej dopiero w Zadarze. Zdaniem kronikarza zarówno opisanie pertraktacji z władzami Zadaru, dotyczących władztwa weneckiego (nad Dalmacją?) i wynikłych stąd decyzji, jak też przedstawienie spraw poruszanych w związku z podjętą wyprawą do Ziemi Świętej byłoby godne narracji wyśmienitego historyka (*historiographi luculenti narrationi*), lecz – jak autor sam zaznacza – jego obowiązkiem jest trzymanie się opowieści o św. Mikołaju. Po raz drugi Zadar zostaje wymieniony w opowieści o wysłaniu z Wenecji okrętu wojennego wraz z poselstwem do dowództwa floty weneckiej. Gdy ta zbliżała się już do brzegów Ziemi Świętej, okręt wraz z poselstwem, wobec zagrożenia ze strony niewymienionych z imienia wrogów i trudności wynikłych z zimowej pory, zawiął do portu w Zadarze. Po jakimś czasie wszyscy członkowie poselstwa zdecydowali się powrócić do Wenecji, a jedynie mnich z klasztoru św. Mikołaja, który został wysłany przez opata, postanowił pozostać w Zadarze i wyczekiwać tam aż do powrotu floty weneckiej z Ziemi Świętej¹⁷⁵.

¹⁷⁵ *Ibidem*, s. 270–271: *Sed ubi, auxilio et consilio ducis aliorumque bonorum, illi loco devotorum, certificati fuerunt, navim volocissimam et armatam, cum nuntiis exercitui obviam, legaverunt ad ducem stoli, et episcopum, aliosque discretiores, de servitio liberali conveniendos; qui, cum Sclavoniam attigissent, timore hostium et periculo hiemali ab itinere revocati, in Jadera demorati, monacho, qui cum ipsa navi ex parte abbatis iverat, classis eventum expectante, caeteri, in dubio re pendente, Venetiam remearunt. De his igitur, quae Venetiae fiebant, ad praesens satis dictum esse putamus; nunc in pelago, cum classe dimissa, stylo navigantes, Hierosolymam adeamus.*

Przyjrzyjmy się teraz śladom dalmatyńskim w *Kronice* Galla Anonima. Otóż Gall w swojej *Kronice* dwukrotnie wymienia Dalmację, raz bezpośrednio, drugi raz w sposób zawołowany, ale za to zdradzający sentyment kronikarza do tego regionu. Wzmianka bezpośrednia to oczywiście wymienienie Dalmacji jako jednego z krajów Słowiańszczyzny. A co jest – naszym zdaniem – pośrednim czy zawołowanym śladem dalmatyńskim w *Kronice* Galla? Otóż sprawa ta wymaga dłuższego komentarza, ale najpierw przytoczmy interesujący nas tekst. Pod nagłówkiem zatytułowanym: (II, 22) *Boleslaus expugnavit Albam urbem regiam* kronikarz opisuje pierwszy czyn Bolesława Krzywoustego, gdy objął on rządy w Polsce wraz ze swoim bratem po śmierci ojca, Władysława Hermana: *Novus igitur nova bella miles incipit renovare, hostesque suos cogitat acrius et frequentius provocare. Convocata itaque multitudine bellatorum cum paucis electis penetravit meditullium patrie paganorum. Cumque ad urbem regiam et egregiam, Albam nomine, pervenisset, neque partem terciam sui exercitus habuisset, equo descendens, nullum instrumentum expugnandi vel machinamentum adaptavit, sed violenter ac mirabiliter urbem opulentam et populosam die qua venerat expugnavit*¹⁷⁶. W tekście tym Gall opiewa sukces pomorskiej wyprawy Bolesława Krzywoustego, w czasie której książę śmiałym i nieoczekiwanym atakiem zdobył Białogard pomorski, który tak w nagłówku, jak i w tekście nazywa – Albą, miastem kró-

¹⁷⁶ *Galli Anonymi cronicae*, s. 89. Gall Anonim, s. 89–90: „Jako nowy rycerz zaczął więc od nowa nowe wojny i zamyślał coraz więcej i częściej wyzywać [do boju] swych wrogów. Zwoławszy tedy mnogich wojowników, z garstką [tylko] wybraną wdarł się w sam środek ziemi pogan. A gdy przybył pod znamienite królewskie miasto zwane Alba, to choć ani nawet trzeciej części wojska nie miał z sobą, zsiadwszy z konia nie kazał sporządzać żadnych machin oblężniczych ani nie szukał podstępów, lecz w tym samym dniu szturmem w podziwu godny sposób zdobył miasto bogate i ludne”.

lewskim. Miał to być jeden z pierwszych czynów, których dokonał Bolesław już jako niezależny książę, niebawem po śmierci swojego ojca. Według dotychczasowej opinii, którą najskrupulatniej uzasadnił T. Tyc, Gall, nazywając w ten sposób Białogard pomorski, przywoływał w pamięci Albę węgierską (Székesfehérvár). Tyc na podstawie tego fragmentu uważał nawet, że być może Gall był słowiańskiego pochodzenia, a z całą pewnością znał język słowiański: „Nazwa grodu pomorskiego przypuszczalnie zatem nasunęła Anonimowi wspomnienie słowiańskiej nazwy dobrze mu znanej «Alby» węgierskiej i spowodowała go do nazwania go również «Albą»”¹⁷⁷. Czy jednak Gall, nazywając Białogard pomorski Albą i miastem królewskim, wzorował się i sięgał pamięcią do Alby węgierskiej (Székesfehérvár)? Otóż nasuwają się co do tego poważne wątpliwości. Zastanawia zwłaszcza fakt, że Gall – tak skory do posłużenia się nazwą „Alba miasto królewskie”, gdy wymieniał Białogard pomorski – zupełnie pominął rzekomy pierwowzór tej nazwy *Alba Regia*/*Alba Regalis*, gdy wspomniął o pielgrzymce Bolesława Krzywoustego do św. Stafana w Białogrodzie Królewskim (Székesfehérvár). Poza tym należy zauważyć, iż nazwa *Alba Regia* czy *Alba Ragalis*, jak najczęściej nazywano po łacinie Białogród Królewski (Székesfehérvár), jest wprawdzie bliska, ale nie identyczna określeniu Galla: *urbs regia*. Ten ostatni termin, w dosłownym brzmieniu, występuje bardzo często w źródłach jako określenie Białogrodu/Belgradu dalmatyńskiego. Chodzi mianowicie o Biograd na Moru (wł. Zaravecchia, węg. Tengerfehérvár), położony na wybrzeżu dalmatyńskim, niecałe 30 kilometrów na południe od Zadaru. Biograd nazywano w XI i XII w. *civitas Alba* lub *castrum Album* i często określano jako *urbs regia*, gdyż tu koronowali się królowie chorwaccy. Gdy w 1102 r. Ko-

¹⁷⁷ T. Tyc, *Z dziejów*, s. 126.

loman węgierski włożył w Biogradzie na swoją głowę koronę chorwacką, również określił to miasto jako *urbs regia*, chociaż wyjątkowo użył nazwy słowiańskiej, a nie jej łacińskiego odpowiednika: *Anno incarnationis Domini nostri Jesu Christi milesimo centesimo secundo. Ego Collomannus Dei gratia rex Ungarie, Chroatię atque Dalmatię. Saluo abito consilio postquam coronatus fui Belgradi supra mare, in urbe regia*¹⁷⁸. Na marginesie trzeba dodać, iż dokument ten był przechowywany w klasztorze benedyktynek NMP w Zadarze. Ponieważ jednak Białogród Królewski (Székesfehérvár) wyjątkowo określano także jako *urbs regia* (udało mi się znaleźć tylko jedną taką wzmiankę i to dopiero z I połowy XIII w.¹⁷⁹), to należy przytoczyć jeszcze dodatkowe argumenty, które rozwiewałyby wątpliwości, że Gall – pisząc o Białogardzie pomorskim – nazywał go *urbs regia* na wzór Alby chorwackiej, a nie węgierskiej.

Zauważmy, że wyprawa Bolesława Krzywoustego na Białogard pomorski miała miejsce – jak się przyjmuje – jesienią 1002 r. Otóż w tym samym roku, tylko kilka miesięcy wcześniej, Koloman, król węgierski również poprowadził wojska węgierskie ku morzu, przez Zagrzeb, Sisak i Topusko, a po pokonaniu części Chorwatów koło Petrovej Gory i zabiciu ich

¹⁷⁸ *Zadarski kartular samostana svete Marije. Uredio i popratio uvodnim historijskim, paleografskim, diplomtičkim, kronološkim, topografskim i muzičkim napomenama*, Zagreb 1959, s. 256, nr 16, tamże fotokopia, na podstawie której poprawiono pisownię *Ungarie* na *Ungarie*; por. też S. von Horvát, *Ueber Croatien als eine durch Unterjochung erworbene ungarische Provinz und des Königsreiches Ungarn wirklichen Theil*, 1 [s. l.] 1844, s. 39; *La Croatie et la Confédération italienne*, z przedmową L. Léouzon Le Duc, Paris 1859, s. 68; M. Kostrenčić, *Nacrt historije hrvatske države i hrvatskog prava*, Zagreb 1956, s. 152; Z. Črnja, *Kulturna povijest Hrvatske*, Otokar Kersšovani 1978, s. 214.

¹⁷⁹ Słynne responsorium św. Stefana, rozpoczynające się od słów: *Regia urbs, Alba, gaude*.

samozwańczego króla Piotra, wkroczył do Dalmacji, gdzie za-
jął Biograd na Moru, prawdziwe miasto królewskie, w którym
– jak wyżej wspomniano – koronował się na króla Chorwacji.
Wyprawa ta odbiła się szerokim echem w Bizancjum i w Italii,
a zwłaszcza w Stolicy Apostolskiej i w Wenecji. W wyniku tej
wyprawy Królestwo Chorwacji zostało przyłączone do Węgier.
Wydarzenia te musiały być bardzo dobrze znane Gallowi i gdy
kilka lat później opisywał wyprawę Bolesława Krzywoustego na
Białogard pomorski, świadomie wprowadził nazwę „Alba mia-
sto królewskie”, przez co jedna z wielu wypraw polskiego księ-
cia na Pomorzan urosła do rangi wielkiego zwycięstwa, porów-
nywalnego z podbojem Chorwacji przez Kolomana, zakończo-
nego zajęciem prawdziwego miasta królewskiego – Biogradu na
Moru. Analogia zresztą sama się narzucała: zarówno Koloman,
jak i Bolesław zaatakowali kraj nadmorski, obaj odnieśli zwy-
cięstwo i obaj zdobyli Białogard, z tym że miasto, do którego
wkroczył Koloman, rzeczywiście było miastem królewskim,
a miasto zdobyte przez Bolesława tylko tak nazwane przez Gal-
la, aby przydać chwały księciu polskiemu. Na marginesie należy
zauważyć, że również Tyc, chociaż opowiadał się za węgierskim
Białogrodem Królewskim, to jednak całkowicie nie wykluczał,
iż Gall odwoływał się do Biogradu na Moru¹⁸⁰.

¹⁸⁰ T. Tyc, *Z dziejów*, s. 126.

16. LATINI ET SLAUI – DALMATYŃSKI ZWROT FORMULARZOWY?

Można przytoczyć jeszcze jeden dodatkowy argument przemawiający za związkiem autora *Kroniki polskiej* z Dalmacją. Mianowicie Gall Anonim w słynnej pieśni żałobnej ku czci Bolesława Chrobrego (992–1025) pisze m.in.:

*Tanti viri funus mecum omnis homo recole,
Dives, pauper, miles, clerus, insuper agricole.
Latinorum et Slauorum quotquot estis incole*¹⁸¹.

Ponieważ w Polsce nie było żadnej ludności pochodzenia łacińskiego (*stricte*: romańskiego), to historycy próbowali wyjaśnić pojawienie się tych dwóch terminów przez wysunięcie hipotezy, że w Polsce podobnie jak w Czechach działały w tym czasie Kościoły dwóch obrządków: łacińskiego i słowiańskiego. Gdy jednak nie znaleziono żadnych dowodów na istnienie obrządku słowiańskiego w Polsce, wówczas termin *Latini* starano się

¹⁸¹ Gall Anonim, s. 40:

„Wszyscy ze mną czcicie pogrzeb męża tej zachości:
Bogacz, nędzarz, ksiądz czy rycerz, i wy, kmiecie prości,
Czy kto rodem jest z słowiańskich, czy z łacińskich włości!”

odnieć do przebywających w Polsce cudzoziemców, przy czym uważano, że chodzi tu o wszystkich cudzoziemców lub tylko cudzoziemców pochodzenia romańskiego¹⁸². Każdy, kto jednak zna stosunki etniczne w Polsce XI w., wie doskonale, że cudzoziemcy w tym czasie stanowili nieliczną garstkę, którą w żaden sposób nie można było przeciwstawić słowiańskiemu ogółowi mieszkańców. Jeszcze dobitniej rysuje się ta dysproporcja, jeżeli chcielibyśmy termin *Latini* ograniczyć tylko do ludności romańskiej; w Polsce w XI w. nie było więcej niż kilkunastu księży i mnichów romańskiego pochodzenia. Jak zatem interpretować ten zwrot? Uważam, że zagadkę tę najłatwiej rozwiązać, gdy odwołamy się do innych tekstów, w których występuje to wyrażenie. Okazuje się, że w Dalmacji i najbliższych jej krajach słowiańskich, gdzie obok siebie mieszkała ludność romańska i słowiańska, zwrot *Latini et Slavi* był powszechnie w użyciu jako element formularzowy w tamtejszych dokumentach w XI i XII w. Spośród wielu przykładów, które dokumentują poniżej w przypisie, cytuję najstarszy mi znany z 1024 r. lub 1039 r.: *concedimus* [Ljutovit protospatharios i strateg Serbii i Zahumlja] *et stabile damus eis* [benedyktynom na Lokrum koło Dubrownika] *prephatam ecclesiam* [św. Pankracego] *cum omnibus terris, ut nulla (!) uim uel inquietationem patiantur neque a Raguseis neque a Stagnensibus neque ab aliis quibusque hominibus Latinis uel Sclauis (...)*¹⁸³. Zarówno w tym przykładzie, jak i w niżej

¹⁸² Dyskusję na ten temat streszcza T. Tyc, *Z dziejów*, s. 126 i n.

¹⁸³ *Codex diplomaticus Regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae*, redegit M. Kostrenčić, collegerunt J. Stipišić et M. Šamšalović, vol. 1, Zagrabiae 1967, s. 73, nr 54 (II); por. też *Archivio storico per la Dalmazia*, Roma 1926, s. 47: *quod Sclavis et Latinis dicte insule mandauimus*; T. Graham, *Dalmatia, the Quarnero and Istria, with Cettinge in Montenegro and the Island of Grado*, Oxford 1887, s. 240; *Monumenta spectantia historiam Slavorum meridionalium*, Zagrabiae 1882, s. 6; *Codex diplomaticus regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae*,

udokumentowanych zwrot *Latini et Slavi* oznaczał wszystkich mieszkańców. Można przypuszczać, że Gall w swoich rodzinnych stronach nie tylko często czytał takie dokumenty, ale też jako mistrz *ars dictandi* niejednokrotnie je układał. Stąd trudno mu się dziwić, że w ferworze układania strof Gall użył machinalnie zwyczajowego zwrotu, którym nągminnie posługiwano się w jego ojczyźnie. Był to wprawdzie niezbyt fortunny zwrot w odniesieniu do ludności polskiej, ale podobnie jak w jego rodzinnych stronach znaczył tyle co „wszyscy”. W tekście Galla chodzi bowiem o wszystkich mieszkańców, którzy opłakiwali śmierć króla Bolesława.

Analizując pochodzenie Galla, nie można też pominąć terminu *pristaldi*. Otóż T. Tyc w swojej pracy z 1924 r. dowodził, co zostało powszechnie przyjęte, że termin ten miał wskazywać na szczególnie bliskie kontakty Galla z Węgry: „Inaczej ma się sprawa z również niezwykle wyrażeniem «*pristaldi*» (II.4.16). Cytaty potwierdzające użycie tego słowa u Ducange’a są wzięte z ustaw królów węgierskich Władysława Świętego (1077–1095), Kolomana I (1095–1114) oraz Andrzeja II (1205–1235); byli to na Węgrzech niżsi urzędnicy sądowi (woźni). Mamy tu przypuszczalnie dalszy dowód znajomości Węgier i tamtejszej organizacji państwowej, chociaż osoby w Polsce tak przez Anonima nazwane niekoniecznie miały funkcje analogiczne”¹⁸⁴. Chociaż związki Galla z Węgry nie ulegają wątpliwości i chociaż *pristaldi* występują bardzo często w źródłach węgierskich, to jednak Tyc przeoczył znacznie liczniejsze przykłady ze Słowiańszczyzny Południowej, a więc z terenów, które Gall wymienia

vol. 2, Zagrabiae 1904, s. 6, 68, 143, 218, 240, 297. Ten ostatni przykład wymienia T. Tyc, *Z dziejów*, s. 127–128, który też zauważa, że w dokumentach XII wieku w Dalmacji określenie *Slavi* i *Latini* „jest prawie formułkowe”.

¹⁸⁴ T. Tyc, *Z dziejów*, s. 130.

w swojej kronice (Istria, Chorwacja, Dalmacja), i które to kraje leżały w kulturowej, gospodarczej i politycznej strefie wpływów Wenecji¹⁸⁵. Nie trzeba dodawać, iż termin *pristaldi* jest słowiańskiego pochodzenia i najpierw pojawił się w krajach słowiańskich i stąd dopiero został zapożyczony przez Węgrów.

¹⁸⁵ Spośród ogromnej liczby wzmianek przytaczam dla przykładu tylko: K. Mikulan, *Noćobdije, satnici i gradske straže*, Vjesnik 10. lipnja 1999, s. 17 – gdzie ciekawa informacja o roli *gastaldiones* i *pristaldi* w średniowiecznej Chorwacji. Zob. też *Monumenta spectantia historiam slavorum meridionalium*, Zagrabiae 1892, s. 23. O *pristaldi* w Serbii zob. *Posebna Izdanja. Odeljenje Jezika i Književnosti*, Srpska Akademija Nauka i Umetnosti, Knj. 264, Beograd 1973, s. 21–22, 35.

17. JAKI JĘZYK SŁOWIAŃSKI ZNAŁ GALL ANONIM?

Tłumaczenie na język łaciński niektórych słowiańskich nazw miejscowych (*Alba, Lapis*) oraz posługiwanie się pewnymi słowiańskimi terminami (*pristaldi*) i wyrazami (*cebri*) pozwala przypuszczać, że Gall mógł znać język słowiański. Oczywiście tych kilka przykładów trudno byłoby uznać za wystarczający dowód znajomości języka słowiańskiego. Językoznawcy dowiedli jednak ponad wszelką wątpliwość, że Gall, przytaczając słowiańskie nazwy osobowe i miejscowe, zapisywał je niezwykle konsekwentnie i ściśle według reguł jednego z języków starosłowiańskich i który to język w dodatku nie był językiem staropolskim. Oznacza to, że Gall przed przybyciem do Polski musiał przez pewien czas przebywać w otoczeniu słowiańskim, gdzie przyswoił sobie wymowę słowiańską w formie nieco innej od tej, z jaką się spotkał na ziemiach polskich. Wymowę tę Gall musiał na tyle sobie utrwalić, że pobyt na ziemiach polskich nie spowodował jej zaniku. Powstaje pytanie, jaki był to język słowiański, z którym Gall zetknął się przed przybyciem do Polski. Aby odpowiedzieć na to pytanie, należy oddać głos językoznawcom. Zanim jednak to uczynimy, powinniśmy ostrzec Czytelnika, iż jakkolwiek językoznawcy wykazali się niezwyklej spostrzegawczością przy zbieraniu dowodów, to jednak zbyt pochopnie na podstawie tych dowodów sformułowali konkluzję.

Otóż od ukazania się rozprawy S. Wierczyńskiego w 1948 r. przyjmuje się, że sposób zapisania słowiańskich nazw osobowych i miejscowych w *Kronice Galla* zdradza czeskie wpływy¹⁸⁶. W 1956 r. czechizmom u Galla osobny artykuł poświęcił znany językoznawca Z. Stieber¹⁸⁷. Uczony ten, po odrzuceniu niektórych czechizmów rzekomych lub wątpliwych i wyeliminowaniu takich terminów, które są zgodne zarówno z polską, jak i czeską fonetyką, wskazał jako ewidentne czechizmy następujące nazwy miejscowe i osobowe: *Lucic* (Łęczyca), *Sudomir* (obecnie: Sandomierz, pierwotnie: Sędomir), *Sutok* (obecnie: Santok, pierwotnie: Sątok) oraz *Chrabri* (zamiast *Chrobri*), *Wratisław* (Wrocław), *Plauci* (Połowcy) i *Visegrad* (Wyszogród nad Wisłą). W wypadku trzech pierwszych nazw mamy do czynienia – zdaniem Stieberta – z przekształceniem staropolskiej nosówki tylnej w *u*; w pozostałych nazwach pojawiają się czeskie grupy „*trat, tlat*”, zamiast polskich „*trot, tłot*”. Ustalenia te wydają się niewątpliwe, ale nasuwa się pytanie, które stawiali już sobie Wierczyński i Stieber, dlaczego Gall tak wrogo usposobiony do Czechów, sam posługiwał się czechizmami? Wierczyński tłumaczył to przypuszczeniem, że owe czechizmy mogły powstać pod wpływem środowiska węgiersko-słowackiego, w którym Gall mógł przebywać. Stieber nie podał wyjaśnienia tego zjawiska, a jedynie zauważył, że „niewątpliwe czechizmy onomastyczne i toponomastyczne Galla były jednak przeważnie przelotne”¹⁸⁸. Wydaje się jednak, że powstanie powyższych form można wytłumaczyć zupełnie inaczej i że owe „niewątpliwe czechizmy” wcale czechizmami nie były. Trzeba zauważyć, że identycznym

¹⁸⁶ S. Wierczyński, *Stosunki kulturalne polsko-czeskie*, Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków, Warszawa 1948, s. 256.

¹⁸⁷ Z. Stieber, *O czechizmach w Kronice Galla*, Poradnik Językowy 1956, z. 7, s. 245–248.

¹⁸⁸ *Ibidem*, s. 248.

przemianom ulega wymieniona staropolska nosówka w językach południowosłowiańskich, zwłaszcza w starochorwackim. Tak na przykład staropolskiemu imieniu Mącimir odpowiada starochorwackie Muncimir, staropolskiemu Sędomir – chorwackie Sudomir (jeden z banów chorwackich) itd.¹⁸⁹ Również druga grupa nazw nie musi być pochodzenia czeskiego, lecz południowosłowiańskiego; tak na przykład przydomek *chrabri* spotykamy w szesnastowiecznych zapiskach archiwalnych chorwackiego Dubrownika¹⁹⁰; *Visegrad* to poświadczona już w średniowieczu nazwa miejscowości w dzisiejszej Bośni¹⁹¹. Niewątpliwie zagadnienie to powinno być powtórnie przebadane przez językoznawców, ale już dziś wydaje się bardziej prawdopodobne, że Gall nie posługiwał się czechizmami, lecz że formy te powstały na skutek tego, iż znał on i posługiwał się językiem południowosłowiańskim, najpewniej starochorwackim. To, że do podobnych zmian dochodziło zarówno w języku staroczeskim, jak i w południowosłowiańskim (w tym i w starochorwackim) nie powinno dziwić, jeżeli pamiętamy o ustaleniach Jerzego Nalepy, który w opublikowanej w 1968 r. rozprawie dowodził, iż początkowo język czeski należał do języków południowosłowiańskich i że dopiero na skutek utraty kontaktu z południową Słowiańszczyzną zaczął się stopniowo zbliżać do grupy języków północnosłowiańskich¹⁹².

¹⁸⁹ Por. polskie imię Mącimir, występujące w XII–XIII w. – *Slavia occidentalis* 1929, s. 365 i starochorwackie imię Muncimir (892 r. i 1075 r.) – *Codex diplomaticus Regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae*, t. 1, Zagreb 1967, s. 22–23 i s. 141; Sudomir, ban chorwacki zob. Századok, M.T. Társulat, Budapest 1867, s. 594.

¹⁹⁰ J. Tadić, *Dubrovačka arhivska grada o Beogradu*, Dubrovnik 1950, s. 120: „Stephanus Chrabri” oraz s. 202: „una parte Marino et Stephano Chrabri”.

¹⁹¹ E.R. Dursteler, *Venetians in Constantinople: Nation, Identity, and Coexistence in the Early Modern Mediterranean*, Baltimore 2006, s. 127.

¹⁹² J. Nalepa, *Słowiańszczyzna Północno-Zachodnia. Podstawy jedności i jej rozpad*, Poznań 1968, *passim*.

18. STOSUNEK GALLA DO KRÓLÓW WĘGIERSKICH

Wspomniałem już wyżej, że portret Piotra Orseolo, przedstawiony przez Galla w jego kronice, znacznie odbiega od obrazu tego władcy, jaki znamy na podstawie średniowiecznej historiografii węgierskiej. A jak przedstawia się stosunek Galla do innych królów węgierskich? Otóż zastanawia niezwykle ciepły stosunek kronikarza do św. Władysława, któremu Gall poświęcił m.in. dwa trocheiczne szesnastozgłoskowce, które najlepiej oddają wyjątkowy szacunek, jakim Gall darzył tego władcę:

*Dicunt talem nunquam regem Vngariam habuisse,
Neque terram iam post eum fructuosam sic fuisse*¹⁹³.

Bardziej wstrzemięźliwie wyraża się Gall o Kolomanie. Choć obracamy się w kręgu hipotez, to jednak już na podstawie powyższej pochwały św. Władysława można sądzić, że panowanie Kolomana nie budziło u Galla takiego entuzjazmu, jak rządy św. Władysława. Rodzi się też pytanie, czy komplemencem w ustach Galla jest określenie Kolomana jako: *super reges*

¹⁹³ *Galli Anonymi cronicae*, s. 52. *Gall Anonim*, s. 53–54:

„Mówią, że takiego króla nigdy Węgry już nie miały,
i że pola po nim nigdy w plon tak nie obfitowały”.

*universos suo tempore degentes litterali scientia erudito*¹⁹⁴. Wykształcenie potrzebne było klerykowi, takiemu na przykład jak Zbigniew, który jednak nie nadawał się na władcę i o którym nawet Pomorzanie mówili, iż nie powinien być księciem, lecz zarządzać Kościołem (*ecclesiam gubernare*). Godny pochwały władca powinien być przede wszystkim wojowniczy „jak lwica łaknąca krwi, kiedy porwą jej szczenięta”¹⁹⁵ i zawsze być „jak lew natychmiast gotowy do walki”¹⁹⁶. Czy takim był Koloman, który zawahał się przybyć na spotkanie z Bolesławem Krzywoustym, obawiając się zasadzki ze strony swojego młodszego brata Álmosza, który był „zaopatrywany przezeń[tj. przez Bolesława Krzywoustego – T.J.] z obowiązku gościny”¹⁹⁷. Czy pochwalny dla Kolomana był wers Galla, stwierdzający, iż dzięki Bolesławowi Krzywoustemu król węgierski może cieszyć się pokojem: *Vngarorum rex per eum consistit pacificus*¹⁹⁸. Jednym słowem, Gall nie jest wprawdzie szczególnie krytyczny wobec Kolomana, ale jest niewątpliwie oszczędny w pochwałach pod jego adresem. Skąd ta rezerwa? Trzeba powiedzieć, że byłaby trudna do zrozumienia, gdyby Gall był poddanym króla węgierskiego, czyli na przykład mnichem w klasztorze Somoogyvár, jak uważali Tyc i Plezia. Wydaje się, że stosunek Galla do św. Władysława i Kolomana stanie się bardziej zrozumiały, jeżeli przypomnimy o jego związkach z Dalmacją i Chorwacją. Eli-

¹⁹⁴ *Ibidem*, s. 98. Gall Anonim, s. 97: „wykształconym w książkowej wiedzy ponad wszystkich królów tego czasu”.

¹⁹⁵ *Galli Anonymi cronicae*, s. 101: *sicut leona raptis catulis siitibunda sanquinis*.

¹⁹⁶ *Ibidem*, s. 126: *Et paratus est ad bellum sicut leo cominus*.

¹⁹⁷ *Ibidem*, s. 97–98: *Inde rediens Boleslaus cum rege Vngarorum Colomanno, [...] diem et locum colloquii collocavit, ad quem rex Vngarorum venire, timens insidias, dubitavit. Erat enim Almus, Vngarorum dux, tunc temporis de Vngaria profugatus et a duce Boleslao hospitalitatis gratia sustentatus*.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 126.

ty romańskiej ludności w Dalmacji przyjaźnie odnosiły się św. Władysława, natomiast ich stosunek do Kolomana był znacznie bardziej wstrzemięźliwy. Wprawdzie ostatecznie elity te pogodziły się z panowaniem Kolomana, ale dopiero w momencie, gdy rozumiały, iż wszelki opór wobec przewagi sił węgierskich jest bezcelowy i gdy Koloman zagwarantował im dotychczasowe przywileje, a nawet je poszerzył.

Aby lepiej zrozumieć stosunek Galla do władców węgierskich, przyjrzyjmy się na chwilę stosunkom węgiersko–chorwacko–dalmatyńskim na przełomie XI/XII w. Święty Władysław interweniował w Chorwacji wiosną 1091 r., wezwany do tego przez zwolenników partii łacińskiej, przedstawicieli miast dalmatyńskich i część ludności Chorwacji. Ugrupowania te skupiły się wokół siostry św. Władysława – chorwackiej królowej Heleny, wdowy po bezpotomnie zmarłym królu Zwojnimirze (1076–1088). Król węgierski po stoczeniu zwycięskiej bitwy w dolinie Uny i wsparciu go przez Chorwatów z Krbawy dotarł do morza, gdzie miasta chorwackie, m.in. Bribir, Nona oraz królewski Biograd na Moru złożyły mu hołd i zaprosiły do objęcia tronu chorwackiego. Władysław po pozostawieniu części swojego wojska w Chorwacji i powierzeniu władzy swojemu bratankowi, Álmoszowi, młodszemu bratu Kolomana, powrócił na Węgry¹⁹⁹. Álmosz obejmował władzę jako przyszły król Chorwacji i Dalmacji. Stosunek elit Zadaru Dalmatyńskiego i innych miast tego regionu do św. Władysława i Álmosza następująco scharakteryzował B. Hóman w swojej *Historii Węgier*:

¹⁹⁹ Dokładne omówienie przekazu źródeł, opisujących to wydarzenie zob. *Povijest Hrvata u srednjem vijeku*, Zagreb, 1990, s. 148 i n.; por. N. Klaić, I. Petricioli, *Zadar u srednjem vijeku do 1409*, Zadar 1976, s. 149, słusznie uważa na podstawie przekazu Tomasza z Spalato, że odwrót św. Władysława był spowodowany przez najazd Kumanów, błędnie jednak podaje, że król węgierski: „ne dolazi do mora”.

„Die Obrigkeit der dem von Ungarn eroberten Küstengebiet benachbarten Stadt Zara fand es für notwendig, Mitte des Jahres 1091 beim Datieren ihrer Urkunden nach dem Namen ihres kaiserlichen Lehnsherren zu erwähnen, daß «Ladislaus, der König der Pannonier, nach Kroatien vorgedrungen sei und an die Spitze des Königreiches seinen Neffen, den Herrn Álmos, als König gestellt habe». Die Erwähnung Álmos' als kroatischen König in der Formel, die für die Herrscher vorgesehen war, die die Oberhoheit über die dalmatischen Städte innehatten, bedeutet nicht nur die Anerkennung dieser Würde, sondern ist zugleich der Ausdruck der Sympathie der Bürgerschaft von Zara. Die Regierung des ungarischen Königs hatte in Zara wie in Spalato und den übrigen dalmatinischen Städten viele Anhänger und die Städte huldigten, nur der Zwangslage gehorchend, dem nach dem Tode Stephans auf die dalmatinische Provinz neuerlich Anspruch erhebenden und mit der alten kroatischen Opposition sich verbündenden Kaiser bzw. seinem normannischen Statthalter»²⁰⁰.

Dokument, o którym wspomina Hóman, zachował się w słynnym kartularzu benedyktynek klasztoru NMP z Zadaru, a cytowany fragment jego tekst brzmi następująco w oryginale: *Anno incarnationis Iesu Christi nostri domini millesimo XCI. Kyri Alexio Constantinopoleos imperante, tempore quo Uladdislaus, Pannoniorum rex Chroatię inuadens regnum, domnum Al-mum, suum nepotem, illo statuit regem (...)*²⁰¹.

Plany polityczne św. Władysława pokrzyżował Urban II, który – mimo że dotychczas zawsze wspierał króla węgierskiego – teraz energicznie sprzeciwił się węgierskiemu podbojowi Chorwacji. Doprowadziło to do zmiany sojuszy, nawiązania

²⁰⁰ B. Hóman, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, Bd. I: *Von den ältesten Zeiten bis zum Ende des zwölften Jahrhunderts*, Berlin 1940, s. 356–357.

²⁰¹ *Zadarski kartular*, s. 251, nr 13.

przez króla węgierskiego kontaktów z Henrykiem IV. Jeszcze dalej poszedł Álmosz, który tak dalece związał się z Henrykiem IV, iż zupełnie stracił na skutek tego popracie miast dalmatyńskich, które w nowo powstałej sytuacji w 1094 r. podporządkowały się Wenecji. Tak więc na wybrzeżu dalmatyńskim rządzili Wenecjanie, w górzyszej części Chorwacji jeden z żupanów chorwackich – Piotr, który przyjął tytuł króla, a Álmoszowi pozostała resztką Chorwacji, na północ od gór Velebit (tzw. Sławonia). Jednak i tej części kraju nie udało mu się utrzymać, gdyż po śmierci króla Władysława (1095 r.) wybuchło tam powstanie antywęgierskie i Álmosz musiał się ratować ucieczką na Węgry. Jego starszy brat, Koloman, który na krótko przed śmiercią św. Władysława został – wbrew pierwotnym planom – wyznaczony na następcę tronu, przekazał Álmoszowi księstwo nitrzańskie, tradycyjnie stanowiące uposażenie juniorów węgierskich. Obejmowało ono rozległe połacie królestwa węgierskiego (*tertia pars regini*) z ośrodkami w Nitrze i Biharze. Koloman szybko nawiązał przyjazne stosunki z papieżem Urbanem II, do czego szczególnie przyczynił się – wymieniony w *Kronice* Galla – opat Odilo klasztoru św. Idziego (St. Gilles). To właśnie za jego radą Urban II, zatrzymując się w klasztorze św. Idziego (St. Gilles), wystosował w lipcu 1096 r. serdeczny list do Kolomana, informując go jednocześnie, że w towarzystwie opata wyśle na Węgry poselstwo papieskie. Przyjmuje się, iż to właśnie Odilo, podczas pobytu na Węgrzech, przekonał Kolomana do zawarcia małżeństwa z wdową po hrabi Rajmunde IV ze Św. Idziego (St. Gilles) i Tuluzy, która jednocześnie była córką hrabiego normandzkiego Rogera z Sycylii.

Stosunki między Kolomanem a Álmoszem nie układały się najlepiej. Álmosz już w 1098 r. próbował, ale bezskutecznie, poderwać możnych węgierskich do buntu przeciwko swojemu starszemu bratu. Kilka lat później szczególne niezadowolenie

Álmosza wywołał fakt, iż Kolomanowi udało się w 1102 r. opanować większość ziem chrowackich i koronować się – o czym już była mowa – na króla Chorwacji w Biogradzie na Moru. Álmosz uważał, że Koloman zawładnął królestwem, które jemu się należało i które otrzymał on od św. Władysława w 1091 r. Również miasta dalmatyńskie nie były zadowolone z sukcesów Kolomana i nie otworzyły swoich bram przed wojskiem węgierskim. Koloman postanowił odłożyć rozprawę z tymi miastami na późniejszy czas. Przygotowywał się do tego niezwykle starannie. Już w czasie pobytu w Chorwacji wystawił specjalny dokument, biorący pod opiekę dobra benedyktynek z klasztoru NMP w Zadarze²⁰². Ponieważ klasztor ten był jedną z najważniejszych fundacji najbardziej wpływowego rodu partycyuszowskiego Zadaru – Madijevców/Madiusów, to akt ten należy rozumieć jako zapewnienie poszanowania praw i przywilejów patrycjuszowskich elit miast dalmatyńskich. Koloman nie ograniczył się tylko do pojedynczych gestów wobec miejscowego patrycjatu, ale także zawarł w 1104 r. sojusz z cesarzem bizantyjskim, Aleksym I, i dopiero wiosną 1105 r. na czele potężnej armii ruszył na miasta dalmatyńskie, które wspomagane przez Wenecjan przygotowywały się do obrony. Część miast dalmatyńskich poddała się od razu, jednak największe, a wśród nich

²⁰² *Zadarski kartular*, s. 256–257, tamże fotokopia: *Anno incarnationis Domini nostri Jesu Christi, milesimo centesimo secundo. Ego Collomannus dei gratia rex Ungarie, Chroatię atque Dalmatię. Saluo abito consilio postquam coronatus fui Belgradi supra mare, in urbe regia, rogatu subscriptorum meorum comitum, pro karitate dei et remedio anime meę, dono perpetuam pacem et regiam libertatem monasterio sanctę Marię monialium, quod situm est in Iadera, ut ibi Deo deuote degentes secure Deum inpterpellare pro me et pro statu mei regni ualeant (...). Unde sub istius priuilegii scriptione hanc dationem regię libertatis sic corrobo, ut nullus mei regni audeat quicquam distrahere uel auferre illi monasterio, tam in mobilibus, quam et in immobilibus. Si quis uero contumax nostrę legali huic iussioni contraire temptauerit, et aliquid de bonis monasterii usurpauerit, illi eccliesię quadruplum reddat, usurpator uero cum suis omnibus regali sententię subiaceat.*

Zadar i Saloniki, postanowiły się bronić. W czasie oblężenia rozpoczęto jednak rokowania i po zagwarantowaniu wszelkich przywilejów patrycjatowi Zadar otworzył swoje bramy przed Kolomanem, który tryumfalnie wjechał do miasta. Symbolem porozumienia między patrycjatem dalmatyńskim a Kolomanem było wzniesienie przez tego ostatniego sześciopiętrowej dzwonnicy przy kościele klasztornym NMP, którą król węgierski ozdobił specjalnym napisem fundacyjnym, noszącym datę 1105 r.²⁰³ Wyrazem akceptacji władztwa węgierskiego przez patrycjat Zadaru może być formuła datacyjna z dokumentu wystawionego w 1105 r. przez opatkę tegoż klasztoru – Vekengę z rodu Madijenców/Madiusów: *regnante piissimo Colomagno, Ungarię, Chroatię et Dalmatię, primo anno quo triumphaliter Iaderam ingressus est*²⁰⁴.

Sukcesy i alianse Kolomana skłoniły Álmosza do umocnienia dotychczasowych więzów z Henrykiem IV, a także do poszukiwania nowych sojuszników. W 1104 r. zawarł Álmosz małżeństwo z księżniczką ruską Przedstawą, córką księcia kijowskiego Świętopelka. W wyniku tego mariażu Álmosz stał się szwagrem Bolesława Krzywoustego, którego żona Zbysława była siostrą Przedstawy. Nie wiemy, jak dokładnie dalej potoczyły się wydarzenia. W każdym razie na przełomie 1105/1106 r. Álmosz zbiegł do Pasawy w Niemczech, jednak dosięgła go tam wiadomość o upadku, a następnie śmierci Henryka IV. W tej sytuacji zdecydował się powrócić na Węgry, gdzie pogodził się z Kolo-

²⁰³ N. Klaić, I. Petricioli, *Zadar*, s. 151: ANNO INCARNATIONIS DOMINI NOSTRI JESV CHRISTI MIL CV POST VICTORIAM ET PACIS PRAEMIA IADERAE INTROITVS A DEO CONCESSA PROPRIO SVMPTV HANC TVRRIM SANCTAE MARIAE VNGARIAE DALMATIAE CHROATIAE CONSTRVI ET ERIGI IVSSIT REX COLLOMANNVS.

²⁰⁴ *Zadarski kartular*, s. 257, tamże fotokopia.

manem. Niebawem jednak zbiegł do Bolesława Krzywoustego, co odnotowuje *Kronika polska*, która jednak przemilcza, iż stąd wraz z wiernymi mu Węgry, wsparty polską pomocą przez Bolesława Krzywoustego zaatakował i zdobył Abaújvár (Novum Castrum)²⁰⁵. Gdy jednak pod Abaújvár przybył król węgierski i rozpoczął oblężenie tego grodu, Álmosz ukorzył się, błagając o łaskę Kolomana. Jako pokutę nakazano mu udanie się z pielgrzymką do Ziemi Świętej. Po powrocie zbiegł jednak do Henryka V, którego wraz z księciem czeskim Świętopełkiem przekonał do interwencji na Węgrzech. Zmagania Kolomana z Álmoszem trwały aż do 1113 r.²⁰⁶, kiedy Koloman wezwał Álmosza do powrotu do kraju – obiecując restytucję skonfiskowanego wcześniej księstwa – a następnie pochwycił go i oślepił wraz maleńkim synem Belą i kilkoma możnymi. Álmosz prze-

²⁰⁵ *Chronici Hungarici compositio saeculis XIV, Scriptores Rerum Hungaricarum*, Budapestini 1937, s. 426 i n.: *Anno Domini M^oC^oVI^o reversus est dux Almus de Pataua, qui propter regis timorem illuc fugierat. Quem rex suscepit ad pacem. Deinde fugit in Poloniam et accersito Polonorum et Hungarorum consilio et auxilio reversus est in Hungariam et cepit Nouum Castrum [Abaújvár, północno-wschodnie Węgry, w pobliżu obecnej granicy ze Słowacją – T.J.] et intravit illud. Rex autem hoc audito obsedit castrum. Cumque in crastinum pugnare vellet, ecce dux subito equum ascendens portas castris exiens citissime equitavit solus ad castrum regis. Et cum ad tentorium regis venisset, statim de equo descendens et ad pedes regis venisset et in ore omnium se culpabilem proclamavit. [...] Deinde dux Iherosolimam profectus est et cum prosperitate rediens, rex eum suscepit ad pacem*, w dalszej części tekstu następuje szczegółowy opis okoliczności oślepienia księcia węgierskiego i jego syna.

²⁰⁶ Jak wynika z przekazu źródeł, oślepienie Álmosza miało miejsce niebawem po interwencji Henryka V na Węgrzech. Fakt ten mógł mieć miejsce zatem nie w 1113 r., ale ok. 1109–1110 r. Przeciwno tej ostatniej dacie przemawia to, że Gall nic o tym nie wie, a zapewne – chcąc wybielić Bolesława Krzywoustego za oślepienie Zbigniewa – wspomniałby o tym fakcie przy okazji pobytu polskiego księcia na Węgrzech, w czasie pielgrzymki pokutnej. Por. też K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty, zarys panowania*, Kraków s[in]e] d[ato], s. 46.

żył zresztą Kolomana i po jego śmierci (1116 r.) zbiegł do Bizancjum, gdzie pod imieniem Konstantego sprawował rządy w jednym z okręgów w Macedonii.

W świetle powyższych uwag nie ulega wątpliwości, iż Koloman, a wcześniej zapewne też i jego młodszy brat Álmosz, utrzymywali bliskie kontakty z miastami dalmatyńskimi, a zwłaszcza z Zadarem. Ponieważ wiele wskazuje na to, że również Galla Anonima/Mnicha z Lido łączyły bliższe lub dalsze związki z Dalmacją, a zapewne też z samym Zadarem, to należy brać pod uwagę możliwość, iż to właśnie za pośrednictwem węgierskim Gall zjawił się w Polsce. Powstaje nawet pytanie, czy to nie w związku z pobytem Álmosza u Bolesława Krzywoustego Gall przybył do Polski. Pobyt Álmosza w Polsce należy datować na drugą połowę 1106 r. lub początek 1107 r. Data ta dziwnie zbiega się z okresem, na jaki datuje się przybycie Galla do Polski. Oczywiście, różne mogły być okoliczności zjawienia się Galla w Polsce. Mógł należeć do współpracowników Álmosza i przybyć do Polski wraz z nim. Mógł jednak również być wysłany przez Kolomana do Bolesława, a pośrednio też do przebywającego w Polsce Álmosza, aby skłonić tego ostatniego do powrotu na Węgry. Gdyby Gall był posłem Kolomana, nie miałby jednak powodu, aby pozostać w Polsce i z pewnością o wiele bardziej entuzjastycznie wyrażałby się o samym Kolomanie. Gdybyśmy jednak przyjęli, że był współpracownikiem Álmosza, to wówczas zrozumiałby byłby stosunek Galla do św. Władysława. Łatwo też można byłoby wytłumaczyć, czemu – wobec klęsk Álmosza – ostatecznie zdecydował się pozostać w Polsce i dlaczego nie mógł powrócić do ojczyzny i był „wygnańcem i tułaczem”. Ale i ta hipoteza ma słabe strony. Gall w przeciwieństwie do Álmosza jest wyraźnie antyniemiecki. Kwestia pozostaje zatem zupełnie otwarta.

19. ZAKOŃCZENIE

Jaki portret Galla wyłania się z niniejszej rozprawy poświęconej jego pochodzeniu? Otóż nie ulega wątpliwości, że Galla należy łączyć z Italią, a konkretnie z Wenecją, będącą wówczas jednym z najbardziej dynamicznie rozwijających się ośrodków literatury łacińskiej w Europie. To właśnie w tej części Włoch, w Dolinie Padu, dokonała się w XI stuleciu rewolucyjna zmiana w rozwoju prozy rytmicznej, tu też niezwykle żywo rozwijała się proza oparta na rymie dwuzgłoskowym. Należy jeszcze raz przypomnieć, że tego typu proza była zupełnie nieznana w Prowansji, skąd dawniej wywodzono Galla. Pogląd ten nadal cieszy się ogromną popularnością wśród polskich historyków, a warto przecież przypomnieć, iż wycofał się z niego nawet Marian Plezia, gdy zapoznał się z ustaleniami rozprawy Tore Jansona.

Powróćmy zatem do Italii. Rodzące się w północnej części Włoch najnowsze trendy w rozwoju literatury niebawem stały się na długi czas obowiązującym standardem w całej Europie łacińskiej. Wenecja położona na styku czterech kręgów kulturowych: romańskiego, greckiego, słowiańskiego i węgierskiego stwarzała niezwykle szanse rozwoju dla własnej elity intelektualnej i jednocześnie promieniowała na całe północne Włochy i ośrodki położone nad Adriatykiem. Z tego kręgu kulturowego, który można określić jako północnowłoski lub adriatycki, wy-

wodził się Gall Anonim, utożsamiany i identyfikowany przez nas z Mnichem z Lido. Tylko w świetle tej proveniencji można wytłumaczyć niepowtarzalność prozy Gallowej, której najbardziej niezwykłą cechą była rytmika oparta na dominacji *veloxu* przy znacznym udziale *trispondiacusa*. Gall jako pisarz i stylista był i nadal jest niedoceniany przez dotychczasowych badaczy, może z wyjątkiem Polheima i Pohoreckiego, którzy jako jedyni w pełni docenili kunszt prozy Galla. Tylko wenecka czy adriatycka proveniencja wyjaśnia jego doskonałą znajomość Słowiańszczyzny Południowej, Węgier, a także Bizancjum. Gall był nie tylko wybitnym stylistą i niezrównanym mistrzem prozy łacińskiej, ale znał też zapewne poza językiem włoskim języki: grecki, słowiański (starochorwacki) i być może francuski. Niewątpliwie łączyły go ścisłe związki z Dalmacją, najpewniej z jej najważniejszym miastem Zadarem. Nie wiemy, czy miasto to było mu bliskie dlatego, że z niego pochodził, a następnie przeniósł się do Wenecji, czy też odwrotnie, że chociaż był mnichem weneckim, to jednak przez jakiś czas przebywał w Zadarze. O tym, że byli tacy duchowni weneccy, którzy interesowali się Dalmacją, a równocześnie – jak Gall – utrzymywali bliskie kontakty z Węgrami, dowodzi kariera Cerbana Cerbani. Tak najpewniej wyglądała też kariera Galla, ale nie można również wykluczyć, iż wywodził się on z Zadaru, a dopiero później (czy to z okazji chęci zdobycia wykształcenia, czy to z powodów politycznych, takich jak krucjata Wenecjan do Ziemi Świętej) zetknął się z Wenecją. Zadar na początku XII w. to wielkie centrum kultury, miasto blisko 20 kościołów, miejsce funkcjonowania wspańskiego skryptorium w klasztorze benedyktyńskim św. Krševana, którego rękopisy stanowią dziś ozdobę najsłynniejszych bibliotek europejskich. Nie można całkowicie wykluczyć, że Gall wywodził się z jakiegoś rodu patrycjuszowskiego Dalmacji. Jak uczy nas historia patrycjuszowskiego rodu Madijenców/Madiu-

sów, a zwłaszcza ich imiennictwo, przedstawiciele romańskich elit Zadaru byli w tym czasie dwujęzyczni, a mianowicie posługiwali się językiem dalmatyńskim i słowiańskim. Ówczesny język dalmatyński nie różnił się wiele od języka łacińskiego, a język słowiański, którym mówiono w Zdarze na początku XII w., to oczywiście język starochorwacki. Gdyby Gall wywodził się na przykład z rodu Madijenców/Madiusów, to wówczas łatwo byłoby zrozumieć jego niezwykłą sprawność językową w zakresie łaciny, bowiem Gall/Mnich z Lido pisze tak po łacinie, jak gdyby był to jego język ojczysty. Z drugiej strony takie pochodzenie tłumaczyłoby nie tylko jego znajomość języka słowiańskiego (którego mógł się nauczyć gdziekolwiek indziej), ale wyjaśniałoby przede wszystkim jego emocjonalny stosunek do Słowiańszczyzny. Trzeba bowiem z całą mocą podkreślić, iż nikt nie dorównał słowom Galla, w których opiewa on Słowiańszczyznę. Chociaż czyni to tylko w kilku słowach, słowa te zdumiewają swoim kunsztem poetyckim oraz ponadto dowodzą, co bardzo ważne, że Gall miał do Słowiańszczyzny niezwykle emocjonalny stosunek:

*Patria,
ubi aer salubris,
ager fertilis,
silva melliflua,
aqua piscosa,
milites bellicosi,
rustici laboriosi,
equi durabiles,
boves arabiles,
vacce lactose,
oves lanose.*

Należy też pamiętać, że ten niezwykle tekst poprzedza równie wspaniałe zdanie, w którym pobrzmiewa nie tylko radość z bogactw, z których słynie Słowiańszczyzna, ale w którym też spostrzegamy dumę, że Słowiańszczyzna, chociaż napadana wielokrotnie, z osobna i przez wszystkich swoich sąsiadów razem, „nigdy nie została ujarzmiona przez nikogo w całości”: *Que regio quamvis multum sit nemorosa, auro tamen et argento, pane et carne, pisce et melle satis est copiosa, et in hoc plurimum aliis preferenda, quod cum a tot supradictis gentibus et christianis et gentilibus sit vallata et a cunctis insimul et a singulis multociens impugnata, nunquam tamen ab ullo fuit penitus subiugata*²⁰⁷. Wywodzenie się z rodu Madijenców/Madiusów tłumaczyłoby też ten fragment jego *Kroniki*, gdy Gall mówi, iż pisze nie dlatego, że chce wychwalać swoich rodziców. To bardzo pasowałoby do Madijenców/Madiusów, którzy byli bardzo blisko spokrewnieni z dynastią królów chorwackich.

Muszę jednak wyraźnie podkreślić, że nie ma żadnego dowodu na pochodzenie Galla z Zadaru, a tym bardziej z rodu Madijenców/Madiusów. Są tylko różne ciekawe znaki zapytania. Na obecnym etapie badań można tylko powiedzieć, iż Gall Anonim/Mnich z Lido wywodził się z północnowłoskiego lub adriatyckiego kręgu kulturowego. Jestem przekonany, że powiązanie w przyszłości studiów nad Gallem z tym kręgiem kulturowym przyniesie wiele zaskakujących odkryć.

²⁰⁷ *Galli Anonymi cronicae*, s. 8–9.

BIBLIOGRAFIA CYTOWANYCH ROZPRAW (pominięto słowniki i dokumentację cytatów Ojców Kościoła)

Edycje łacińskie *Kroniki polskiej* Galla Anonima

- Vincentius Kadlubko et Martinus Gallus, scriptores historiae Polonicae vetustissimi cum duobus anonymis ex manuscripto Bibliothecae Episcopalis Heilsbergensis editi, Gedani 1749
- Martini Galli Chronicon ad fidem codicum, qui servantur in Pulauiensi tabulario Celsissimi Adami Principis Czartoryscii, Palatini Regni Polonicarum, ... adiecit Joannes Vincentius Bandtkie, Varsaviae 1824
- Chronicae Polonorum*, ed. J. Szlachtowski i R. Koepke, Monumenta Germaniae Historica, Scriptores t. IX, Hannoverae 1851, s. 418–478
- Galli Anonymi cronicae et gesta ducum sive principum Polonorum*, ed. K. Maleczyński, Monumenta Poloniae Historica series nova, t. 2, Cracoviae 1952

Tłumaczenia *Kroniki polskiej* Galla Anonima

Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przełożył R. Grodecki, przekład opr. M. Plezia, wydanie szóste, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989

Галл Аноним, *Хроника и деяния князей или правителей польских*, Перевод Л.М. Поповой, Москва 1961

Polens Anfänge. Gallus Anonymus: *Chronik und Taten der Herzöge und Fürsten von Polen*, übersetzt v. J. Bujnoch, Slavische Geschichtsschreiber, Bd. 10, Graz, Wien, Köln 1978

Gesta Principum Polonorum: The Deeds of the Princes of the Poles, translated and annotated P.W. Knoll and F. Schaer, Budapest–New York 2003

Wydania *Historii o translacji św. Mikołaja Mnicha z Lido*

Ughelli Ferdinando, *Italia sacra sive de episcopis Italiae*, t. 5, Venetiis 1720, col. 1219–1233

Cornaro (Cornelius) Flaminio, *Ecclesiae Venetae antiquis monumentis*, t. 9, Venetiis 1749, s. 6–45

Monachi anonymi Littorensis Historia de translatione sanctorum Magni Nicolai, terra marique miraculis gloriosi, eiusdem avunculi alterius Nicolai, Theodorique martyris pretiosi, de civitate Mirea in monasterium S. Nicolai de littore Venetiarum, Recueil des historiens des croisades, Historiens occidentaux, t. 5, Paris 1895, s. 253–292

Dzieła i tłumaczenia Cerbana Cerbani

Cerbani Cerbani, clerici Veneti, Translatio mirifici martyris Isidori a Chio insula in civitatem Venetam, Recueil des historiens des croisades, Historiens occidentaux, t. 5, Paris 1895

Translatio latina Ioannis Damasceni (de orthodoxa fide L. C. 1–8) saeculo XII. in Hungaria confecta, scripsit et textum edidit Remigius L. Szigeti, Budapest 1940

Translatio latina sancti Maximi Confessoris (de caritate ad elpidium l. I–IV.) saeculo XII. in Hungaria confecta, scripsit et textum edidit Andronicus B. Terebessy, Budapest 1944

Kroniki, dokumenty i inne przekazy źródłowe

Archivio storico per la Dalmazia, Roma 1926

Cartulaire. Beaumont-lès-Tours, abbaye des Bénédictines. 1090–1294, éd. par A. Fleuret, Paris 1898

Chronici Hungarici compositio saeculis XIV, Scriptores Rerum Hungaricarum, Budapestini 1937, s. 219–505

Codex diplomaticus regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae, vol. 2, Zagrabiae 1904

Codex diplomaticus Regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae, redigit M. Kostrenčić, collegerunt Jakov Stipišić et Miljen Šamšalović, vol. 1, Zagrabiae 1967

De translatione s. Prothomartyris Stephani (w:) Flaminio Cornaro, *Ecclesiae Venetae antiquis monumentis*, decadis undecimae, pars posterior (=11/2), Venetiis 1749, s. 96–119

Monumenta spectantia historiam Slavorum meridionalium, Zagrabiae 1882 i 1892

Relatio aedificationis ecclesiae cathedralis Mutinensis et translationis Sancti Geminiani, *Monumenta Germaniae Historica*, Scriptores, XXX/2, 30/2, s. 1310–1313

Rockinger Ludwig, *Briefsteller und Formelbücher des elften bis vierzehnten Jahrhunderts*, Quellen und Erörterungen zur bayerischen und deutschen Geschichte, Bd. IX, 1, München 1863, s. 9–45

Simonis de Keza Gesta Hungarorum, Scriptores Rerum Hungaricarum, vol. I, Budapestini 1937, s. 131–194

Statuti del Comune di Padova, dal secolo XII all'anno 1285, Padua 1873

Urkunden zur älteren Handels- und Staatsgeschichte der Republik Venedig mit besonderer Beziehung auf Byzanz und die Levante vom neunten bis zum Ausgang des fünfzehnten Jahrhunderts, hg. v. Gottlieb Lukas Friedrich Tafel und Georg Martin Thomas, Amsterdam 1964

Zadarski kartular samostana svete Marije. Uredio i popratio uvodnim historijskim, paleografskim, diplomtičkim, kronološkim, topografskim i muzičkim napomenama, Zagreb 1959

Artykuły, opracowania, monografie

- Annuario. Istituto Romeno di cultura e ricerca umanistica 3 (2001), ed. by Șerban Marin, Rudolf Dinu Rudolf and Ion Bulei, Venice 2001, cytowane według internetowej edycji
- Banaszkiewicz Jacek, *Młodzieńcze gesta Bolesława Krzywoustego, czyli jak zostaje się prawdziwym rycerzem i władcą* (w:) *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*, pod red. M. Markiewicza i R. Skowrona, Kraków 1999, s. 11–29
- Bandtkie Jerzy Samuel, *Dzieje Królestwa Polskiego*, Breslau 1820
- Berschlin Walter, *Grecko–łacińskie średniowiecze*, Gniezno 2003
- Borawska Danuta, *Gallus Anonim czy Italus Anonim*, *Przegląd Historyczny*, 56 (1965), s. 111–119
- Brackmann Albert, *Kaiser Otto III. und die staatliche Umgestaltung Polens und Ungarns*, *Abhandlungen der preussischen Akademie der Wissenschaften, Phil.-Hist. Klasse*, Jg. 1939, Nr. 1
- Brand Charles M., *An Imperial Translator at the Comnenian Court*, *Byzantinoslavica*, 1998. 59, N° 2, s. 217–221
- Brückner Aleksander, *Dwa bratanki*, *Przegląd Współczesny* 3 (1924), s. 65–79
- Clark Albert Curtis, *The Cursus in mediaeval and vulgar Latin*, Oxford 1919
- Črnja Zvane, *Kulturna povijest Hrvatske*, Otokar Kersšovani 1978, s. 214
- La Croatie et la Confédération italienne*, z przedmową Louis Léouzou Le Duc, Paris 1859
- David Pierre, *Les sources de l'histoire de Pologne à l'époque des Piasts*, Paris 1934
- Dursteler Eric R., *Venetians in Constantinople: Nation, Identity, and Coexistence in the Early Modern Mediterranean*, Baltimore 2006
- Fabbiani Licia, *La fondazione monastica di San Nicolò di Lido (1053–1628)*, Venezia s.d.

- Ghellinck Joseph de, *L'Essor de la littérature latine au XII^e siècle*, 2, Bruxelles 1946
- Giesebrecht Wilhelm von, *Geschichte der deutschen Kaiserzeit*, Bd. 3: *Das Kaiserthum im Kampfe mit dem Papstthum*, Braunschweig 1855
- Graham Thomas, *Dalmatia, the Quarnero and Istria, with Cettinge in Montenegro and the Island of Grado*, Oxford 1887
- Gumbłowicz Max, *Bischof Balduin Gallus von Kruschwica, Polens erster lateinischer Chronist*, Separat-Abdruck der Sitzungsberichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften in Wien, philosophisch-historische Classe, Bd. 132, Wien 1895
- Gumplowicz Max, *Leben und Schicksale Balduins, Bischofs von Kruschwitz (1066–1145)*, Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen, 16 (1901), s. 231–293
- Herburt Jan, *Historia Polonica Kadlubkonis episcopi Cracoviensis*, Dobromil 1612
- Hóman Bálint, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, Bd. I, *Von den ältesten Zeiten bis zum Ende des zwölften Jahrhunderts*, Berlin 1940
- Horvát Stephan von, *Ueber Croatien als eine durch Unterjochung erworbene ungarische Provinz und des Königsreiches Ungarn wirklichen Theil*, 1[s. 1] 1844
- Janson Tore, *Prose Rhythm in Medieval Latin from the 9th to the 13th century*, Acta Universitatis Stockholmiensis, Studia Latina Stockholmiensia, vol. 20, Lund 1975
- Jasiński Tomasz, *Czy Gall Anonim to Monachus Littorensis?*, Kwartalnik Historyczny (dedykowany Prof. Stanisławowi Trawkowskiemu), 112 (2005), 3, s. 69–89
- Jasiński Tomasz, *Dalsze rozważania o włoskim pochodzeniu Galla Anonima*, [w druku]
- Jasiński Tomasz, *Rozwój średniowiecznej prozy rytmicznej a pochodzenie i wykształcenie Galla Anonima* (w:) *Cognitioni Gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. Dariusz A. Sikorski i Andrzej M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 185–193

- Kętrzyński Stanisław, *Gall–Anonim i jego kronika*, odbitka z 37 tomu Rozpraw Wydziału Historyczno–Filozoficznego Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1898
- Klaić Nada, Petricioli Ivo, *Zadar u srednjem vijeku do 1409*, Zadar 1976
- Kostrenčić Marko, *Nacrt historije hrvatske države i hrvatskog prava*, Zagreb 1956
- Kretschmayr Heinrich, *Geschichte von Venedig*, Bd. 1–2, Gotha 1905
- Labuda Gerard, *Zamiana Galla–Anonima, autora pierwszej „Kroniki dziejów Polski”, na Anonima–Wenecjanina*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 44, 2006, s. 117–125
- Lateinische Paläographie*, hg. v. Franz Steffens, Berlin u. Leipzig 1929
- Lindholm Gudrun, *Studien zum mittellateinischen Prosarhythmus. Seine Entwicklung und sein Abklingen in der Briefliteratur Italiens*, *Acta Universitatis Stockholmiensis, Studia Latina Stockholmiensia*, vol. 10, Stockholm–Göteborg–Uppsala 1963
- Maleczyński Karol, *Bolesław Krzywousty, zarys panowania*, Kraków s.d.
- Manitius Max, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters, dritter Teil: Vom Ausbruch des Kirchenstreites bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, München 1931
- Marshall Christopher J., *The Crusading Motivation of the Italian City Republics in the Latin East, c. 1096–1104*, *Rivista di Bizantinistica* 1 (1991)
- Meyer Wilhelm, *Gesammelte Abhandlungen zur mittelalterlichen Rhythmik*, Bd. II, Berlin 1905
- Mikulan Krunislav, *Noćobdije, satnici i gradske straže*, *Vjesnik* 10. lipnja 1999, s. 17
- Molmenti Pompeo, *La storia di Venezia nella vita privata*, edycja internetowa: <http://www.kaleidos.it/venetia/storia/lex.html>
- Nalepa Jerzy, *Słowiańszczyzna Północno–Zachodnia. Podstawy jedności i jej rozpad*, Poznań 1968
- Nicol Donald M., *Byzantium and Venice: A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988

- Piccioni Luigi, *Da Prudenzio a Dante: manuale per la storia della letteratura in Italia dal sec. iv al sec. XIII*, Torino 1916
- Plezia Marian, *Kronika Galla na tle historiografii XII wieku*, Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, seria 2, t. 46 (ogólnego zbioru t. 71), nr 3, Kraków 1947
- Plezia Marian, *Nowe studia nad Gallem–Anonimem* (w:) *Mente et literis. O kulturze i społeczeństwie wieków średnich*, Poznań 1984, s. 111–120
- Pohorecki Feliks, *Rytmika kroniki Galla–Anonima*, cz. I, Roczniki Historyczne 5, 1929 105–169 oraz cz. II, Roczniki Historyczne 6, 1930, s. 12–75
- Polheim Karl, *Die lateinische Reimprosa*, Berlin 1925
- Posebna Izdanja. Odeljenje Jezika i Književnosti, Srpska Akademija Nauka i Umetnosti, Knj. 264, Beograd 1973
- Povijest Hrvata u srednjem vijeku, Zagreb, 1990
- Przeździecki Aleksander, *O czwartym wydaniu kroniki Galla*, Biblioteka Warszawska 1852, t. 2
- Rösch Gerhard, *Der venezianische Adel bis zur Schließung des Großen Rats. Zur Genese einer Führungsschicht*, Sigmaringen 1989
- Semler Johann Salomo, *Animadversionum ad antiquos scriptores rerum Polonicarum specimen*, Acta societatis Jablonoviae, t. 2, Lipsiae 1772
- Stieber Zdzisław, *O czechizmach w Kronice Galla*, Poradnik Językowy 1956, z. 7, s. 245–248
- Tadić Jorjo, *Dubrovačka arhivska grada o Beogradu*, Dubrovnik 1950
- Társulat M.T., *Századok*, Budapest 1867
- Tyc Teodor, *Z dziejów kultury w Polsce średniowiecznej*, II, *Uwagi nad Gallem–Anonimem*, Poznań 1924
- Wierczyński Stefan, *Stosunki kulturalne polsko–czeskie, Czasy dawne*, Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków, t. 1, Warszawa 1948, s. 247–268
- Wojciechowski Tadeusz, *Szkice historyczne jedenastego wieku*, wyd. 5, Poznań 2004

INDEKS OSÓB ORAZ AUTORÓW (spisanych kursywą)¹

- Adalbert z Trewiru, mnich w Trewirze, biskup misyjny na Rusi,
opat w Weißenburgu, pierwszy arcybiskup w Magdeburgu
(ok. 910–981) 67
- Adso, opat w Moutier-en-Der, pisarz, poeta (zm. w 992 r.) 68
- Alberyk z Monte Cassino, benedyktyn, kardynał, nauczyciel Jana
z Gaety, autor podręcznika *ars dictaminis* (zm. w 1088 r.) 62
- Aleksander II, papież (1010/15–1073) 67, 74
- Aleksy I, cesarz bizantyjski (1081–1118) 17, 18, 100, 102
- Alkuin, uczony, teolog i filozof anglosaski (ok. 730–804) 60, 74
- Álmosz, książę węgierski, młodszy brat Kolomana,
(zm. w 1127 r.) 98–105
- Anastazy Bibliotekarz (810–879), antypapież w 855 r. 64–65
- Andrzej II, król węgierski (1205–1235) 92
- Anzelm z Besate, teolog, notariusz cesarza Henryka III 66
- Arystoteles, filozof grecki (384–322 przed Ch.) 18p
- Atto z Vercelli, pisarz, kaznodzieja, biskup (ok. 885–960/961) 64, 66
- Azo II, biskup z Fermo, z początku XII w. 55

¹ Uwaga: literka „p” obok strony oznacza, że występuje na tej stronie tylko w przypisie.

Banaszkiewicz Jacek 39
Bandtkie Jan Wincenty 11, 82
Bandtkie Jerzy Samuel 14p
 św. Beda, zwany Czcigodnym (łac. *Venerabilis*), anglosaski mnich
 i uczony (ok. 672–735) 60
 Bela Ślepy, syn Álmosza, król węgierski (1131–1141) 104
Bentkowski Feliks 11, 82
 Benzo, biskup z Alby (zm. po 1085 r.), zwolennik Henryka IV 22
Berschin Walter 18p
Bielowski August 11
 Bolesław I Chrobry, książę i król polski (992–1025) 36–37, 43, 90, 92
 Bolesław II Śmiały, książę i król polski (1058–1079) 10, 35
 Bolesław III Krzywousty, książę polski (1102–1138) 9, 12, 21, 25,
 33–34, 37, 39–40, 46–47, 86–89, 98, 103–105
 św. Bonifacy (*Wynfretb*), anglosaski misjonarz i reformator
 Kościoła (672/675–754) 60
Borawska Danuta 16p, 27–29, 31, 33, 46, 56–57
Brackmann Albert 15p
Brand Charles M. 18p
Brückner Aleksander 14p
Bujnoch Josef 10p
Bulei Ion 19p
 Cerban Cerbani, Wenecjanin, kronikarz, tłumacz z języka
 greckiego, kleryk (zm. po 1136 r.) 17p, 18, 19p, 79–82, 84, 108
Clark Albert Curtis 59, 61,
Cornaro Flaminio 28p, 77p
Črnja Zvane 88p
 Dawid, biblijny król Izraela 40p
David Pierre 14p
 św. Dezyderiusz, biskup w Cahors (ok. 590–655) 60
 Dictis z Krety (*Dictys Cretensis*), pseudonim autora *Ephemeris
 belli Troiani* (IV w. po Ch.) 51
Dinu Rudolf 19b
 Długosz Jan, historyk polski (1415–1480) 13
 Domenico Contarini, doża wenecki (1043–1071) 56
 Domenico Michaelis, doża wenecki (1117–1130) 19p
 Domenico, patriarcha z Grado z połowy XI w. 56p

Domenico, biskup wenecki w Olivoli 56p
Dursteler Eric R. 96p
 Ekkehard I Starszy, mnich z St. Gallen (ok. 910–973) 48p
Fabbiani Licia 56p
Fleuret A. 54
 Franko, biskup polski z czasów Władysława Hermana 46
Ghellinck Joseph de 72
Giesebrecht Wilhelm 24p
 Grabowski Adam Stanisław, biskup chełmiński, kujawski,
 warmiński (1698–1766) 10p
Graham Thomas 91p
Grodecki Roman 10p, 20p
 Grzegorz I Wielki, papież (590–604) 48p
 Grzegorz II (669–731), papież w latach 715–731 60p
 Grzegorz VII (ok. 1020–1085), papież od 1073 r., do historii
 przeszedł jego spór o inwestyturę z cesarzem Henrykiem IV 74
Gumplowicz Maksymilian (Max) 22, 23p, 25
 Gwido z Arezzo, mnich benedyktyński, teoretyk muzyki
 (ok. 1000–1050) 65, 66
 Hadrian I 60p
 Helena, siostra św. Władysława, wdowa po królu chorwackim
 Zwojnimirze 99
 Henryk, biskup wenecki na Olivoli XI/XII w. 31–32, 46–47, 48p,
 56, 57p 79
 Henryk IV, król i cesarz niemiecki (1056–1105, zm. w 1106 r.) 101,
 103
 Henryk V, król i cesarz niemiecki (1105–1125) 103, 104p
 Herbut Jan, historyk polski (1524–1577) 13, 14p
 Hildebert z Lavardin, pisarz i arcybiskup Tours (1056–1134) 54,
 73–75
 Hinkmar, arcybiskup z Reims (ok. 806–882) 63–65
Hóman Bálint 99–100
Horvát Stephan von 88p
 Hraban Maur (Rhabanus Maurus), (ok. 780–856), uczeń Alkuina,
 pisarz, teolog, opt w Fuldzie, arcybiskup w Moguncji 67, 74
 Hugo z Fleury, kronikarz, mnich benedyktyński (zm. ok. 1120 r.)
 74

Jakub Wenecjanin Grek, kronikarz, tłumacz, I poł. XIII w. 18, 79
 Jan II, cesarz bizantyjski (1118–1143) 18
 Jan Diakon z Rzymu, mnich w Monte Cassino, pisarz, historyk
 (ok. 824–882) 60–61
 Jan, syn doży weneckiego Witalisa Michała 31, 57
 Jan z Damaszku, mnich benedyktyński, teolog, pisarz
 (650–ok. 750) 82p
 Jan z Gaety, mnich benedyktyński z Monte Cassino,
 później papież Gelazjusz II (1118–1119) 59p, 67, 71
 Jan (Johannes) Mauro, archidiacon wenecki, biskup–elekt katedry
 weneckiej Torcello 29
Janson Tore 10p, 14p, 60, 63–67, 68p, 69p, 71–74, 107
Jasiński Tomasz 7p, 8, 53p
 Juliusz Cezar, rzymski polityk, wódz i dyktator
 (100–44 przed Ch.) 51
 Karol Młodszy, syn Karola Wielkiego (772–811) 13
 Karol Wielki, król i cesarz państwa Franków (768–814) 13
 Kazimierz Odnowiciel, książę polski (1034/1039–1058) 20–21, 35, 38
Kętrzyński Stanisław 13, 14p,
Klacić Nada 99p, 103p
Koepke Rudolf 11, 15, 22, 24
 Koloman, król węgierski (1095–1116) 87/88–89, 92, 97–99, 101–105
Kostrenčič Marko 88p, 91p
Kotarski Edmund 10
Kretschmayr Heinrich 18p, 19, 56–57
 Kromer Marcin, humanista, biskup warmiński (1512–1589) 13
Labuda Gerard 13p, 19p
 Lanfrank, teolog, arcybiskup Canterbury (ok. 1010–1089) 65–66
Lehr-Splawiński Tadeusz 19p
Lengnich Gotfried 10p, 13
 Leon Archiprezbiter (z Neapolu), autor *Historia de preliis
 Alexandri Magni*, żył w X w. 61
 Leszek, legendarny książę polski 13
Lindholm Gudrun 59p, 60–63
 Liutprand z Cremony, historyk, dyplomata, biskup z Cremony
 (920–972) 64, 66
 Ljutovit protospatharios i strateg Serbii oraz Zahumlja 91

Mabillon Jean, zakonnik i historyk francuski (1632–1707) 48p
 Madijcevcy/Madii, ród patrycjuszowski z Zadaru 102–103, 108–110
Maleczyński Karol 11, 14p, 31, 51, 104p
Manitius Max 10p
 Marcin Gall, rzekomo autor *Kroniki polskiej* 13
 św. Marek, ewangelista 36–37, 50
Marin Šerban 19p
Markiewicz Mariusz 39p
Marshall Christopher J. 32
 Maurus, biskup krakowski (zm. w 1118 r.) 29
Meyer Wilhelm 9p, 58p, 69
 Michał z rodu Awdanów, kanclerz Bolesława Krzywoustego 24
 Mieszko II, król polski (1025–1034) 35
 Mieszko I, książę polski (ok. 960–992) 36
 Mieszko Bolesławowic, syn Bolesława Śmiałego (zm. w 1089 r.)
 40p
Mikulan Krunislav 93p
Molmenti Piccioni 24p
Nalepa Jerzy 96
Nicol Donald M. 18p
 Odilo, opat klasztoru św. Idziego (St. Gilles) 46–47, 48p, 101
 Odo z Cluny (ok. 878–942), opat w Cluny, zainicjował reformę
 życia zakonnego 68
 Odo z St. Maur–des–Fossés, muzykolog francuski (zm. w 1030 r.)
 68
 Pandulf z Pizy, autor *Żywota papieża Gelazego II* 59p
 Paulin z Akwilei, poeta, patriarcha w Akwilei (ok. 730–802) 60
 Paweł I, papież w latach 757–767 60p
 Paweł Diakon, mnich benedyktyński z klasztoru na Monte
 Cassino, poeta i kronikarz (ok. 720–799) 60–61
Petricioli Ivo 99p, 103p
 Piotr Damiani, intelektualista, odnowiciel życia zakonnego,
 reformator Kościoła (ok. 1007–1072) 22, 61, 65–66, 71–72
 Piotr Wenecjanin Orseolo, król Węgier (1038–1041, 1044–1046)
 20–21, 22p, 97
 Piotr II Orseolo, doża wenecki (991–1009) 84
 Piotr, samozwańczy król chorwacki (zm. w 1102 r.) 89, 101

Piotr, kanclerz papieża Aleksandra II 67
Plezia Marian 10p, 14, 17, 27–30, 33, 50, 54, 58, 75, 81, 98, 107
 Pohorecki Feliks 15p, 70–73, 74p, 75, 108
Polheim Karl 9p, 11, 58p, 69–70, 72, 108
Popovoj L.M. 10p
 Przedслава, córka księcia kijowskiego Świętopełka, siostra
 Zbysławy, żony Bolesława Krzywoustego 103
Przeździecki Aleksander 14p
 Rajmund IV, hrabia z Św. Idziego (St. Gilles) i Tuluzy 101
 Richerus z Reims, kronikarz (zm. po 998 r.) 68
Rockinger Ludwig 62p
 Roger z Sycylii, hrabia normandzki 101
 Rudolf z Fuldy , (przed 800–865), teolog, przełożony szkoły
 klasztornej w Fuldzie, 67, 74
Šamšalović Miljen 91p
Semler Johann, Salomo 14p
 Serwatus Lupus, uczony, opat w Ferrières-en-Gâtinais
 (ok. 805–po 861) 60–61
 Sędziwój z Czechla, humanista, uczony, profesor Uniwersytetu
 Krakowskiego, kanonik gnieźnieński 11
Sikorski Dariusz A. 7p
Skowron Ryszard 39p
 Stanisław, biskup krakowski (1072–1079) 10, 11
 Stefan, król Węgier (997–1038) 20, 21, 88p
Stieber Zdzisław 95
Stipišić Jakov 91p
Steffens Franz 23p
Szigeti Remigius L. 82p
Szlachtowski Jan 11p, 15, 22, 24
 Świętopełk, książę kijowski 103
 Szymon de Keza, kronikarz węgierski z II połowy XIII w. 21
Tadić Jorjo 96p
Tafel Gottlieb Lukas Friedrich 18p
Thomas Georg Martin 18p
 Tomasz z Spalato, kronikarz (1200–1268) 99p
Tyc Teodor 14, 17, 21p, 22p, 87, 89, 91p, 92, 98

Ughelli Ferdinando, cysters, włoski historyk (1596–1670) 28p, 29,
56p
Urban II, papież (1088–1099) 100–101
Walahfried Strabo, mnich w Reichenau, teolog, historyk i poeta
(ok. 807–849) 60–61
Wierczyński Stefan 95
Witalis Falier, doża wenecki (1084–1096) 19p
Witalis Michał, doża wenecki (1096–1102) 31, 57
św. Władysław, król węgierski (1077–1095) 92, 97–102, 105
Władysław Herman, książę polski (1079–1102) 41p
Wojciechowski Tadeusz 15p, 27
Wyrwa Andrzej M. 7p
Zbigniew, brat Bolesława Krzywoustego 38, 98, 104p
Zbysława, żona Bolesława Krzywoustego 103
Zwojnimir, król chorwacki (1076–1088) 99

INDEKS NAZW MIEJSCOWYCH I ETNICZNYCH¹

Abaújvár (Novum Castrum) 104
Akwileja 16, 60
Antiochia 25
Arabowie 64
Arezzo 65
Bari 32
Bawaria 16
Bazoarium 20
Białogard Pomorski 86–89
Białogród Królewski, zob. Székesfehérvár
Bihar 101
Biograd na Moru (wł. Zaravecchia, węg. Tengerfehérvár) 87–89, 99,
102
Bizancjum 16, 17, 18p, 49–51, 82, 84, 89, 105, 108
Bośnia 96
Brema 67

¹ Uwagi: na przykład pod hasłem Węgry występują: Węgry (kraj), Węgrzy, przymiotnik węgierski, Ungari, Hungari etc.; literka „p” oznacza, że dana nazwa występuje tylko w przypisie.

Bribir 99
Bułgaria 17
Canterbury 65
Chios 79, 81
Chorwacja 16–19, 51, 84, 87–89, 93, 96, 98–102, 103p, 108–110
Cluny 68
Cremona 64
Cypr 32
Czechy 20, 21p, 25, 39, 41p, 44, 90, 95–96, 104
Dalmacja 16–19, 34, 51, 53, 80–91, 92p, 93, 98, 99–103, 105, 108–109
Dania 16, 41
St. Denis 64
Dolina Padu 7, 63, 65–66, 71–73, 77, 107
Dubrovnik 91, 96
Dyrrhachium 17, 49
Epir 16–18, 49
Europa 14, 23, 63, 64, 69, 107–108
Faenza 65
Fermo, siedziba biskupstwa we Włoszech 55
Ferrara 65
Ferrières 61
Flandria 14, 16
Fleury 74
Fonte Avellana 61, 66
Francja (Francuzi) 7, 14, 16, 17, 22p, 28, 30, 53–54, 56, 64, 66, 68,
74–75, 83, 108
Fulda 61, 67, 74
Galia 60
Geci (= Goci) 16
Gniezno 44
Grado 29
Grecja 16, 18p, 50–51, 82, 107–18
Hajfa 25, 32
Heilsberg, zob. Lidzbark Warmiński
Hunowie 16
Istria 16–19, 51, 93
Jaffa 32

Jerozolima 32, 35, 40p, 85p, 104p
Karyntia 16
Kołobrzeg 25
Konstantynopol 17, 18, 49–50, 79
Krajna 17
Krbava 99
Kreta, zob. Dictis z Krety
Kumanowie 99p
Lavardin 54, 73, 75
Le Mans 14, 54, 73, 77
Licja 32
Lido, zob. Wenecja
Lidzbark Warmiński 11–13
Lokrum 91
Longobardowie 15, 24
Lošinj, wyspa na Adriatyku 51
Łęczycza 95
Macedonia 105
St. Maur–des–Fossés 68
Mediolan 67, 74
Mons Bellus, obecnie Tours, wcześniej wieś 53
Monte Cassino 59, 61–62, 67, 71
Morze Adriatyckie 16–17, 107–108, 110
Morze Śródziemne 16
Myra w Licji 32, 36, 50
Niemcy 9–10, 14, 15, 22p, 56, 64, 66–67, 74, 103, 105
Nitra 101
Nona 99
Normanowie 64, 100–101
Olivoli, zob. Wenecja
Orlean 14, 73, 77
Neapol 59, 61
Parma 65
Pannonhalma 82
Pawia 65–66
Petrova Gora 88
Pomorzanie 9, 38, 89, 98

Pomposa 65
 Poznań 44
 Prowansja 7, 14, 77, 107
 Rawenna 65
 Reichenau 60, 61
 Reims 63, 68
 Rzym 59–61, 64, 70–71
 Saksonia 16
 Saloniki (Tesaloniki) 49–50, 103
 Sandomierz 95
 Santok 95
 Sarmaci 16
 Serbia 91, 93
 Sisak 88
 Sławonia 101
 Słowacja 104p
 Słowenia 17
 Słowiańszczyzna 7, 16, 17, 24, 33, 49, 64, 85p, 86–88, 90–96, 107–110
 Somogyvár 14, 22p, 98
 St. Gilles 14, 22, 101
 Sycylia 101
 Székesfehérvár (Alba Regalis, Białogród Królewski) 87–88
 Topusko 88
 Tours 7, 14, 54, 73–75, 77
 Tracja 16, 17, 49–50
 Trewir 67
 Tuluza 101
 Una, rzeka 99
 Velebit 101
 Vercelli 64
 Walonia 14, 16, 23–24
 Węgry 14, 16, 17, 18p, 20–21, 22p, 64, 82, 84, 87–89, 92–93, 95,
 97–105, 107–108,
 Wenecja (Wenecjanie) 16–22, 24–25, 27–32, 34–39, 41p, 44, 47,
 49–50, 52–54, 55p, 56–57, 77, 79–85, 89, 93, 101–102, 107–108
 – Lido 17p, 28, 30, 32, 34, 47–49, 52–54, 55p, 56, 69, 75, 77–82,
 84, 105, 108–110

- Olivoli 29, 31, 56
- Torcello 29

Włochy (Włosi) 7, 15, 16, 19p, 22–24, 28, 30, 32, 54p, 59, 61,
63–67, 71–75, 89, 107–108, 110

Wyszogród nad Wisłą 95

Zadar Dalmatyński 80, 84–85, 87–88, 99–100, 102–103, 105,
108–110

Zagrzeb 88

Zahlumje 91

Ziemia Święta 25, 31, 47, 57, 80, 84–85, 104, 108